

Śląsk. Elementy naszej kultury i historii.

Materiały ze szkoleń dla członków mniejszości niemieckiej oraz nauczycieli. Jesień
2019

Opracowanie i dydaktyzacja: Emilia Wójcik

Niemieckie Towarzystwo Oświatowe *(logo)*

Publikacja wydana dzięki środkom niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
(Bundesministerium des Innern). *(logo)*

Opole, 2019

Niniejsza publikacja jest zebraniem treści wykładów, które jesienią 2019 roku zostały przeprowadzone w ramach projektu „Didaktische Maßnahmen” („Działania dydaktyczne”) oraz przygotowanych do nich materiałów dydaktycznych do wykorzystania podczas zajęć lekcyjnych. Projekt prowadzi Niemieckie Towarzystwo Oświatowe, a szkolenia są jednym z założeń projektu. Odbyły się w ośmiu powiatach Województwa Opolskiego, czyli tam, gdzie mniejszość niemiecka ma swoje struktury. Wykładowcami byli znamienici historycy i kulturoznawcy. Tematyka szkoleń to rezultat ankiety przeprowadzonej wśród uczestników pierwszej jego edycji z roku 2018, w której to uczestnicy wskazali tematy najbardziej ich zdaniem interesujące i wymagające dalszego zgłębienia.

Ramowy plan szkoleń przedstawiał się następująco:

17.10.2019	Głogówek	Niemcy i Polacy na Śląsku na przestrzeni dziejów
22.10.2019	Borkowice	Języki na Śląsku
28.10.2019	Opole	Sztuka na Śląsku
7.11.2019	Kolanowice	Zwyczaje żywieniowe na Śląsku
19.11.2019	Świercze	Stroje śląskie oraz obrzędowość śląska
27.11.2019	Polska Cerekiew	Granice Śląska na przestrzeni dziejów
2.12.2019	Krapkowice	Konflikty społeczne na Górnym Śląsku podczas II Wojny Światowej.
11.12.2019	Krośnica	Znani Ślązacy (których wielu nie zna)

Każdy z wykładowców miał swój własny styl, a tym samym każde szkolenie było jedyne w swoim rodzaju. Uczestnicy wykazali się dużą aktywnością, dzięki czemu można było uzupełnić treść prezentowanego materiału o informacje faktycznie potrzebne do usystematyzowania wiedzy. Na podstawie notatek ze szkoleń powstały teksty, które wykładowcy jeszcze uzupełnili, żeby na ich podstawie mogły powstać dydaktyzacje. Niniejsza publikacja to więc zbiór tekstów i materiałów dydaktycznych, które mają posłużyć nie tylko nauczycielom przedmiotu „HiK” (historia i kultura mniejszości narodowej niemieckiej), ale i członkom kół mniejszości niemieckiej, by ci pomogli nauczycielom nie tylko w przekazywaniu wiedzy, ale i w budowaniu tożsamości wśród uczniów. Mamy nadzieję, że ta publikacja zachęci wielu z Państwa do intensywnej współpracy ze szkołami w Państwa miejscowościach i będzie pomocą w prowadzeniu zajęć z młodzieżą.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu projektu oraz do wydania niniejszej publikacji.

Członkom kół mniejszości niemieckiej oraz nauczycielom życzymy udanych zajęć!

1. Głogówek, 17.10.2019: Niemcy i Polacy na Śląsku na przestrzeni dziejów

W Głogówku wykłady wygłosili: dr hab. Marcin Böhm i dr Bernard Linek. Jak na dwóch zapalonych historyków przystało, zarówno w kwestiach merytorycznych, jak i w kwestii języka prezentacji, wprowadzili słuchaczy w osłupienie wysokim poziomem wykładów.

Z tego względu przygotowując dydaktyzację podzielono tekst na fragmenty.

Jeśli ktoś z Państwa jest historykiem, przeczytanie wykładu przed zajęciami w szkole pomoże odświeżyć wiedzę. Jeżeli natomiast nie czują się Państwo na siłach, żeby opowiedzieć treść tekstu z pamięci, sugerujemy odczytać go fragmentami, robiąc przerwy na zadania. Doświadczenie mówi, że kiedy uczniowie przez dłuższy czas wykonują tę samą czynność (szczególnie jeżeli chodzi o tzw. czynności biernie: czytanie czy słuchanie), a tym bardziej, jeżeli czytają lub słuchają tekstu, którego zrozumienie sprawia im trudność, po pewnym czasie mają coraz większe kłopoty z koncentracją, aż całkiem przestają słuchać/rozumieć czytany tekst. Stąd zadania po każdym jego fragmencie: pomogą uczniom zrekapitulować to, co usłyszeli, „poukładać” fakty w głowie i uświadomić sobie wszelkie powiązania. Radzimy, w porozumieniu z nauczycielem/nauczycielką, skserować kartki z zadaniami i rozdawać je uczniom po przeczytaniu adekwatnego fragmentu tekstu lub, w przypadku zadań typu „odpowiedz na pytania”, odczytać je na głos i poprosić uczniów o ustne odpowiedzi (oczywiście, prowadzącemu radzimy przed przyjściem na zajęcia przygotować sobie na kartce odpowiedzi do wszystkich zadań, żeby uczniowie nas nie zaskoczyli). Takie aktywizowanie uczniów w przerwach między czytaniem kolejnych fragmentów z pewnością pomoże im lepiej zapamiętać prezentowany materiał. Ważne: jeśli uczniowie mają za zadanie samodzielnie wykonać któreś z ćwiczeń (np. prawda czy fałsz, zaznacz prawidłową odpowiedź), konieczne może okazać się ponowne odczytanie właściwego fragmentu, bo słuchając tekstu po raz pierwszy nie wiedzieli jeszcze, na co mają zwrócić szczególną uwagę.

Marcin Böhm: Starania pierwszych Piastów śląskich o swoje dziedzictwo

1. Sytuacja około roku 1000. Osadnictwo.

Przełom tysiącleci to niełatwy czas dla naszych zachodnich sąsiadów. Z jednej strony sytuacji nie ułatwiał konflikt z Bolesławem Chrobrym. Utrzymywał on pokojowe stosunki z główną linią dynastii Liudofingów, zaś po śmierci Ottona III, kiedy na tronie zasiadł członek bocznej gałęzi tej rodziny Henryk II, którego ludzie na dodatek dokonali próby zamachu na Chrobrego w czasie jego pobytu w cesarstwie, ten nie widział powodów politycznych wspierania nowej władzy.

Ogólnie był to czas korzystny dla ludności. Zmiany klimatu, jak i stosowane w rolnictwie nowinki wpłynęły pozytywnie na demografię. Rodziło się więc więcej ludzi, ale ziemi nie przybywało. Rozpoczęły się intensywniejsze ruchy emigracyjne – głównie na obszar Anglii, czy Danii, a potem na mniej zaludniony wschód Europy, czyli tereny dzisiejszej Polski. Tu gospodarka agrarna nie była zbyt rozwinięta. W słabo wówczas zaludnionej Europie środkowo-wschodniej, gdzie popularny był w wiekach wcześniejszych handel niewolnikami – autochtonami, których sprzedawano do krajów muzułmańskich, obszarów do zasiedlenia było sporo. Przez ziemie śląskie biegła jedna z odnóg największego szlaku handlu niewolnikami słowiańskimi, biorącego swój początek na Półwyspie Iberyjskim, biegnącym dalej do Kijowa i Pragi, a potem Wenecji. Było to ważne źródło dochodu dla pierwszych władców państwa Polan, które wymagało stałego toczenia wojen, aby zapewnić pieniądze na zaciąg drużyny wojowników. Sytuacja zmieniła się po śmierci Chrobrego oraz konflikcie jego syna Mieszka II z Rusią Kijowską i cesarstwem. Trzeba było szukać innej formy zapłaty za służbę wojskową. Znalazł ją w XI wieku Kazimierz Odnowiciel. Sprowadził on do siebie 500 rycerzy niemieckich, przy pomocy (między innymi) których odzyskał władzę w Polsce, a którzy dali początek wielu rodom polskiej szlachty. W zamian za swoją służbę otrzymali oni wynagrodzenie w postaci ziemi z zamieszkującymi ją ludźmi, także na Śląsku.

Rozdajemy uczniom kartki z zadaniami. Ważne, żeby wytłumaczyć im:

- jak mają pracować (czyli: pojedynczo, w parach czy w małych grupach; na początek radzimy pracować pojedynczo),
- ile mają czasu na rozwiązanie zadań (powiedzenie: macie trzy minuty wystarczy, a po upływie tego czasu zorientujemy się, czy faktycznie ktoś już skończył; w tym celu radzimy po rozdaniu kartek wstać i chodzić między ławkami, żeby na bieżąco śledzić – nie przeszkadzając! – z czym uczniowie ewentualnie mają problemy i jak postępują prace.

Na koniec sprawdzamy na głos. Nie oczekujemy, że wszyscy napiszą to samo i tak samo. Różne sformułowania tej samej myśli, jeżeli tylko są zgodne z tekstem, pochwalmy!

Zamiast kartek z zadaniami nauczyciel/-ka może skserować wszystko na foliach i wyświetlić na projektorze lub ściągnąć ze strony Didaktische Maßnahmen z Internetu i pokazać na tablicy multimedialnej, do wspólnego rozwiązywania. Najlepiej ustalić wszystko już na etapie przygotowywania zajęć.

Zadania

1. Zachodni sąsiedzi

Wyjaśnij, jak kształtowały się relacje pomiędzy pierwszymi władcami państwa Polan a Ottonami i Ludovingami.

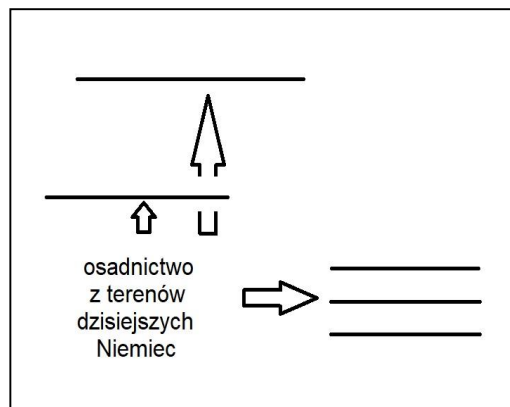
- polityka: (uzupełnij)

Konflikt z _____: Po śmierci _____ na tronie zasiadł nowy władca, z którym Chrobry nie utrzymywał przyjaznych stosunków.

- demografia: (wykreśl błędną odpowiedź)

Wzrost liczby ludności oznaczał, że nadająca się pod uprawy ziemia musiała wyżywić coraz większą/coraz mniejszą liczbę ludności. Spowodowało to konieczność poszukiwania nowych obszarów do zasiedlania.

- ekspansja terytorialna: (wpisz nazwy)



2. Europa środkowo-wschodnia

Odpowiedz na pytania.

Dlaczego obszar Europy środkowo-wschodniej był w omawianej epoce słabo zaludniony?

Dlaczego ówcześni władcy potrzebowali stałych źródeł dochodów?

W jaki sposób Kazimierz Odnowiciel rozwiązał problem osadnictwa na swoich terenach?

Zaznacz na mapie średniowieczną trasę handlu niewolnikami. Wpisz we właściwe miejsca: Praga, Kijów, Wenecja, Półwysep Iberyjski.



2. Rozbicie dzielnicowe.

Bolesław III Krzywousty pamiętając walki, jakie stoczył ze swoim bratem o tron, chciał tego samego losu oszczędzić swoim synom. Spodziewał, że może dojść między nimi do konfliktu, bo starszy syn i młodsi jego bracia mieli inne matki. Ojciec podzielił więc kraj na dzielnice po jednej dla każdego z synów. Książę zwierzchnik miał dodatkowo otrzymać dzielnicę krakowską – zwaną też od tego czasu senioralną. Nazwa pochodzi od słowa senior – najstarszy. Dzielnicą miał rządzić najstarszy z rodu, czyli książę Władysław II. Także Śląsk mu przypadł. Książę Władysław II chciał rządzić twardą ręką, jednak jego przyrodni bracia nie byli mu przychylni. Wspierała ich macocha, Salomea z Bergu. Władysław II został wygnany. Schronił się w cesarstwie, gdzie przebywał na dworze rodziny swojej żony, Agnes von Babenberg (Agnieszki z Babenbergu), spokrewnionej z dynastią Hohenstaufów. Nie udało mu z powrotem objąć swojej dzielnicy we władanie. Zmarł w Altenburgu (Turyngia) – stąd jego przydomek Wygnaniec. Od powrotu jego synów do Polski, na Śląsku zaczął się okres Piastów Śląskich, którzy, o czym nie wszyscy wiedzą, byli najczęściej dwujęzyczni.

Władysław II Wygnaniec oraz jego synowie: Bolesław I Wysoki i Mieszko I Piłtonogi na wygnaniu mieli okazję obserwować, jak dobrze rozwijały się regiony cesarstwa, gdy chłopci oddawali feudałowi podatek nie w naturze, a w gotówce. Przenieśli to na Śląsk, po odzyskaniu dzielnicy. Można powiedzieć, że byli prekursorami osadnictwa na prawie niemieckim na ziemiach polskich.

Wnukowie Bolesława I Wysokiego obejmowali już Śląsk, podzielony na dwie części. Dolnym Śląskiem władał Henryk I Brodaty. Wspierała go żona Jadwiga z Andechs. Natomiast wschodnią częścią obejmującą: oprócz ziemi opolskiej jeszcze ziemie aż po Cieszyn, Siewierz i Oświęcim, na północy Olesno i na południu Głogówek i Białą, władał Kazimierz I. Pod koniec życia używał on tytułu księcia opolskiego. Początkowo nazwa Śląsk wcale nie oznaczała Śląska Górnego, ale jednostkę, której stolicą był Wrocław.

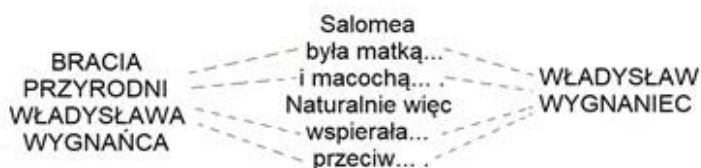
Książęta śląscy prowadzili ożywioną działalność osadniczą. Organizowano to w następujący sposób: wysyłano wielokrotnie zwiadowcę, którego zadaniem było szukanie miejsc dogodnych dla osadnictwa. Gdy okazało się, że tak jest, werbowano osadników, aby zasiedlić nową wieś, czy miasto. Książęta sprowadzali też zakonny na Śląsk.. W pozyskiwaniu nowych terenów dużą rolę odegrał zakon cystersów. Znany on był z tego, że klasztory budował na terenach podmokłych. Zakonnicy byli znani z hodowli ryb – a dokładniej karpi. Fundowano także klasztory żeńskie. Szlachcianki

mogły się w nich uczyć czytania i pisania, a także innych potrzebnych rzeczy. Książęta mieszkali na Śląsku. Tutaj mieli swoje siedziby. Dbali o gospodarkę i rozwój regionu. Wspierali osadnictwo. Zakładano nowe wsie i miasta. Fundowano klasztory, kościoły.

Rozdajemy uczniom kolejne kartki z zadaniami lub włączamy projektor/tablicę multimedialną z drugą folią/kartą pracy.

Zadania

1. Sytuacja na tronie polskim. Zaznacz prawidłowo, jak wyglądały powiązania i sympatie wokół tronu.



2. Odpowiedz na pytania.

Gdzie znalazł schronienie Władysław I Wygnaniec, uciekając przed braćmi?

Jak nazywali się jego synowie?

Na czym polegało nowe rozwiązanie, które na Zachodzie obserwował Władysław I Wygnaniec z synami (w jaki sposób płacono podatki na terenie Cesarstwa)?

Jak zmienił się Śląsk za czasów Piastów śląskich?

3. Połącz w pary.

miasta: Oświęcim i Cieszyn

Historyczny Śląsk

Leży w całości na terytorium obecnego państwa polskiego

Księstwo opolskie z czasów Kazimierza I opolskiego

księstwo opolskie

leży na terytorium obecnego państwa polskiego i Czech

4. Akcja osadnicza. Ponumeruj czynności:

- _____ Zwiadowca znajduje odpowiednie miejsce pod wieś, lub miasto.
- _____ Osadnicy osiedlają się. Korzystając ze zwolnień podatkowych budują swoją wieś lub miasto.
- _____ Szuka on miejsc dogodnych dla osadnictwa.
- _____ Wysyłany jest zwiadowca.
- _____ Werbowani są osadnicy.

3. Lokowanie miast i przenoszenie ich na prawo niemieckie.

Śląsku do XII w. był słabo zaludniony. Stąd tak intensywne osadnictwo. Ludność napływowa przyniosła nowe zwyczaje, np. jedzenie wieprzowiny zamiast ryb złapanych w rzekach, czy popularnej wcześniej dziczyzny (jedzono nawet wiewiórki). Warto wiedzieć, iż w średniowieczu w ciągu roku obowiązywało w skrajnych wypadkach do 300 dni postnych, co znaczy, że i tak nie można było często jeść mięsa. Ciekawostką jest uznawanie wówczas bobra za rybę.

W XII w. ziemie cesarstwa były na ogół dosyć gęsto zaludnione. Wielu decydowało się więc na emigrację w poszukiwaniu lepszego życia. Kuszące były tzw. wolizny, czyli zwolnienia z ciężarów na rzecz pana feudalnego. Przyczyniło się to do migracji w XIII w. na wschód Europy. Do tego dysponowali swoim własnym i sprawnym systemem prawnym, miar i wag, oraz wiedzą o osuszaniu gruntów, szczególnie ważną wówczas dla rolnictwa, jak również siecią powiązań handlowych (Hanza).

Osadnicy niemieccy to najczęściej:

- rolnicy
- kupcy
- górnicy (Złotoryja, Lwówek Śląski, Tarnowskie Góry, Bytom) – zwani wtedy gwarkami. Ciekawostka: Jeszcze na przełomie XII i XIII w. w kopalniach pracowali skazańcy. Coraz częściej zastępowali ich jednak ludzie wolni, którzy na taką pracę decydowali się ze względu na zysk.
- rycerze (najczęściej synowie którzy nie mogli liczyć na spadek po ojcu) zaciągający się na służbę u władcy.

Rozdajemy kolejne kartki z zadaniami lub włączamy projektor/tablicę multimedialną. Teraz zadania będą trochę trudniejsze, więc pracujemy następująco:

- *rozdajemy kartki lub prezentujemy pytania na projektorze/tablicy,*
- *uczniowie mają chwilę na zapoznanie się z treścią zadań,*
- *ponownie czytamy tekst, a uczniowie uzupełniają na wszystkie pytania; na koniec sprawdzamy całość lub, w przypadku projektora czy tablicy multimedialnej, uczniowie odpowiadają głośno (po uprzednim zgłoszeniu się!) po przeczytaniu fragmentu tekstu (czasem wystarczy jedno zdanie), potrzebnego do udzielenia odpowiedzi na dane pytanie.*

Zadania

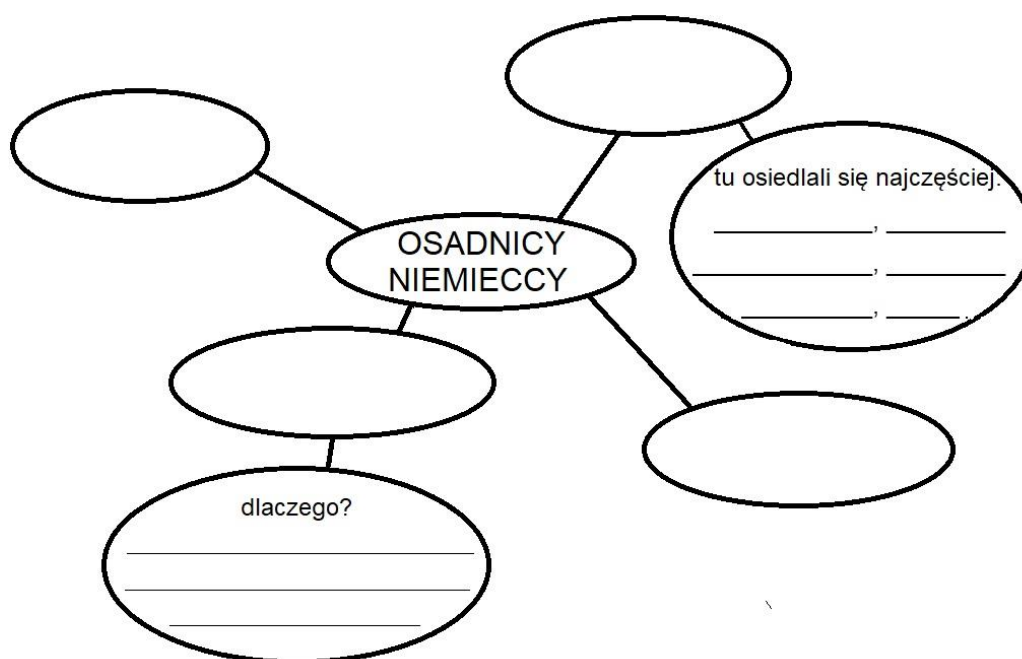
Porównaj zwyczaje żywieniowe na Śląsku przed i po przybyciu osadników ok. XIII w.

Zwyczaje żywieniowe miejscowe	Zwyczaje żywieniowe przyniesione przez osadników ok. XIII w.
_____	_____
_____	
_____	_____

Wymień cztery obszary wiedzy i umiejętności, które pomogły niemieckim osadnikom sprawnie zagospodarować nowe rejony.

- _____
- _____
- _____
- _____

Uzupełnij grafikę dotyczącą osadników niemieckich ok. XIII w.



Ciekawostka: Osoby spoza regionu nazywane były w oficjalnych dokumentach gośćmi. We Wrocławiu Niemcy przez pewien czas mieli swoje miasto w mieście. Z własnym ratuszem. Mieszczanom wrocławskim udało się zmonopolizować handel śląskim drewnem.

Co do wyglądu miast lokowanych na prawie niemieckim, cechowało je posiadanie ratusza w centralnym miejscu. Plac był równoboki, a z każdego jego rogu odchodziła ulica, będąca przedłużeniem boku placu.

Efektom dobrej i przemyślanej gospodarki jest na przykład fakt, iż w XIV wieku w naszej okolicy było najwięcej mostów w tej części Europy i najwięcej miast z murowanymi murami. Dla porównania na Mazowszu na przykład taki rozwój miał miejsce dopiero za panowania Jagiellonów, a szczególnie królowej Bony w XVI wieku.

Akcje osadnicze prowadził również Zakon Krzyżacki, na opanowanych przez siebie ziemiach Prus, Pomorza Gdańskiego, Inflant, czym poszerzał obszar zasiedlony przez Niemców o wschodnie wybrzeża Morza Bałtyckiego.

Nie można zapomnieć, że akcja osadnicza spowodowała popularyzację dialektów niemieckich na terenie Śląska.

Rozdajemy karty pracy lub prezentujemy zadania i pracujemy podobnie jak poprzednio:

- uczniowie mają chwilę na zapoznanie się z treścią zadań,*
- ponownie czytamy tekst, a uczniowie uzupełniają na wszystkie pytania; na koniec sprawdzamy całość lub, w przypadku projektora czy tablicy multimedialnej, uczniowie odpowiadają głośno po przeczytaniu fragmentu), potrzebnego do udzielenia odpowiedzi na dane pytanie,*
- o ostatniego zadania uczniowie potrzebują mapy. Jest ona dostępna na stronie projektu.*

Zadania

Lokowanie miast na prawie niemieckim. Przyporządkuj informacje do właściwych rubryk.

wcześniej powstające miasta	miasta lokowane na prawie niemieckim

prawo do samorządu – władca decyduje, kiedy i w jakiej wysokości opłaty mają być ściągane – stałą wysokość danin – każdy mieszczanin odpowiada za siebie w kwestii danin – uiszczanie opłat egzekwuje władca – odpowiedzialność zbiorowa w kwestii danin – w gestii mieszkańców jest regularne odprowadzanie danin

Połącz ze sobą wyrazy lub wyrażenia o podobnym (albo takim samym) znaczeniu.

Rentowna	wolność, swoboda
Ekonomiczna	dyktować ceny
Rezultat	Władca
Suweren	przeciwnik, rywal
Wygaśnięcie	Wynik
Konkurent	Opłacalna
Zmonopolizować	Zakończenie
Niezależność	finansowa, rynkowa

Teraz napisz poniższe zdanie własnymi słowami.

„Mieszczanom wrocławskim udało się zmonopolizować handel śląskim drewnem.”

Narysuj, jak wyglądało przykładowe miasto lokowane na prawie niemieckim (pamiętaj o dwóch ważnych elementach)



Podaj dwa przykłady efektów dobrze rozwijającej się gospodarki na Śląsku w omawianym okresie.

- ---
- ---

Zaznacz na mapie Śląsk, a następnie miejsca, gdzie akcje osadnicze prowadził Zakon Krzyżacki.



Dzięki działaniom Piastów i niemieckich osadników na Śląsku, dawny szlak niewolniczy z przełomu tysiącleci stał się szlakiem handlowym. Handlowano głównie:

- bydłem,
- solą,
- materiałami budowlanymi,
- dębem śląskim (był spławiany do Szczecina, budowano z niego okręty nawet w Holandii i Francji, czy Anglii)
- śledziami
- zbożem
- towarami luksusowymi

Osadnictwo miejskie i wiejskie rozwijało się, wręcz kwitło. Korzystniejsze dla osadników było prawo niemieckie, głównie dlatego, że wprowadzało pewne elementy samorządu i dokładnie określało wysokość podatków. O przestrzegania prawa dbali w każdej wsi sołtysi, zaś w miastach wójtowie.

*Zadania możemy dzieciom odczytać, po jednym, niech zgłaszają się do odpowiedzi.
Dla pewności, zapiszmy sobie wcześniej prawidłowe odpowiedzi.*

Zadanie:

Wymień, czym głównie handlowano na szlaku handlowym, przebiegającym przez Śląsk w średniowieczu.

- _____,
- _____,
- _____,
- _____,
- _____,
- _____,
- _____.

W XV wieku pojawił się problem: husyci oraz wojny domowe, które osłabiły mocno śląską gospodarkę i doprowadziły niemal do zapaści demograficznej. Słowianie i Niemcy pokojowo żyli ze sobą na tych terenach przez wieki. Ponadto rejony południowo-wschodniej Polski: Podkarpacie i Małopolska w XV-XVIII wieku także były zasiedlane przez niemieckich osadników. Warto wspomnieć, że w Kościele Mariackim w Krakowie, do XIV wieku do roku 1537 nabożeństwa z kazaniami odprawiano wyłącznie w j. niemieckim. Inną ciekawostką są kościoły drewniane w południowej Polsce (Małopolska), bardzo podobne do tych na Śląsku. Budowali je niemieccy osadnicy znani jako Głuchoniemcy (Taubdeutsche, Walddeutsche), z których wielu pochodziło z ziemi śląskiej i przenosili odrobinę swojej dawnej ojczyzny na nowe ziemie.

2. Borkowice, 22.10.2019: Języki na Śląsku

W Borkowicach wykłady wygłosili: dr Dorota Kurpiers i dr Bernard Linek. Tu także prezentowane teksty były na wysokim poziomie historycznym i językowym. Korektę i uzupełnienie natomiast wykonał dr Bernard Linek.

Ten tekst także podzielono na fragmenty.

Sugerujemy skonsultować z nauczycielem/nauczycielką kwestie kopiowania czy czytania zadań uczniom.

Podobnie jak w pierwszym tekście, także i tu umieszczone są krótkie dopiski w miejscach, gdzie zachodziła obawa o zrozumiałość tekstu dla dzieci. Te dopiski można sobie przeczytać jeszcze przed przyjściem do szkoły, żeby, kiedy przyjdzie czas, można podnieść wzrok znad książki, spojrzeć na dzieci i spokojnym tonem wytłumaczyć im, co autor miał na myśli.

W podpunkcie „Kościół” mowa jest o tym, że Śląsk znajdował się w zasięgu czterech diecezji. Warto pokazać uczniom na mapie, jak ten podział wyglądał w praktyce, jak duże obszary regionu podporządkowane były którym diecezjom. W tym celu upewnijmy się, czy w klasie dostępna jest mapa. Jeśli nie, poprośmy nauczycielkę już na etapie umawiania się, by na czas naszej lekcji mapa znalazła się w sali. Odpowiednio wcześniej spróbujmy sami znaleźć na mapie miejscowości lub rejony, które potem będziemy chcieli pokazać uczniom.

Tekst jest długi, w związku z tym praca nad nim może nam zająć nieco więcej czasu. Najlepiej więc umówić się na dzień, kiedy nauczycielka będzie nam mogła zaoferować dwie godziny lekcyjne pod rząd.

dr Bernard Linek: Związki Górnego Śląska z Polską

1. Obciążenia historiografii. Przykład: spór o genezę nazw.

Na wstępie warto przypomnieć, jak złożoną dziedziną wiedzy jest historia, balansująca między nauką a sztuką. Jeśli ta pierwsza ma przedstawiać „twarde” fakty, zebrane na podstawie sztywnych i weryfikowalnych zasad, to polem zainteresowania drugiej są emocje i ich wyrażenie. Na ten drugi obszar ciągnie ją pamięć każdej grupy, szczególnie narodów. Każdy naród pisze swoje dzieje w taki sposób, aby na ich podstawie można było budować poczucie tożsamości, przynależności i wspólnoty. Rzadko dostrzega się czarne karty w losach swojej grupy. Pomija się je czy wręcz przedstawia w jednostronny sposób. Prowadzi to do tego, że często te same wydarzenia historyczne w różnych krajach prezentowane są inaczej. Czasem o tej inności postrzegania świadczy waga przywiązywana akurat do tego a nie innego zdarzenia, a czasem różni się nawet opis ich przebiegu.

Można tu zapytać dzieci, czy potrafią odnieść to do własnych doświadczeń. Czy, kiedy na przykład wracają do domu z obozu letniego, opowiadają rodzicom absolutnie wszystko, czy raczej koncentrują się na śmiesznych sytuacjach lub na takich, kiedy mogły się coś szczególnym wykazać. Po pewnym czasie pewnie same zapominają o przykrych rzeczach.

Śląsk w swojej historii znajdował się w granicach różnych państw i zamieszkiwany był przez różne ludy, dlatego i jego historia pisana była i jest wieloma piórami. Stąd też wiele niejednoznaczności i sporów wokół niej.

W tym miejscu podkreślmy te aspekty jego dziejów, które eksponuje w swojej narracji historiografia polska. Będą to w zasadzie trzy powiązane elementy: związki etniczne, związki religijne i związki polityczne. W każdym z tych przypadków spróbujemy dostrzec również niekonsekwencję i słabość tej opowieści.

*Przykład ze świata dzieci: Całą rodziną jedzie do cioci na dużą imprezę urodzinową. Po powrocie każdy opowiada komuś, co działo się na niej ciekawego. I tak: mama opowie koleżance, jak pyszne (albo i nie) były ciasta, jak pięknie udekorowany był stół i, o czym siedząca obok kuzynka mówiła przez cały wieczór. Tato opowie koledze, kto jakim samochodem przyjechał, jaką historię siedzący obok wujek opowiedział i, jakie były korki podczas drogi powrotnej. Dzieci natomiast opowiedzą kolegom o tym, jak pyszne były lody podane na deser, czym chwaliły się kuzynki i, co wszyscy razem nabroili w czasie, kiedy nikt nie patrzył. Z **polityką historyczną** jest podobnie: każdy pamięta i przekazuje to, co dla niego jest ważne.*

Jeśli wspominaliśmy już o skali i liczbie konfliktów, to warto też na wstępie zauważyć całościowość tej debaty, gdyż długo dotyczyła ona nawet samej nazwy „Śląsk”. Według historyków polskich nazwa ta ma genezę słowiańską i pochodzi od góry i rzeki Ślęzy. Historycy niemieccy podkreślają związki nazwy „Silesia” ze słowem „Silingen”, czyli nazwą plemion germańskich zamieszkujących wcześniej te tereny. Czesi długo w tym sporze nie uczestniczyli, choć „skromnie” podkreślają najwcześniejsze związki państwowe Śląska z Pragą oraz czeskie pochodzenie niektórych nazw, w tym samego Wrocławia.

Często tak bywa, że kiedy kilka osób ma na jakiś temat swój pogląd, nie zawsze te poglądy się wykluczają. Kiedy na przykład w szkole dzieje się coś dobrego, każdy chciałby mieć w tym swój udział. Wyobraźcie sobie, że w końcoworocznych zestawieniach szkoła wypada bardzo dobrze na tle powiatu, czy nawet województwa. Wtedy Kasia z klasy czwartej powie, że to na pewno dzięki niej, bo zajęła pierwsze miejsce w olimpiadzie z języka polskiego. Bartek z klasy siódmej powie, że to na pewno dzięki niemu, bo wygrał zawody w pchnięciu kulą. Mało tego, pan od matematyki powie, że to dzięki niemu, bo wszyscy jego uczniowie nauczyli się na pamięć tabliczki mnożenia. A tak naprawdę każda z tych osób miała swój wkład we wspólny sukces, ale trudno jednoznacznie powiedzieć, kto w tym wszystkim był „najważniejszy”.

Ostatnie dekady przyniosły na tym polu pewne kompromisy. Przyjmuje się obecnie, że najstarsze nazwy gór i rzek mają pochodzenie indoeuropejskie. W przypadku Śląska byłoby to więc pochodzenie celtyckie. To oni pierwsi na dłużej zagościli na dzikie i porośnięte puszciami obszary.

Sami oceńmy, czy zadania rozdajemy do wykonania samodzielnego/w parach czy odczytamy je na głos i uczniowie będą się zgłaszać do odpowiedzi.

Zadanie:

Odpowiedz na pytania.

Dlaczego trudno mówić o obiektywnej wersji historii, jednakowej dla całego świata?

Trzy państwa udowadniały swój związek ze Śląskiem. Jakie to Państwa.

2. Związki etniczne

a. konstrukty teoretyczne

Pisząc o związkach Śląska z Polską zazwyczaj podkreśla się słowiańską kulturę zdecydowanej większości jego mieszkańców. Miało się to wyrażać w bliskości mowy, zwyczajów i obyczajów z podobnymi grupami w dorzeczu Odry i Wisły. Przy czym ta podręcznikowa wizja oparta jest na kilku uproszczeniach. Przede wszystkim stawia znak równości, a przynajmniej ciągłości, między ówczesnymi mieszkańcami ziem polskich, a dniem dzisiejszym. Po drugie, idąc śladem starożytnych Greków, którzy za granicami swoich miast-państw widzieli bezwładną masę barbarzyńców (ethnos) również traktuje się tego rodzaju grupy jako możliwie jednorodne i spójne.

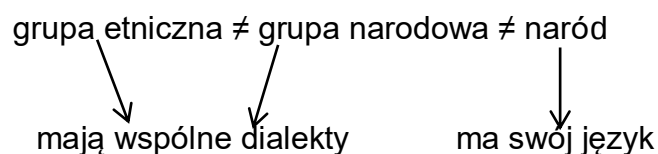
Obie koncepcje są błędne. Zarówno naród jest efektem długotrwałego procesu historycznego, pełnego meandrów kulturowych i mniej lub bardziej udanych asymilacji różnych grup etnicznych/narodowościowych/narodowych, jak i żadna grupa – czy to etniczna czy to narodowa – nigdy nie była jednorodna. Łączyła w sobie starsze i nowsze kultury i grupy, a to zróżnicowanie miało charakter trwały i jego obecność raczej świadczyła o sile i żywotności grupy, a nie jej słabości.

Mówiąc inaczej, choć zarówno grupa etniczna jak i grupa narodowa zbudowane są z podobnych komponentów i odwołują się do zbliżonych zasad funkcjonowania, to jednak nie są to tożsame grupy ani też następstwo nie jest liniowe i deterministyczne. Członkowie grupy etnicznej posiadają zazwyczaj zbliżone dialekty, stanowiące zazwyczaj pewne kontinuum w obrębie większych grup. Posiadają one również zestaw bliskich, ale nie sformalizowanych, a przede wszystkim nie spisanych zwyczajów i obyczajów.

To trochę tak jak w szkole. Kiedy mówimy „klasa piąta”, nie mamy na myśli dwudziestu uczniów, którzy wyglądają tak samo, mają takie same zainteresowania i robią przez cały czas to samo. W klasie piątej (jak i w każdej innej klasie) są uczniowie i uczennice o różnych zainteresowaniach. Niektórzy mają jasne włosy, inni ciemne, jedni są wysportowani, inni bardziej uzdolnieni muzycznie... Kiedy natomiast uczniowie z klasy piątej mówią o uczniach innych klas, czasem faktycznie upraszczają, mówiąc „on nie jest z naszej klasy”. Nie ma to absolutnie charakteru oceniania kogoś. Mało to, nie każdy, kto „nie jest z naszej klasy”, jest taki sam. Szkoła to nie „nasza klasa i inni”. Uczniowie innych klas też są różni i nie traktujemy ich wszystkich tak samo. Jednych lubimy, innych mniej. Z jednymi mamy lepszy i częstszy kontakt, z innymi nie.

Wspominana grupa narodowościowa to grupa etniczna w drodze, której efektem końcowym może być naród, choć nierzadko ulega ona silniejszym sąsiadom i mniej

lub mocniej zostaje zasymilowana. Posiada już ona elementy ustandaryzowane, niekiedy nawet wspólne wyobrażenie o terytorium i literaturę o nim oraz swojej wyjątkowej roli, ale często jest to tylko tożsamość elit. Posiadanie tej tzw. kultury wysokiej odróżnia ją od „zwykłej” grupy etnicznej. Kultura wysoka to literatura, teatr i inne miejsca kultury, które budują elementy składające się na tożsamość narodową. Ale z narodem mamy do czynienia dopiero wtedy, kiedy zostaną one upowszechnione, kiedy staną się elementem tożsamości większości mieszkańców danego terytorium.



Mówiąc krótko: Dawno temu nie było państw, nie było narodów. Były grupy ludzi, których coś łączyło. Trochę więzy krwi, trochę to, że długo ze sobą przebywali. Mówili tym samym „językiem”. W wiosce obok mieszkali ludzie, których też wiele łączyło. Oni także mówili swoim „językiem”, który trochę różnił się od mowy sąsiadów, ale był dla nich zrozumiały. Kiedy większa ilość takich wiosek zaczęła rozwijać wspólnie coś, co nazywamy kulturą wysoką, czyli np. założy teatr, zaczęła pisać książki, otworzyła muzea, stworzyła tym samym kulturę wysoką. Żeby jednak to wszystko zrobić, wszystkie wioski musiałyby się jakoś ze sobą porozumieć i stworzyć wspólny język, który będzie „zlepkiem” mów każdej z wiosek. Kiedy natomiast sytuacja rozwinie się na tyle, że każdy mieszkaniec wioski będzie jednocześnie znał język zrozumiały także dla innych i w związku z tym będzie chętnie chodził do teatru, czytał książki i uczestniczył w ogólnie pojętym życiu kulturalnym ogółu, nie będzie już mowy o „zlepku wiosek”, tylko o złączku narodu.

Zadania:

Odpowiedz na pytania.

Dlaczego podręcznikowa wizja narodu, przez wiele lat promowana, czy wręcz narzucana, nie odzwierciedla rzeczywistości?

Wyjaśnij różnicę między grupą etniczną, grupą narodową a narodem.

b. Grupy etniczne w historii Śląska

Przyłóżmy te ogólne rozważania do interesującego nas obszaru. Przede wszystkim pierwsze historyczne plemiona wymienione przez tzw. Geografa Bawarskiego w IX w., niewątpliwie słowiańskie, w tym Opolanie i Gołszyce, których sytuuje się na dzisiejszym Górnym Śląsku. Ale nie byli oni zapewne ani pierwszymi plemionami słowiańskimi, ani też zbyt długo nie gospodarowali wtedy nad górną Odrą. Być może przybyli tutaj w VII czy nawet VIII w. Raczej włączając starsze porządki kulturowe, nie podbijając swych poprzedników.

Czyli po przybyciu dostosowali się do tego, co zastali, a nie narzucili wszystkim swoich zwyczajów.

Generalnie i wtedy, dużo też wcześniej i przez kolejne stulecia przemiany etniczne/osadnicze odbywały się na zasadzie specyficznej kuli śniegowej, która powstawała i której impet rodził się gdzieś w stepach euroazjatyckich i która przetaczała się przez nizinę euroazjatycką z niszczącą siłą, porywając z sobą (czy nawet na wieść o sobie, jak to było z Hunami) setki i tysiące mniejszych grup etnicznych *(czyli, jak mówiliśmy wcześniej, wiele pojedynczych wiosek z ich mową i zwyczajami, zabierały ze sobą wszystko i ruszały dalej, razem z falą najeźdźców)*. Te małe grupy, po rozpadzie kuli, jeśli nie zostały wchłonięte przez inne grupy, odnajdowały się w zupełnie nowych siedzibach.

Kolejne stulecia to czas częstych zmian politycznych, wynikających zazwyczaj z siły drużyny przybocznej lokalnego władcy, w których efekcie końcowym Śląsk zaczął się wiązać z państwem Piastów, protoplastów i twórców Królestwa Polskiego, rozluźniając związki z ziemiami czeskimi. Dla jego powstania i rozwoju były ważne dwie rewolucje kulturowe: roku 1000 i przyjęcie chrześcijaństwa i roku 1300 i przyjęcie „gości” z zachodu, początek tzw. kolonizacji zachodniej, charakteryzującej się przede wszystkim gwałtownymi zmianami gospodarczymi i nowymi formami organizacji społecznej.

Zadania:

Odpowiedz na pytania.

Jakie dwa plemiona słowiańskie tzw. Geograf Bawarski sytuuje na Górnym Śląsku? Jak zachowały się one wobec tubylców?

Wyjaśnij, jak autor rozumie pojęcie „kuli śniegowej”.

Jakie dwie rewolucje kulturowe według autora wpłynęły na powstanie i rozwój Królestwa Polskiego?

c. Grupa narodowa

Rewolucja 1300 r. nadeszła już w czasie samodzielności Śląska, zakończonej szybko wejściem jego w obręb Korony św. Wacława. Elity śląskie strzegły jednak i w niej swojej odrębności i znalazły się na drodze budowania nowożytnego narodu śląskiego. Znaczącym impulsem na tym szlaku było pojawienie się w XVI w. reformacji i gwałtowne ożywienie się religijne szerokich kręgów społecznych. W kręgu obu reform kościoła (bo i katolickiej w reakcji na Lutra i Kalwina) powstały do połowy XVII w. znaczące teksty, które tworzyły zaczątki „narodu” śląskiego. Przy czym przede wszystkim były to dzieła niemieckojęzyczne, co prowadziło do tego, że nacja ta mieściła się w kręgu kultury niemieckiej.

Nie oznacza to, że nie mieliśmy na Śląsku i polskojęzycznej reformacji. Była, i to ponownie znacząca, a na obszar Rzeczypospolitej promieniował ciągle piastowski Brzeg. Ale przywódcy reformacji byli Niemcami i to był wiodący język nowego wyznania na Śląsku. Przede wszystkim Dolnym.

Zadanie:

Wyjaśnij, jak wyglądała kwestia języka w trakcie reformacji.

d. Grupy narodowe/przynależność narodowa

Te wszystkie zjawiska dotyczyły przede wszystkim elit politycznych. W mniejszej mierze mieszkańców miast. Zmiany zachodziły o wiele wolniej na innych obszarach społecznych.

Jednak już w okresie Oświecenia doszło do redefinicji narodu i rozciągnięcia go z grupy uczestniczącej w polityce na wszystkich mieszkańców danego terytorium. To obietnica i realizacja wspólnej (światlanej) przyszłości w ramach państwa miała tworzyć wspólnotę narodową. Chociaż wymyślili to przede wszystkim Francuzi (Ernest Renan: egzystencja narodu to codzienny, nieustający plebiscyt), to na takich zasadach zostały zbudowane też wszystkie państwa amerykańskie, które powstały jako wspólnoty emigracyjne.

Innymi słowy, z czasem pojęcie narodu znacznie się zmieniło. Narodem nazywać się mogły już nie tylko grupy, które łączyła wspólna przeszłość, kultura i tradycja, ale i takie, których wspólną cechą były wizje tworzenia wspólnej przyszłości, niezależnie od tego, kto ma jaką przeszłość.

Romantyzm niemiecki odwrócił założenia „starej” koncepcji. Wprawdzie nadal za wspólnotę narodową uznawano całe społeczeństwo, ale wiązać je miała nie zgoda co do przyszłości, ale wspólna, bardzo szybko zmitologizowana przeszłość, która to miała determinować przyszłość. Postawienie na kulturę, przede wszystkim zsakralizowany język (Johann G. Herder: *Denn jedes Volk ist Volk. Es hat seine National Bildung und Sprache*), było o tyle zrozumiałe, że akurat państwa niemieckiego nie było, czy też było ich aż nadto, patrząc z perspektywy Rzeszy, a w Europie Środkowo-Wschodniej dominującą rolę spełniały ponadnarodowe imperia (carska Rosja, Imperium Osmańskie, Habsburgowie i w jakimś mierze Hohenzollernowie). Tym szlakiem poszły właściwie wszystkie ruchy narodowe w tej części Europy, co jest o tyle zrozumiałe, że również one znajdowały się w podobnej sytuacji politycznej.

Wracając na Śląsk, to koniec idei budowania samodzielnego narodu śląskiego nastąpił wraz z podziałem krainy w 1742 r., po napaści Fryderyka II, króla Prus na państwo habsburskie. Obie części Śląska rozwijały się teraz coraz bardziej jako kresy Prus i Austrii, a nie jako samodzielny podmiot kulturowo-polityczny, choć było to zjawisko długotrwałe i z licznymi nawrotami idei budowy osobnej grupy, „narodowopodobnej”.

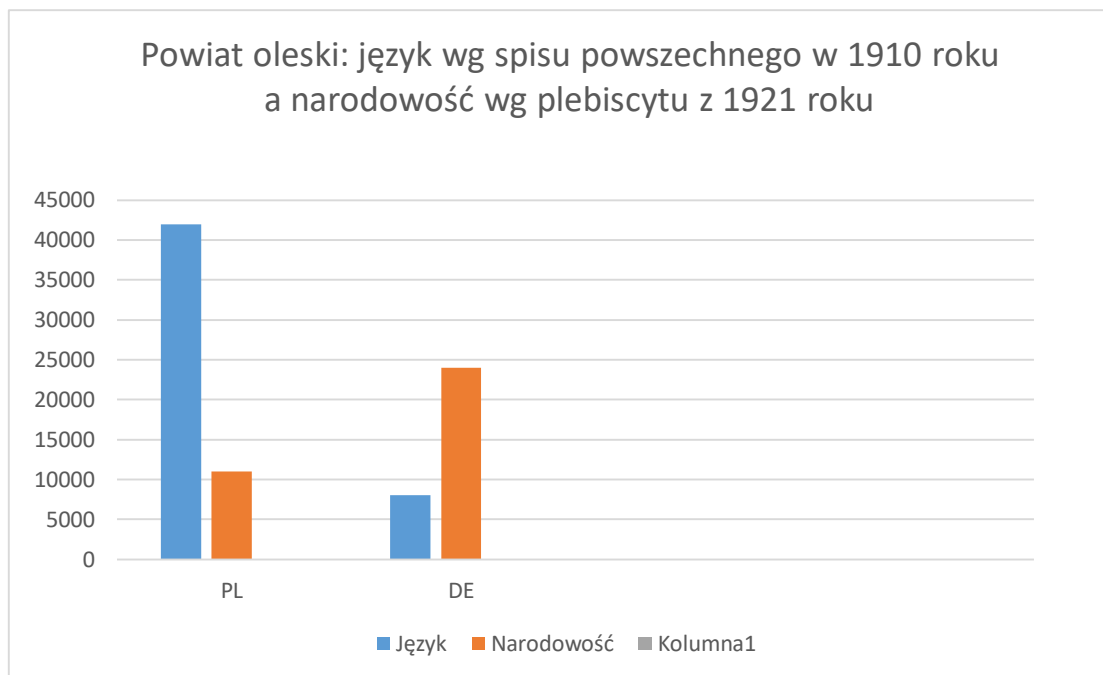
Ostateczny cios tej idei zadała wspomniana rewolucja narodowa w wydaniu romantycznym, z postawieniem na lud, czyli na cechy etniczne. Na podzielonym politycznie, etnicznie, językowo i religijnie Śląsku zbudowanie takiego narodu było nie do przeprowadzenia. Od drugiej połowy XIX w. mieszkańcy dawnej krainy zaczęli się dzielić wedle zasad etnicznych, a także dążyć od przełomów stuleci do połączenia z grupami zorganizowanymi na podobnych podstawach.

Przy czym mówimy tutaj o głównym nurcie, a rzeki narodowe płynęły wtedy w rzeczywistości licznymi strumykami, nie zawsze wpływającymi do oczywistych zlewisk. Mówiąc mniej obrazowo: nierzadko w obrębie narodów tolerowano czy wciągano grupy, których wyposażenie kulturowe nie było do końca „własne”, a które znajdowały się na terytorium określanym jako „własne”. Zjawisko to wywoływało na Górnym Śląsku, nie tylko dla niego typową, podwójną wolicjonalność pogranicza. Oznacza to, że o przynależności osoby do konkretnego narodu decydowało przede wszystkim z jednej strony indywidualne poczucie identyfikacji narodowej danej osoby, a nie wyposażenie etniczne, np. język, którym dana osoba mówiła na co dzień. Czyli osoba żyjąca na pograniczu polsko-niemieckim może posługiwać się językiem polskim, a czuć się Niemcem – i na odwrót. Z drugiej strony wolicjonalność ta polegała na tym, że ostatecznie równie ważne było czy dany naród „uzna” tę osobę za „swoją”. Czyli, że mimo jej niecałkowitego dopasowania wyposażenia kulturowego do norm narodu, będzie ona uznana jednak za jej członka.

Łatwo te procesy zaobserwować chociażby analizując spisy ludnościowe i wyniki wyborów na początku XX w. Na przykład wedle spisu powszechnego z 1910 r., w powiecie oleskim 42 000 mieszkańców posługiwała się językiem polskim, a 8 000 niemieckim. Natomiast w plebiscycie z 1921 r. tylko 11 000 mieszkańców zagłosowało za Polską, a 24 000 za Niemcami.

Bardziej obrazowo: to, czy ktoś czuł się Niemcem czy Polakiem nie miało często nic wspólnego z tym, jakim językiem się posługiwał.

Pokażmy teraz uczniom poniższą grafikę, poprośmy, żeby ktoś wytłumaczył, jak ją rozumie i co na jej podstawie możemy stwierdzić. Jeżeli zdecydujemy się skopiować zadania dla każdego, możemy tę analizę przeprowadzić po rozdaniu kartek.



Zadania

Połącz pojęcia z ich wyjaśnieniem.

redefinicja

spełnianie, wykonywanie planów

terytorium

nadanie nowego znaczenia

realizacja

obszar

Odpowiedz na pytania.

Na czym polegała różnica między rozumieniem „narodu” wcześniej, a jakie nowe znaczenie zyskał on od okresu Oświecenia?

Jak rozumiesz pojęcie „podwójna wolicjonalność pogranicza”?

3. Kościół

Kościół także spełniał ważną rolę w budowaniu tożsamości narodowej i jest uznawany za jednego z głównych twórców narodu polskiego. Nie tyle chodzi tutaj jednak o pośrednika w drodze do nieba, ale o Kościół jako społeczną instytucję ziemską, którego elity przez stulecia spełniały podobną rolę społeczno-polityczną. Od razu trzeba też uściślić, że w tych zjawiskach istotne były nie tylko same elity, ale i diecezje, pierwsze struktury terytorialne w Europie pozarzymskiej, wokół których bądź też wobec których kształtowały się kolejne twory terytorialne.

Przechodząc do Śląska, już z tej pierwotności granic diecezjalnych łatwo wywnioskować, że rzadko nadążały one za granicami państwowymi, a próby ich ujednolicenia pojawiły się właściwie dopiero w czasach nowożytnych i raczej wychodziły one ze strony państwa a nie kościoła.

Chociaż instynktownie oczy nasze kierują się na Wrocław, podniesiony do rangi siedziby biskupa w roku 1000 wraz z założeniem archidiecezji w Gnieźnie, to jednak struktura kościelna na obecnym Śląsku była bardziej złożona i działało tutaj przez stulecia kilka diecezji. Ale zacznijmy od początku, czyli od wczesnego średniowiecza, kiedy to tutejsze rejony były chrystianizowane, zapewne ze względu na związki z Czechami jeszcze przed pierwszym millenium.

Po rewolucji roku 1000 wykształciła się na nim sytuacja, kiedy na obszarze nas interesującym przez ponad osiem wieków funkcjonowały cztery diecezje. Kłodzko i cała Kotlina podlegała Pradze, co było świadectwem jej długotrwałych związków z Czechami i powodem do późniejszych starań o powrót jej do macierzy. Południowe skrawki dzisiejszego Śląska Opolskiego – Głubczyce, Kietrz, Branice – podlegały Ołomuńcowi, historycznej stolicy Moraw, co było znowuż śladem płynności granicy między tymi dwiema krainami. Dwa wschodnie dekanaty: Pszczyna i Bytom, podlegały diecezji krakowskiej, co skądinąd do późnego średniowiecza było zgodne z sytuacją polityczną, gdyż były to kasztelanie małopolskie i dopiero od tego czasu zaczęły się wiązać ze Śląskiem. Nietrwale okazały się związki polityczne ziemi siewierskiej i oświęcimskiej ze Śląskiem, które również kościelnie podlegały Krakowowi. Reszta to diecezja wrocławska.

Proponuję podejść do mapy i oprosić uczniów, żeby wskazali: najpierw Śląsk, a potem wymienione jego rejony:

1) „Kłodzko i cała Kotlina podlegała Pradze”,

- 2) „Południowe skrawki dzisiejszego Śląska Opolskiego – Głubczyce, Kietrz, Branice”
– podlegały Ołomuńcowi,
3) Pszczyna i Bytom, podlegały diecezji krakowskiej,
4) Wrocław – jako siedziba Diecezji Wrocławskiej, której podlegały pozostałe tereny Śląska.

O randze religii i struktur kościelnych dla ówczesnej Europy niech świadczą dwa fakty. Po pierwsze posługujemy się tutaj przez cały czas nazwą Śląsk, jednak ta nazwa dla całego obszaru nie funkcjonowała początkowo i była nań rozciągana wraz z rozbudową struktur diecezji wrocławskiej. Właściwie to prowincja kościelna nadała nazwę krainie, a nie plemiona germańskie czy słowiańskie. Pierwotna dwoistość Śląska widoczna jest też w wyróżnieniu od XV w. Śląska Dolnego i Górnego. Ten drugi wcześniej był nazywany raczej księstwem opolskim bądź też opolsko-raciborskim. Zresztą generalnie nazwy księstw były długo częściej w użyciu niż nazwy krain czy regionów.

Drugi fenomen kościelny jest związany z rewolucją roku 1300 i ukształtowaną wtedy strukturą osadniczą, której odpowiadała struktura parafialna. I ona trwała, prawie niezmienną (pomijając tutaj zmiany wywołane przez reformację), przez kolejne 600 lat, kształtując świat najbliższy, niemiecki *Heimat*, polską ojcowiznę, gdzie w lasach, potokach i na pagórkach długo jeszcze czaiły się strzygi i utopce, ale na skrzyżowaniach szlaków oraz w samych wsiach i miastach coraz mocniej sadowili się udomowieni święci chrześcijańscy. Od św. Jadwigi i św. Jacka właściwie już rodzimi.

Poniższe zadanie możemy odczytać i poprosić o ustną odpowiedź.

Zadanie

Opisz, jak od rewolucji roku 1300 wyglądała mapa administracyjna Śląska wobec map parafii. Jak miały się do tego elementy kultury (legendy, rzeźby)?

Sytuacja ta trwała niby nie zmieniona przez te osiem stuleci, jednak i w kwestiach kościelnych postępowały wspomniane procesy dostosowania się do przemian politycznych i kulturowych. Najbardziej widoczne było rozluźnianie związków Wrocławia z Gnieznem. Biskupi wrocławscy, którzy prowadzili wcale udane spory terytorialne z tamtejszymi książętami (vide powstanie biskupiego księstwa w Nysie), najpierw wysyłali tylko delegatów na synody biskupów polskich, a w czasach nowożytnych często nawet rezygnowali i z tej formy uczestnictwa w życiu Kościoła w Polsce.

Drugi element rozluźnienia więzi Wrocławia z kościołem w Królestwie Polskim był widoczny przy stosunku do świętopietrza, specjalnego podatku papieskiego, zbieranego na ziemiach polskich. Od XIV w. nowi osadnicy z Rzeszy, gdzie nie było takiego świadczenia, niechętnie łożyli na Stolicę Apostolską. Szybko ustaliła się zasada, że księstwa dolnośląskie, gdzie dopływ osadników był większy i zmiany kulturowe dalej idące, zaprzestał płacić ten podatek. Trwały przy nim księstwa górnośląskie.

Zadania

Odpowiedz na pytania.

Jak swoje preferencje dot. przynależności kulturowo-językowo-narodowej wyrażali biskupi wrocławscy?

Czym było „świętopietrze”? Jaka była postawa wobec niego na Dolnym, a jaka na Górnym Śląsku? Dlaczego?

Rewolucję w strukturach kościelnych przyniosła dopiero bulla papieska *De salute animarum* z 1821 r., która miała na celu dostosować granice kościelne w Prusach do granic politycznych. To wtedy ostatecznie wspomniane dekanaty krakowskie zostały włączone do diecezji wrocławskiej, która została podporządkowana też bezpośrednio Rzymowi, czyli wyjęta ze struktur Kościoła katolickiego w Polsce. Kościół wrocławski zrezygnował z administrowania kolejnymi dekanatami (w tym Częstochową), które powróciły do Krakowa.

Chociaż władze pruskie naciskały na takie kroki w Rzymie, mając nadzieję na rozbudowę wpływów politycznych, a później także na działania germanizacyjne, to trzeba jednak podkreślić, że Kościół wrocławski przynajmniej do końca XIX w. daleki był od tych drugich działań. Zawsze przynajmniej jeden z biskupów pomocniczych posługiwał się językiem polskim, uczono go też na teologii wrocławskiej, z czym była związana też siła sławistyki Uniwersytetu Wrocławskiego, a warunkiem *sine qua non* objęcia posługi duszpasterskiej w powiatach z ludnością słowiańsko/polskojęzyczną była języka polskiego czy morawskiego.

Zadania

Odpowiedz na pytania.

Na czym polegały specjalne zasady wprowadzone dla Diecezji Wrocławskiej w roku 1821??

Jak wyglądała sytuacja używania języka polskiego w Diecezji Wrocławskiej po wejściu w życie bulli papieskiej *De salute animarum*?

Trzeba też pamiętać, że wielowiekowe więzi z diecezją krakowską i z Kościołem na ziemiach polskich nie zostały tym krokiem w sposób gwałtowny przerwane. Dalej we wschodnich dekanatach na misje często zapraszano kapłanów zza granicy, a działalność duszpasterską prowadziły zakony spoza Prus. Co chyba najistotniejsze, dalej też na mapie miejsc pielgrzymkowych, tego okna na świat społeczeństw chłopskich, ważną rolę odgrywały miejsca w późniejszej Galicji (np. Alwernia), a pielgrzymek do Częstochowy z Górnego Śląska nie udało się przerwać nawet w okresie kulturkampfu (lata 70. i 80. XIX w.). Już w ostatniej dekadzie tego stulecia płynnie przeszły one w pielgrzymki religijno-narodowe, a potem narodowe, a szczególną rolę na tej mapie zaczął odgrywać Kraków.

Już XX w. przyniósł kolejne dostosowania granic kościelnych do granic politycznych. Szybko, bo w 1925 r. erygowano diecezję katowicką, co było dostosowaniem granic kościelnych do nowych granic Polski. Do niej włączono też polską część Śląska Cieszyńskiego, pozostawiając dalej przy Wrocławiu czeskie Zaolzie.

Kolejne zmiany zostały wywołane wynikami II wojny światowej i przesunięciem Polski na zachód. I chociaż prymas Polski August Hlond równie szybko, bo jeszcze latem 1945 r., przejął diecezję wrocławską i inne jednostki kościelne znajdujące się na obszarze Polski jałtańsko-poczdamskiej, to na zatwierdzenie tych faktów dokonanych trzeba było czekać bez mała trzy dekady, do 1972 r. Papież Paweł VI stosowną bulle wydał dopiero po uregulowaniu relacji PRL-RFN. Dopiero w tym momencie granice diecezji pokrywały się z granicami państwowymi. Doszło do tego, kiedy parafie diecezji praskiej w Kotlinie Kłodzkiej oraz kilka parafii na historycznych Łużycach (z diecezji miśnieńskiej) zostały włączone do diecezji wrocławskiej, a parafie z diecezji ołomunieckiej do diecezji opolskiej.

Zadanie nadaje się zarówno do odczytania i wspólnego wykonania. Prowadzący może czytać zdania, a uczniowie mogą nawet razem mówić „prawda” albo „fałsz”, ale jeśli stwierdzą, że „fałsz”, niech podają prawidłową wersję.

Zadania

Prawda czy fałsz?

	p	f
Po wejściu w życie bulli papieskiej związki Diecezji Wrocławskiej z językiem i kulturą polską zostały natychmiastowo zerwane.		
Zakazano wówczas pielgrzymek np. do świętych miejsc w Galicji.		
Już pod koniec XIX wieku pielgrzymki zaczęły przybierać charakter narodowy.		
Diecezja Katowicka przestała istnieć w roku 1925.		
Mimo wyznaczenia nowych granic w Europie po II Wojnie Światowej, obszary parafii jeszcze przez lata nie były tożsame z podziałem administracyjnym.		
Zmiany dotyczyły Diecezji Katowickiej i Drezdeńskiej.		

4. Związki polityczne

Kolejnym argumentem przywoływanym przez wszystkie strony sporu o Śląsk w XX w. były związki polityczne krainy z państwami, których kontynuatorem ogłosiły się państwa narodowe w XX w. Ze względu na to, że każda ze stron miała tutaj argumenty na swoją korzyść, to wzmacniano je tzw. „wymyśloną historią”, która miała zapewnić ciągłość związków z danym państwem i narodem.

W przypadku polskim, który nas tutaj przede wszystkim interesuje, znak równości stawiano już między państwem piastowskim a dwudziestowieczną Polską, twierdząc, że są one zorganizowane na tych samych, etnicznych zasadach. Mimo wszystko warto odnotować, że Śląsk został pod koniec X w. właściwie podbity przez Piastów, a znaleziska archeologiczne w stanicach piastowskich świadczą o dużym udziale wśród wojów piastowskich elementu skandynawskiego. Historycy polscy w narracji o początkach Królestwa Polskiego eksponowali te wątki w XI i XII w., które świadczyły o jego samodzielności i walce z cesarstwem, a pomijano elementy dziejów świadczące o zależności i współpracy z władcami niemieckimi. Podobnie w okresie samodzielności Śląska podkreślano działania Henryków śląskich na rzecz odbudowy jedności Królestwa, a minimalizowano rolę coraz głębszych związków politycznych z władcami Rzeszy (*vide* Jadwiga Śląska).

Zadania (*indywidualnie albo wspólnie*)

Wybierz właściwą odpowiedź:

- | | |
|--|---|
| Po zakończeniu II Wojny Światowej ogólnie przyjęta narracja w Polsce zakładała, że dzisiejsi Polacy to jednoznacznie potomkowie... | a) Wandali
b) mieszkańców państwa Piastów z X w.
c) Piastów |
| Znaleziska archeologiczne dają jednak dowody na to, że pod koniec X w. Śląsk został podbity przez... | a) Piastów
b) Skandynawów
c) Hunów |
| Historycy w XX wieku często pomijali kwestie zależności czy współpracy z władcami ... w XI i XII wieku. | a) polskimi
b) czeskimi
c) niemieckimi |
| W okresie samodzielności Śląska coraz głębsze były związki polityczne z władcami Rzeszy, czego przykładem jest postać... | a) Św. Jacka
b) Św. Jadwigi
c) Henryka |

Historiografia niemiecka nie pozostawała „dłużna”, a nawet rozpoczęła tę swoistą licytację narodową, gdyż znakomita historiografia wrocławska XIX w., koncentrując się na niemieckim wkładzie cywilizacyjnym i na rozwoju miast i gospodarki, rozpoczynała jego dzieje dopiero w XIII w., wraz z pojawieniem się osadników z ziem niemieckich. W tej wizji do roli najważniejszego aktu politycznego wyrasta układ w Trenczynie (1335), gdzie wysłannicy Kazimierza Wielkiego zrzekli się w jego imieniu pretensji do większości księstw śląskich, a kraina stała się częścią Rzeszy.

I to było wyraźne uproszczenie, gdyż formalnie księstwa śląskie związały się tylko z Koroną św. Wacława/Czechami, co miało wymiar przede wszystkim personalny, dynastyczny i pozwalało rodzącym się stanom śląskim na dużą samodzielność. Piastowie śląscy długo jeszcze tytułowali się książętami polskimi, co nadawało im królewską patynę i często zgłaszali swoje kandydatury na elekcjach królewskich w Rzeczypospolitej. Jednak w ówczesnym świecie polityki polskiej, mocarstwowej i zwróconej na wschód, chociaż byli traktowani z dużym sentymentem, to jednak jako folklor polityczny.

Gdyby kandydatury Piastów śląskich potraktowano poważniej, to szybko zostałyby one odrzucone ze względu na ich ewangelickie wyznanie oraz związki polityczne z Hohenzollernami. Warto przypomnieć, że to szczególnie Piastowie górnośląscy poprzez układy na przeżycie przyczynili się do pierwszego wprowadzenia tej dynastii na Górny Śląsk w XVI w. Na krótko do Opola i Raciborza po śmierci Jana Dobrego i na dłużej do Cieszyna, gdzie odegrali znaczącą rolę w przejściu tego regionu na protestantyzm.

Jeżeli zdecydujemy się wykonać poniższe zadanie wspólnie, należałoby wyrazić z tabelki zapisać na tablicy, żeby uczniowie wiedzieli, spośród jakich słów mogą wybierać przy uzupełnianiu luk w tekście.

Zadania

Uzupełnij wyrazami z ramki.

Historiografia _____ także prezentuje własną wersję historii stosunków polsko-niemieckich. Ta opowieść rozpoczyna się układem w _____ z _____ roku, w którym to Kazimierz Wielki zrezygnował z pretensji do większej części Śląska, który tym samym wszedł w skład Rzeszy. Twierdząc tak, historycy są nie do końca rzetelni, bo zmieniają trochę znaczenie tego układu. Chodziło bowiem głównie o związanie się z _____, czyli, jak dziś powiedzielibyśmy: _____ i zwiększenie znaczenia _____ w świecie politycznym. Warto wiedzieć, że to właśnie oni przyczynili się do wprowadzenia na Śląsk dynastii _____.

Piastów Śląskich – Trenczynie – Hohenzollernów – Koroną Św. Wacława – niemiecka – 1335 – Czechami
--

Było to już w czasie, kiedy granica między Rzeczpospolitą a Śląskiem należała do najspokojniejszych i najtrwalszych granic w Europie. Związane to było z sojuszem strategicznym katolickich władców Europy Środkowej: ostatnich Jagiellonów i królów elekcyjnych (szczególnie Wazów) z Habsburgami oraz z braku poważniejszych konfliktów terytorialnych. Polacy kierowali swój wzrok na wschód i północ, a Habsburgowie na Rzeszę i szczególnie po wojnie 30-letniej na południowy-wschód, gdzie weszli w morderczy kłincz z Turcją, a potem jej sukcesorami.

Przy braku historycznych związków zaczęto je już na przełomie XIX-XX w. „wymyślać” czy też raczej wyolbrzymiać polsko-śląskie epizody historyczne, strojąc je w szaty narodowe i nadając większe znaczenie niż to było w rzeczywistości. Dwa takie przypadki na trwałe zagościły do polskiej pamięci. Po pierwsze władanie księstwem opolsko-raciborskim w ostatniej fazie wojny 30-letniej przez Wazów, którzy otrzymali je od Habsburgów w zamian za pożyczkę i zaległe posagi Habsburżanek. Tym samym w trakcie potopu szwedzkiego miejscowości księstwa (w tym Głogówek) stały się miejscem schronienia króla Jana Kazimierza i najwyższych władz Rzeczypospolitej. Przy okazji eksponowano ochronę ludności księstwa przed zbrodniami ostatniej fazy wojny 30-letniej.

Drugi przykład pochodzi też z XVII w. i dotyczy kolejnego wydarzenia z kanonu polskiej historii: odsieczy wiedeńskiej Jana III Sobieskiego w 1683 r. Ponieważ wojska polskie udały się tam przez Śląsk, a punktem zbornym dla nich były okolice Tarnowskich Gór, to w tradycji miasta już w Polsce Ludowej wyeksponowano to jako jedno z najważniejszych wydarzeń dziejowych dla regionu i wokół nich (do dzisiaj zresztą) koncentrują się tzw. Gwarki Tarnogórskie, najważniejsze dla miasta święto, które zazwyczaj odbywa się na przełomie lata i jesieni.

Podobne próby czyniono praktycznie przy każdym ważnym wydarzeniu z dziejów Polski, z którymi próbowano powiązać Śląsk i Ślązaków. W katalogach bibliotecznych można odnaleźć i publikacje opisujące pozytywne reakcje Górnos Ślązaków na wszystkie powstania narodowe, od kościuszkowskiego począwszy, czy opisy entuzjastycznego przyjęcia oddziałów polskich w trakcie kampanii napoleońskich. Wszystko to było pisane – mówiąc eufemistycznie – na podstawie nikłych przesłanek historycznych.

Zadania:

Wybierz prawidłową odpowiedź.

Przez wiele lat granica między Rzeczpospolitą a Śląskiem była miejscem konfliktów.
Niemcami trwała i spokojna.

Historycy podkreślają, że pod koniec wojny 30-letniej Śląskiem władali Wazowie
Habsburgowie

Dlatego też podczas potopu szwedzkiego na Śląsku schronił się król i władze RP.
wojny 30-letniej

Tzw. „Gwarki Tarnogórskie” to święto Tarnowskich Gór.
Wiednia.

W Tarnowskich Górach miała miejsce odsiecz wiedeńska.
zbierały się wojska, jadące dalej na Wiedeń z Sobieskim.

Historycy polscy przesadnie podkreślali wkład
ingerencje Ślązaków w historię Polski.

Za to w tworzonej wówczas nowoczesnej narracji polskiej o dziejach regionu minimalizowano wpływ innych związków Górnego Śląska z Polską, choćby w postaci systemu społeczno-gospodarczego, który był zbliżony do polskiego, co prowadziło do tego, że chłopci górnośląscy nie posiadali praktycznie na własność ziemi oraz byli obarczeni znacznie większą pańszczyzną niż chłopci dolnośląscy, gdzie już w okresie średniowiecznym przeważała gospodarka towarowa. Chłopci górnośląscy długo pamiętali te konotacje i ostrożnie podchodzili początkowo do emisariuszy polskiego ruchu narodowego, którzy po rewolucji 1848 r. przybywali tutaj z Wielkopolski, gdyż byli oni związani z warstwą szlachecką. Dopiero zmiana animatorów nowoczesnego narodu polskiego i wejście na scenę polityczną polskiej burżuazji, której reprezentantami na Górnym Śląsku byli przede wszystkim urodzeni w Wielkopolsce czy na Pomorzu lekarze i prawnicy, zmniejszyła ten dystans i przyczyniła się do budowy na Górnym Śląsku specyficznego narodu polskiego.

Czyli z drugiej strony historycy jakby „zapomnieli”, że np. chłopci górnośląscy znajdowali się przez długie lata w sytuacji trudniejszej niż ci z Dolnego Śląska, bo nie posiadali na własność ziemi. Pamiętając o tym, bez euforii reagowali na promotorów polskości w połowie XIX wieku. Dopiero, kiedy zadanie to przejęli lekarze i prawnicy przybyli z Wielkopolski i Pomorza, możliwe było budowanie na Górnym Śląsku narodu polskiego.

Jednak zaskakująco niewiele pozostało w polskiej pamięci bohaterów i wydarzeń opisujących drogę słowiańskich Górnoślązaków do Polski na przełomie XIX i XX w. Gdzieniedzie na liście „budzicieli narodowych” pojawia się Józef Lompa czy Karol Miarka – obaj nieco na wyrost. Za to dla całego pokolenia górnośląskich „niepokornych”, na czele z Wojciechem Korfantym, którzy stosunkowo skutecznie zorganizowali tutaj polskie życie społeczne (prasa, stowarzyszenia, partie polityczne) nie ma praktycznie miejsca.

Ponownie historia regionalna została przytłoczona przez historię ogólnonarodową i na takie miano zasłużyły jedynie powstania śląskie, które z jednej strony opisuje się jako walkę Górnoślązaków o wyzwolenie społeczno-narodowe i ostatnie wielkie powstanie tworzące nowoczesny naród polski, a z drugiej wpisuje się w walki o granice II Rzeczypospolitej.

Zadania

Odpowiedz na pytania.

Jakiego rodzaju związki Śląska z Polską polscy historycy podkreślają, a o jakich zapominają?

Wymień trzy postaci promujące na przełomie XIX i XX wieku polskość na ziemiach śląskich. Poszukaj dodatkowych informacji o tych postaciach.

Jakie dwa aspekty Powstań Śląskich polscy historycy podkreślają?

3. Opole, 29.10.2019: Sztuka na Śląsku

Szkolenie w Opolu poprowadziła dr Dorota Kurpiers.

Temat na pozór wydaje się daleki od codzienności mieszkających na wsi Ślązaków (z jakiegoś powodu pierwszym skojarzeniem przy wyobrażeniu Ślązaka jest mieszkaniec wsi).

Dr Kurpiers udało się jednak uchwycić taki element sztuki, który właśnie na wsi znalazł swoje zastosowanie. To skrzynie posażne. Na ich podstawie dowiadujemy się wiele o codzienności śląskich chłopów z końca XIX wieku, o ich zwyczajach i praktykach. Bogaty materiał graficzny urozmaicił wykład, a przykłady z życia pokazały, że te elementy historii nadal są obecne w śląskich domach.

Dydaktyzacja tego tematu także urozmaicona jest zdjęciami. Tekst jest podzielony na fragmenty, przeplatane zadaniami, które pomogą „poukładać sobie w głowie” uzyskane informacje.

Jako kontynuację tematu nauczyciel/nauczycielka może przeprowadzić projekt na temat typowych mebli w śląskich domach, w którym uczniowie np. zbierają zdjęcia rodzinne i na ich podstawie tworzą album (w formie papierowej lub interaktywnej) z typowymi dla najbliższej okolicy meblami sprzed 100 czy 150 lat.

Sztuka. W języku polskim sztuką nazywamy pojedynczą rzecz. Np. jabłka albo gruszki można kupować na kilogramy lub na sztuki, czyli mama może powiedzieć: „kupimy kilogram jabłek”, albo „muszę kupić dwa jabłka do surówki”.

Sztuka to też utwór dramatyczny przeznaczony do wystawiania na scenie w teatrze. „To jest sztuka!” mówimy, gdy ktoś zrobił coś bardzo trudnego, a kiedy coś jest łatwe mówimy „to żadna sztuka”. Żeby tworzyć rzeczy niezwykle, unikalne i piękne nie wystarczy tylko talent. Trzeba posiadać też konkretne umiejętności.

Sztuką określamy też działalność, w wyniku której powstają rzeczy wyjątkowe. Ponieważ ludzie zawsze lubili rzeczy wyjątkowe, zawsze towarzyszyła im też sztuka. Dlatego jest taki dział w nauce, który nazywamy historią sztuki. Historycy sztuki badają, co się ludziom podobało, jakie mieli gusta. A te się przecież bardzo zmieniają.

W języku niemieckim sztuka to Kunst. Do XVIII wieku wszystko co nie było naturalne i było wytworzone przez człowieka nazywano Kunst – stąd do dzisiaj mamy „künstlich” – czyli sztuczny, nie stworzony przez naturę.

Ale w XVIII wieku tym określeniem zaczęto nazywać wytwory, które odznaczały się wyjątkowym pięknem i artyzmem. Kunst był dziełem Künstler, czyli artystów.

Zwróćmy uwagę że w j. polskim nie ma tak prosto jak w j. niemieckim, gdzie mamy i Kunst - sztukę i Künstler - artystę. Jak to wygląda w j. polskim? Sztuka – sztukmistrz? Cóż sztukmistrz wcale nie brzmi poważnie, choć „mistrz” już jak najbardziej tak. W języku polskim mamy więc artystę, Artystę można podziwiać i szanować, a sztukmistrz raczej kojarzy się z prestidigitatorem czyli takim niby „czarodziejem-magikiem”.

Pod koniec XIX wieku jeden z historyków sztuki wymyślił nazwę Volkskunst - sztuka ludowa. Zwrócił on uwagę na to, że także dzieła wytwarzane przez rzemieślników,

i powstające w zaciszu domowym można określić nazwą sztuki – sztuki ludowej.

Tak jak arystokracja i burżuazja miały swoją sztukę, mieszczaństwo swoją (tzw. Biedermeier), także chłopci winni więc mieć swoją. Tylko że pod koniec XIX w. chłopci nie chcieli już żyć tak jak ich dziadowie, ale przejmowali wzorce życia miejskiego. Przedmioty wytwarzane przez nich samych i lokalnych rzemieślników zaczęto usuwać z mieszkań i zastępować przedmiotami wyprodukowanymi w fabryce.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

Jakie trzy znaczenia ma słowo „sztuka” w j. polskim?

- _____
- _____
- _____

Czym zajmują się historycy sztuki?

Jak rozwijało się znaczenie słowa „Kunst” w języku niemieckim?

Przetłumacz:

die Kunst - _____

künstlich - _____

der Künstler - _____

Jakie słowa w j. polskim są związane ze sztuką? Wypisz i wyjaśnij.

Jak rozumiesz słowo „Volkskunst”?

Jak zmieniło się podejście chłopów do sztuki ludowej pod koniec XIX w.?

Sztuka – to piękne obrazy, wspaniałe budowle, imponujące rzeźby i wiele innych. Wszystkie dotychczas wymienione to to, co dla prostego człowieka, żyjącego na Śląsku dwieście, trzysta i czterysta lat temu, nieosiągalne. Można to oglądać i podziwiać, ale rzadko dotknąć, wziąć do ręki albo kupić. Ale sztuką są także przedmioty, których używano i do dziś używa się na co dzień: meble, naczynia, dywany, obrusy...

Mebel, po niemiecku „das Möbel”, niegdyś brzmiało w liczbie pojedynczej „Mobile”, co ze starofrancuskiego oznaczało „ruchomy” i na przełomie XV i XVI wieku weszło do języka niemieckiego. Podstawowe meble w budynkach mieszkalnych to: krzesło, stół, łóżko i to, w czym przechowujemy rzeczy. Dziś służą do tego szafki, szafy i regały, kiedyś – skrzynie.

Krzesło, spoglądając na historię mebla, to kiedyś tron. Siedział na nim ten, kto był najważniejszy. W późniejszych czasach krzesła stały się dostępne także dla innych, ale obowiązywała zasada, że siedzą na nich osoby ważniejsze (podobnie jest do dziś w pewnych sytuacjach). Inni stoją, kucają lub nawet klęczą.





Stół – to symbol wspólnoty, rodziny. Jednak i w tym przypadku nie zawsze wszyscy mieli do niego równy dostęp. W czasach feudalnych władca jadł, a inni mogli na niego patrzeć (i postrzegali tę możliwość jako wielką łaskę). Po 1945 r., kiedy ludzie, wyjeżdżając do Niemiec, oficjalnie mogli zabrać ze sobą określoną ilość bagażu, często brali ze sobą właśnie stoły.

Łóżko – w nim się rodzimy i w nim umieramy. Kiedyś miało ono duże znaczenie dla rodziny. Na Śląsku łóżko stało w tzw. „białej izbie” (czyli czystej, tej w której przyjmowało się gości).



Zadania: *wykonujemy ustnie (prowadzący czyta zadanie, uczniowie odpowiadają)*
Odpowiedz na pytania.

Skąd się wzięło słowo „mebel” lub „das Möbel”?

Wymień podstawowe meble w budynkach mieszkalnych.

Jaką funkcję w przeszłości pełniły meble:

krzesło: _____

stół: _____

łóżko: _____

...i wreszcie: Skrzynia.

Przez długie lata pierwszym i jedynym meblem, jaki młode kobiety dostawały na własność z domu rodzinnego, były tzw. skrzynie posażne. Co to takiego? Otóż były to duże, pięknie zdobione skrzynie, w których trzymane były głównie ubrania. Często te ubrania, które panna przynosiła ze sobą do domu męża w skrzyni posażnej, były jej całym dobytkiem przez resztę życia.

Praktycznie patrząc, jest lepsza od szafy, bo mobilna. Moda na skrzynie przyszła z Włoch już w czasach Renesansu. Pierwotnie wyposażano nimi kościoły, by przechowywać szaty liturgiczne. Z zewnątrz były pokryte reliefami lub malowidłami. Jedną skrzynię robiło dwóch rzemieślników: stolarz i malarz, przynajmniej dopóki takie skrzynie pojawiały się w bogatych domach.

Jak to się stało, że skrzynie posażne powędrowały pod strzechy? Tu należy najpierw wyjaśnić różnicę między ówczesnym Górnym Śląskiem a Dolnym Śląskiem.

Na Dolnym Śląsku chłop obowiązywała powinność feudalna, ale on sam nie był własnością feudała. Zawierano coś na kształt kontraktu. Poza tym funkcjonowali także kmiecie, czyli wolni chłopci. Na Górnym Śląsku natomiast obowiązywała pozostałość systemu lassyckiego. Chłop stanowił własność swojego pana.

Uwłaszczenie – czyli zniesienie tego systemu w pierwszej połowie XIX w. bardzo wpłynęło na sytuację na wsi. Niektórzy chłopci zaczęli się bogacić na tyle, że ich sytuacja finansowa pozwalała im nawet na wykupienie majątku szlacheckiego.

Z drugiej strony mamy całe grupy, które ubożały, a nawet traciły wszystko. Lepsze ziemie rolnicze znajdowały się na Dolnym Śląsku. Tam też chłopci byli bogatsi. W ich domach pojawiały się sprzęty, które kupowali też mieszcianie.

Zadanie można wykonać zarówno wspólnie (tzn. prowadzący czyta pytania, uczniowie odpowiadają), jak i indywidualnie/w parach (czyli: uczniowie otrzymują kopie)

Zadanie

Dokończ zdania lub odpowiedz na pytania.

Pierwszym i jedynym meblem, jakie panny dostawały w wianie

były _____.

Wyglądały następująco: _____

_____.

Często zdarzało się, że _____

_____.

Skrzynia była lepsza od szafy, bo _____.

Pierwotnie skrzynie znaleźć można było głównie w _____,

bo przechowywano w nich _____.

Z zewnątrz wyglądały następująco: _____

_____.

Przy wykonywaniu jednej skrzyni pracowało _____:

_____.

Jak to się stało, że skrzynie posażne powędrowały pod strzechy?

Skrzynia to jeden z najstarszych mebli. Rodzajem skrzyń były skrzynie wianne – dawane dziewczętom kiedy wychodziły za mąż (wiano to posag). Najpierw skrzynie pojawiły się w miastach. Jako sprzęt w domach chłopskich stały się popularne w XVIII wieku. Na wieś „przeniesiono” modę miejską. Ponieważ mieszczenie, którzy na takie zbytki jak szlachetne, sprowadzane drewno (heban, mahoń) czy kość słoniowa nie mogli sobie pozwolić, używano drewna ogólnodostępnego. Powierzchnię ozdabiano malunkami.



Skrzynie zamawiane były dla konkretnej dziewczyny zazwyczaj przez jej ojca, przed planowanym zamążpójściem. Dlatego bardzo często są na niej inicjały małżonków, data zaślubin. Wielkość skrzyni zależała od bogactwa rodziny. Wymiary średniej skrzyni to ok. 120cm x 60cm.



Zadanie można przeczytać na głos.

Zadanie

Prawda czy fałsz?

	p	f
Skrzynie należą do najnowocześniejszych mebli.		
Dziewczęta dostawały je, kiedy wychodziły za mąż.		
Najpierw skrzynie pojawiły się w chatach wiejskich, potem pomysł przejęli mieszczanie.		
Bogaci wieśniacy sprowadzali drogie gatunki drewna z dalekich stron.		
Skrzynie pokryte były pięknymi malunkami.		
Matki same malowały skrzynie dla swych córek.		
Dlatego też często widniały na nich inicjały małżonków i data ślubu.		
Przeciętne wymiary skrzyni to 120cm x 60cm.		

Które odpowiedzi uznałeś za błędne? Popraw.

Warto wiedzieć, że w dawnych czasach ludzie podchodzili do życia bardziej praktycznie i pobierali się dopiero wtedy kiedy mieli zaoszczędzone pieniądze na utrzymanie dzieci. Oznaczało to, że w rodzinach bogatych gospodarzy wesela organizowano już 16-18-latkom, natomiast u biednych chałupników wiek zakładania rodziny to 26-28 lat, czyli o 10 lat później, niż u tych bardziej zamożnych. Konsekwencją jest prowadzona w ten sposób naturalna kontrola demografii: 16-18-latkowie z założenia zdążą wydać na świat więcej dzieci, niż prawie 30-latkowie. Należy dodać, iż wówczas małżeństwa kojarzone były bardzo praktycznie, natomiast małżeństwa z miłości zaczęto zawierać dopiero w XIX wieku i to wśród wolnych zawodów (np. lekarze).

Wróćmy do tematu samych skrzyń. Panny otrzymywały skrzynie, pakowały do nich swoje rzeczy i w dniu wesela odbywały się przenosiny. Były one częścią przyjęcia weselnego, kiedy to najczęściej panna przeprowadzana była wraz ze swoją skrzynią do nowo poślubionego małżonka. Wygląd zewnętrzny skrzyni odgrywał przy tym ważną rolę, jeśli bowiem była ona okazała, dla męża był to znak, że trafił na dobrą partię, więc ma szanować swoją żonę.



Zadanie

Odpowiedz na pytania.

W jakim wieku kiedyś ludzie pobierali się? Od czego to zależało?

W którym momencie dawniej odbywały się przenosiny panny młodej do męża?

Tak naprawdę niewiele jest badań dotyczących skrzyń posażnych na Śląsku. To, co dziś wiemy, to na przykład tematy wiodące przy ozdabianiu skrzyń. Były to elementy roślinne (kwiaty, bardzo kolorowe) oraz ptaki (czasem pojawiał się np. gil – symbol męczeństwa Chrystusa). Skrzynie miały uchwyt do otwierania. Inne elementy (np. nogi) były zależne od regionu. Wygląd skrzyń w różnych miejscach był inny. Skrzynie wykonano najczęściej z drewna sosnowego, gdyż wierzono, że odstrasza ono mole. Przy produkcji uważano na to, by w użytym drewnie nie było sęków. Z czasem mógł on wypaść, a meble tworzone wówczas na wiele pokoleń. Skrzynie posażne rozpowszechnione były na Śląsku do końca XIX wieku, a produkowano je w niektórych miejscach jeszcze na początku XX wieku. Potem zaczęto przejmować meble mieszczańskie. Kolejnymi elementami przejętymi były np. wertyko i sofa.

Zadanie nr 1 można przeczytać i głośno omówić, a nr 2 (w konsultacji z nauczycielką) zadać jako zadanie dodatkowe lub np. praca konkursowa. Taki klasowy konkurs na najpiękniejszą skrzynię świetnie zmotywowałby uczniów do dalszych poszukiwań ciekawych wzorów.

Zadania:

1. Wybierz prawidłową odpowiedź.

Głównymi elementami zdobiącymi skrzynie były...

- a) ptaki i kwiaty
- b) obrazy młodej pary

Kwiaty były...

- a) najczęściej czerwone
- b) bardzo kolorowe

Wśród ptaków zdarzały się...

- a) gołębie
- b) gile

Na całym Śląsku skrzynie...

- a) różniły się od siebie
- b) były do siebie bardzo podobne

Skrzynie wykonywano z drewna sosnowego, bo...

- a) było najtańsze
- b) wierzono, że odstrasza mole

Pilnowano, żeby w drewnie nie było sęków, bo...

- a) mogły kiedyś wypaść, a skrzynia miała przecież służyć przez długie lata
- b) były brzydkie, a drewno przez to traciło na jakości

Kolejnymi przejętymi od mieszczan meblami były w chłopskich domach na Śląsku...

- a) wertyko i sofa
- b) wersalka i szafa

2. Zaprojektuj skrzynię posażną, zgodnie z normami końca XIX wieku.

4. Kolanowice, 7.11.2019: Zwyczaje żywieniowe na Śląsku

Wykład w Kolanowicach poprowadziła prof. Teresa Smolińska. Liczba uczestników zaskoczyła nawet samych organizatorów z koła DFK Kolanowice. Przybyli z dużym zainteresowaniem wsłuchiwali się w treść wykładu, ale najbardziej zainteresowały ich przyniesione przez panią Profesor śląskie książki kucharskie.

Swój wykład prof. Smolińska poprowadziła w sposób bardzo przyjazny dla nie-naukowców. Liczne anegdoty, przykłady z życia i opowieści z pracy na uczelni bardzo spodobały się słuchaczom. Pomocny w dalszym studiowaniu tematu z pewnością okaże się wybór literatury, jaki pani Profesor rozdała wszystkim uczestnikom.

Dodatkowo, by jeszcze bardziej zgłębić temat, prof. Smolińska dostarczyła kilka tekstów naukowych na temat śląskiej kuchni. Postanowiliśmy streścić je i także zdydaktyzować, żeby jeszcze bardziej zgłębić temat jakże przyjemny w codzienności szkolnej.

Zwyczaje żywieniowe na Śląsku, w przeciwieństwie do zagadnień czysto historycznych, nie są dla uczniów nowym tematem. Żeby zaktywizować ich, wystarczy zapytać, czy u nich w domu także przygotowuje się dane potrawy i przy jakich okazjach. Może dzieci pomagają mamom na tyle często, że będą nawet potrafiły wyrecytować całe przepisy kulinarne?

Na pewno warto zasugerować nauczycielowi/nauczycielce, by temat był kontynuowany na kolejnych zajęciach, np. w formie projektu. Uczniowie mogliby stworzyć klasową śląską książkę kucharską, nawet w formie elektronicznej, dostępnej online, czy zebrać wśród mieszkańców swojej miejscowości różne warianty przepisu na którąś z potraw i wykonać szczegółową analizę porównawczą?

Prof. Teresa Smolińska: Zwyczaje żywieniowe na Śląsku. Od kultury ludowej do popkultury.

Śląska kuchnia to nie tylko znane z domu rodzinne potrawy, ale także przedmiot badań naukowych. Na przykład tematem żuru zajmowała się Anna Gomółka, wodzionką – prof. Światała-Trybek, natomiast kwestie potraw weselnych badała prof. Teresa Smolińska.

W dzisiejszych czasach powszechne są ponadto imprezy kulinarne, np. „Dzień Kartofla”, „Dzień Pstrąga” czy impreza pod hasłem „Od rzymloka do krupnioka”. Dodatkowo popularne są telewizyjne programy kulinarne, także takie, których tematyka oscyluje wokół kuchni śląskiej. Promocja kuchni regionalnej często daleka jest współczesnym trendom zdrowego i lekkostrawnego żywienia. Ważniejszy jest regionalizm, tradycja, lokalność. Zdarza się jednak „otwieranie drzwi” pewnym ciekawym połączeniom typu „hamburger z krupniakiem”

Z uwagi na zauważalny w ostatnim czasie rozwój literatury użytkowej, dużym zainteresowaniem cieszą się poradniki kulinarne. Struktura tekstów w książkach kucharskich jest ustandaryzowana: nazwa, składniki, przygotowanie, SMACZNEGO ☺

Do niedawna książki kucharskie uważane były za literaturę trywialną, w ostatnich latach natomiast zauważa się rozbieżność tematu na dwie sfery osobowe: sferę pozyskiwania żywności, czyli zabijanie zwierząt oraz jej konsumpcję. Szczególnie w miastach widoczne jest rozgraniczenie tych dwóch sfer. Dla ludności wiejskiej zabijanie zwierząt nie jest tematem tabu, ludzie oswoją się z nim od dziecka. Jedną z typowych śląskich zup jest żur. Niestety niektóre książki kucharskie mylą żur z tzw. polewką. Polewka bowiem nie jest „żurem na maślanie”, jak niektórzy autorzy twierdzą.

Ważnym aspektem przy analizowaniu zwyczajów kulinarnych na Śląsku jest dwoistość kuchni: z jednej strony istnieją potrawy chłopskie, a z drugiej tzw. kuchnia pańska, inny podział to: kuchnia klasztorna i plebejska. Dwory pańskie zatrudniały kucharzy także spoza regionu, nawet z Francji (kuchnia magnacka i szlachecka). Dzisiejsze książki kucharskie różnią się od tych sprzed wojny:

- repertuarem potraw,
- półproduktami,
- naczyniami, garnkami,

- normami dietetycznymi,
- obyczajami smakowymi.

Tradycyjne śląskie książki kucharskie podzielone są według roku obrzędowego. Są więc potrawy „na beztydzień”, na post, na przednówek, na odpust, na wesele, na niedzielę, na Wszystkich Świętych, na Barbórkę...

Czasem do przepisów dodaje się też ciekawostki dotyczące zwyczajów na dany dzień. Niektóre książki kucharskie podają też informację o produktach leczniczych, np. „gansie tłuste”.

Warto przytoczyć tu wiersz „Ciastka ze szkwarek”¹

Ciastka ze skwarek III

Składniki i przygotowanie:

*Po świniobiciu przeważnie przed świątami
były w komorze garce ze wyskwarzonymi szpyrkami.*

Z tych szpyrek pyszne ciastka pieczono

I zaraz opowiem, jak je robiono:

- trza zemleć ćwierćlitrok szpyrek wytopionych,
- na miska wsypać pół kilo mąki przesionej,
- dodać 8 łyżek cukru mialkego,
- wbić 2 jajka i nie zapomnieć cukru waniliowego.

Prędko z tego ciasto zagnijjść do kupy,

nie wyrobiać tak dugo, jak nudle do zupy.

Na godzinka wynieść do chodnyj komory,

a potym przez maszynka robić różne wzory.

Takie ciasteczka upieczone w piekarniku na złoto,

chrupiące, pachnące każdy zjy z ochotą.

Na choince tyż się takowe wiyszało,

a po świąntach z chyncią zjodało”

(Pilchowice)

¹ B. Suliga, [wiersz o ciastkach ze szkwarkami], [w:] J. Światała-Mastalerz, D. Światała-Trybek, Śląska spiżarnia. O jodle, warzynie, maszkietach i inkszym pichcyniu, Koszęcin 2008, s. 147.

Książki o kuchni śląskiej można podzielić na takie, które pisane są na Śląsku i te spoza regionu, opisujące ją z pewnej perspektywy. Są książki, które opisują wyłącznie potrawy od wieków przypisywane Śląskowi oraz takie, które uwzględniają wpływy ludności napływowej. Są książki kucharskie pisane gwarą, ręcznie, z obrazkami... Ciekawostką jest, że to mężczyźni uważa się za „nosicieli dziedzictwa kulinarnego”, czyli tych, którzy preferują tradycyjne smaki, podczas gdy kobiety lubią eksperymenty kulinarne.

Dziś kuchnia śląska nasączona jest wpływami mieszczańskimi (bo mięso) oraz niemieckimi (bo „kafej”). Wpływy niemieckie zauważalne są tylko na Śląsku i w Wielkopolsce, natomiast w innych rejonach kraju nie występują.

Co jest niemieckie w śląskiej kuchni?

- nazwa: zupa pochodzi z niemieckiego Suppe. Inne języki słowiańskie odnoszą swoje nazewnictwo zupy do słowa „polewka”
- potrawy: Schlesisches Himmelreich (wędzonka ze śliwkami), śląski kołacz (wg legend niemieckich pieką go skrzaty)
- do zup na Śląsku podaje się czasem ziemniaki, a w innych rejonach Polski – głównie pieczywo, chleb

Warto tu wspomnieć o dwujęzycznie wydanej pozycji Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej „Książka kucharska dla szkoły i domu” („Kochbuch für Schule und Haus”). Jest to zbiór praktycznych doświadczeń, zebranych przez Marię Wurst, nauczycielkę gospodarstwa domowego w Opolu. Zbiór zawiera nie tylko proste potrawy, przydatne w przygotowaniu codziennych posiłków, ale także propozycje na specjalne okazje: ciasta, desery i puddingi. Przepisy spisane są prostym, niemalże wojskowym językiem, w taki sposób, że nawet osoby nie zbyt biegłe w kwestiach kulinarnych bez problemu poradzą sobie z przygotowaniem proponowanych potraw. Autorka zastrzega jednak, że adresatami książki mają być mieszcanki, które to przygotowują posiłki dla swych najbliższych. Proporcje w przepisach są więc dobrane w taki sposób, by starczyło jedzenia dla czteroosobowej rodziny.

Sugerujemy, żeby zadania uczniowie wykonywali samodzielnie, a po każdym można wspólnie je sprawdzić i ewentualnie uzupełnić. Pierwsze pięć-sześć zadań można rozwiązywać indywidualnie, a dalej już np. w parach. Zadania od numeru 13 można potraktować jako „dla chętnych”, albo, jeśli taka będzie wola nauczycielki, jako przygotowanie do rozpoczęcia projektu.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

a) Jakie imprezy kulinarne odbywają się regularnie w naszym regionie?

b) Na czym polega różnica między rzymlokiem a krupniakiem?

c) Który aspekt przygotowywania posiłków postrzegany jest inaczej w miastach, a który na wsi? Dlaczego?

d) Jak mylnie często określa się zupę zwaną polewką?

e) Jak rozumiesz zdanie: mężczyźni uważają się za „nosicieli dziedzictwa kulinarnego”? Czy w Twoim domu to twierdzenie się sprawdza?

f) W tradycyjnej kuchni których rejonów Polski zauważalne są wpływy niemieckie? Jak sądzisz, dlaczego właśnie tam?

g) Wymień trzy rzeczy, które wskazują na niemieckie powiązania tradycyjnej kuchni śląskiej.

2. Wybierz właściwą odpowiedź.

• Kuchnia śląska jest

- a) zdrowa
- b) syta

• Książki o kuchni śląskiej pisane były i są

- a) zarówno na Śląsku, jak i poza nim
- b) wyłącznie na Śląsku

- Tradycyjną kuchnię wolą

- a) kobiety
- b) mężczyźni

3. Połącz w pary i wyjaśnij, co podane określenia mają ze sobą wspólnego.

kuchnia klasztorna		potrawy „na niedzielę”	
	„kafej”		ziemniaki
wpływy mieszczańskie		wpływy niemieckie	
	kuchnia pańska		chleb
potrawy „na beztydzień”		mięso	
	potrawy chłopskie		kuchnia plebejska

4. Wymień śląskie nazwy min. 2 rodzajów kielbas.

5. Podaj przykład łączenia współczesnych trendów kulinarnych z tradycyjną kuchnią śląską.

6. Jaki jest typowy układ przepisów w książkach kucharskich? Wymień cztery elementy.

7. Podaj jeden ze sposobów podziału rodzajów kuchni, nie tylko śląskiej.

8. Czym różnią się dzisiejsze książki kucharskie od tych sprzed wojny? Wymień przynajmniej trzy aspekty.

9. Co wyróżnia śląskie książki kucharskie od innych?

10. Podaj min. 3 kategorie klasyfikacji potraw według śląskich książek kucharskich.

11. Do którego święta przyporządkowana jest jakaś konkretna potrawa? Jaki zwyczaj związany jest dodatkowo z tym świętem?

12. Kogo uważa się za „nosicieli dziedzictwa kulinarnego”?

13. Spróbuj na podstawie dowolnego przepisu kulinarnego ułożyć tekst, czyli zapisać przepis kulinarny w formie wiersza.

14. Porozmawiaj z mamą, babcią lub tą osobą w rodzinie, która zna Twoim zdaniem najwięcej przepisów kulinarnych kuchni śląskiej. Stwórz własną mini-książkę kucharską.

15. Wypisz znane Ci święta w ciągu roku. Wpisz do tabelki związane z nimi zwyczaje i/lub potrawy.

data	nazwa święta	zwyczaje/potrawy
29.11.	wieczór andrzejkowy	

16. Zastanów się i poczytaj na temat śląskiej kuchni. Jakie wpływy niemieckie potrafiłbyś wymienić?

Dodatek nr 1: Na podstawie tekstu Lidii Przymuszały i Doroty Świtała-Trybek „Wodzionka w gwarze i kulturze śląskiej (dawniej i dziś)” ([w:] „Szkice i opracowania” 2008, nr 1-2)

Zupy zajmowały szczególne miejsce już w dawnej kuchni polskiej. Jadano je na śniadanie, obiad i kolację. Można je podzielić według ich przeznaczenia na te, spożywane na co dzień i na zupy „odświeżne”. Do zup „codziennych” zaliczyć możemy „wodziankę”. Dziś kojarzymy ją ze Śląskiem, ale w przeszłości znana była w całej Polsce.

Ślązacy kojarzą ją jako potrawę z chleba zalanego wrzątkiem, wzbogaconą tłuszczem oraz przyprawami. Wodzianka ma wiele odsłon, zarówno ze względu na nazwę, przeznaczenie i odmianę.

Potwierdzone lokalne nazwy wodzianki to: wodzionka, brotka, brotzupa, bystrzonka, chlebionka, chlebowka, chleb z wodą, chuglaczka, czoskula, czosnówka, chuda jewa, germuszka/giermuszka, snelka/sznelka, kura górnicza/stara kura górnicza. Jeżeli chodzi o przeznaczenie „wodzionki”, jest to przede wszystkim zupa „na beztydzień” lub piątkowa czy postna. W tradycji śląskiej przede wszystkim była to zupa śniadaniowa, ale jadano ją też na obiad i kolację.

Podstawą „wodzionki” jest chleb i wrzątek. Kiedyś w ten sposób zagospodarowywało się chleb czerstwy, niezdatny do zjedzenia w formie kanapek. Dziś zdarza się, że chleb zastępuje się bułką, aby nadać potrawie delikatności.

Ważnymi składnikami były: tłuszcz i czosnek, przy czym tłuszczem mogło być tzw. „tuste”, czyli wieprzowy smalec, łój, tłuszcz gęsi lub wołowy, a czasem masło.

Dodawano także „szpyrki/spyrki”, czyli skwarki. Dodawanie tłuszczu miało nadać potrawie walorów zdrowotnych. Wierzono, że tłuszcz chroni przed różnymi chorobami oraz zgubnymi skutkami pracy górników (pylica, gruźlica, reumatyzm), bo ułatwia wydalanie z organizmu pyłu węglowego.

Obecność czosnku w „wodzionce” także ma wiele uzasadnień. Ogólnie czosnek uważano za doskonały „odstraszacz” ogólnie pojętych sił zła. Używany był także w medycynie ludowej (wzmocnienie organizmu, okładanie bolących miejsc, nacieranie opuchlizny po ukąszeniach, choroby układu oddechowego, choroby zakaźne, ogólnie do stosowania u osób chorowitych i kobiet w połoгу; także w weterynarii).

Niektóre źródła podają także inne składniki „wodzionki”, takie jak sól, kmin, cebula, słodka papryka, pieprz, współcześnie: warzywa i maggi.

W niektórych rejonach Śląska (raciborskie) „wodzionkę” spożywano zarówno na słono, jak i na słodko (chleb zalewano mlekiem zamiast wody i doprawiano cukrem). Zdarzało się, że „wodziankę” podawano z zasmażanymi ziemniakami (tzw. bratkartofle). Na Śląsku Cieszyńskim doprawiano ją „zaporóżką”, czyli łyżką mąki przyrumienionej na smalcu czy słoninie i podawano ze świeżo ugotowanymi ziemniakami. Podtłuszczano zupę wędzoną słoniną i dodawano do niej także wodę, w której gotowane były ziemniaki.

„Germuszka” i „biermuszka” to także odmiany „wodzionki”, przy czym ta pierwsza uważana jest za zupę biedną, codzienną, druga zaś za potrawę treściwą, wykwinłą. „Biermuszkę” uważano za zupę wigilijną i przyrządzano z suchego rozgotowanego chleba oraz gotowanych suszonych owoców i piernika z cukrem lub piwa, z zasmażką z masła i mąki.

Warto wiedzieć, że nazwa „wodzionka” używany jest to dziś także w odniesieniu do innych zup, niebazujących na chlebie lub do zup z zasmażką. „Wodzionka ziemniaczana” lub „Kobzalowa wodzionka” to na Zaolziu zupa z wody z ziemniakami, a sama „wodzionka” to zasmażana polewka z makaronem.

Zadania do tekstu nr 1

1. Wymień min. 2 typowo śląskie zupy.

2. Wybierz właściwą odpowiedź.

Wodzionka to zupa

- a) codzienna
- b) odświętna

Najczęściej jadana była i jest na

- a) obiad
- b) śniadanie

3. Połącz składniki wodzionki z opisem. Czasem do jednego składnika pasują dwa opisy.

np. wieprzowy smalec, łój, tłuszcz gęsi lub wołowy,
a czasem masło

chleb w poszczególnych rejonach Śląska znaleźć można różne
w przepisach na wodzionkę

tłuszcz wierzono, że chroni przed różnymi chorobami oraz
zgubnymi skutkami pracy górników (pylica, gruźlica,
reumatyzm),
bo ułatwia wydalanie z organizmu pyłu węglowego

czosnek kiedyś używano głównie takiego, który nie nadawał się
do zjedzenia w innej formie

przyprawy „odstraszczać” ogólnie pojętych sił zła, używany był także
w medycynie ludowej na wiele różnych dolegliwości

4. Wymień znane Ci inne nazwy wodzionki

5. Wyjaśnij pojęcia:

beztudzień - _____

tuste - _____

szpyrki - _____

bratkartofle - _____

Dodatek nr 2: o kołoczach śląskim na podstawie tekstów:

„Stół weselny na Górnym Śląsku w procesie przemian” (Teresa Smolińska, [w:] Dziedzictwo kulinarne w kontekstach tradycyjnych i współczesnych, pod red. J. Adamowskiego i M. Tymochowicz, Lublin 2018)

„Kołocz śląski – unijnym produktem regionalnym” (E. Wijas-Grochowska, [w:] Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce 2013, nr 14)

Kołocz w tradycji i współczesnej kulturze Śląska Opolskiego” (E. Wijas-Grochowska, [w:] Notatnik Skansenowski. Rocznik Muzeum Wsi Opolskiej, 2012, nr 2)

Kołocz śląski (inaczej: kołocz, kołoc, kołc) to ciasto drożdżowe, które zasadniczo występuje w czterech odmianach: z posypką lub z nadzieniem serowym, makowym i jabłkowym. Pierwotnie miał kształt kolisty, stąd pochodzi jego nazwa. Od wypieków z innych regionów Polski odróżnia go charakterystyczna maślana posypka, a co za tym idzie, specyficzny maślany smak oraz mniejsza wysokość ciasta, nieprzekraczająca czterech centymetrów.

Na Śląsku kołocz to przede wszystkim element obrzędowości weselnej, ale i odpustowej, chrzcielnej, dożynkowej czy pogrzebowej; można więc pokusić się o stwierdzenie, że ubogacał każdą większą uroczystość rodzinną i parafialną. Do początku XX wieku był jedynym znanym na Śląsku ciastem świątecznym. Dopiero prowadzone od lat 30-tych kursy gotowania upowszechniły wypiekanie innych ciast. W niektórych rejonach znany jest inny ciekawy zwyczaj związany z kołoczem: w związku z pogrzebem posyłało biedakom wiejskim chleb, a w późniejszych czasach właśnie kołocz, żeby odmawiali różańce za duszę zmarłego.

Kołocz otrzymywali najemni pracownicy po zakończeniu żniw. Podczas chrzcin podawano prosty kołocz z posypką. Także I Komunia Święta, choć kiedyś świętowana mniej uroczysto, nie mogła się odbyć bez „kołaczyków” rozdawanych dzieciom. Inne uroczystości, które nie mogły się odbyć bez kołowca to prymicie, odpust i kiermasz (obchodzony hucznie w parafiach, których odpust przypadał zimą). Najstarsza forma kołowca to wersja z posypką bez nadzienia. Popularniejsze są odmiany z tzw. „filą” (filunkiem, filungiem, środkiem, nadzioniem, farszem) w środku, przy czym ciasto drożdżowe zawsze zachowuje swój złocisto-brązowy kolor. Pilnowano, by podczas jego wyrobu pozamykane były wszystkie drzwi i okna, by nie „przeiębić” ciasta.

Dziś kołocz, wypieka się na typowych blachach kształtu prostokątnego o wymiarach 40x60cm (wynika to ze standardowych wymiarów dzisiejszych kuchenek

elektrycznych) i wysokości ok. 3,5 cm. Masa wypieku z jednej blachy wynosi około 5-6 kg.

Nie jest już ciastem obrzędowym, a wypiekiem na co dzień, podawanym podczas spotkań towarzyskich i rodzinnych, ale i promujących region konferencji.

Nadal zachowuje się tradycję roznoszenie kołocza weselnego, jako podkreślenie znaczenia zachodzących zmian i zapewnienie nowożeńcom szczęścia i powodzenia. Zwyczaj „chodzenia z kołoczem” polega na roznoszeniu przez narzeczonych krótko przed terminem zaślubin paczek z kilkoma (zazwyczaj trzema) rodzajami kołocza rodzinie i znajomym. Nie praktykuje się natomiast pieczenia go z produktów uprzednio przyniesionych przez uczestników planowanej uczty. Dziś młoda para zamiast produktów dostaje prezenty. Ciekawostką jest, że tradycyjnie śląskie wesela odbywają się nie tylko w soboty, ale i w dwa pierwsze dni tygodnia. Mało kto pamięta, że jeszcze w latach 70-tych XX wieku poczęstunki weselne odbywały się osobno: w domu Pana Młodego dla jego gości i w domu Panny Młodej dla jej rodziny i znajomych. Wspólnym elementem przyjęcia były tańce, odbywające się po pierwszym poczęstunku w karczmie wiejskiej. Przez pewien czas w miejscowościach, gdzie nie było karczmy, przyjęcia weselne odbywały się w składanych specjalnie na te okazje „barakach”, do których jedzenie donoszono z domu weselnego. W sali weselnej najważniejszym elementem był i nadal jest stół, uroczyście zastawiony, z ściśle przyporządkowanymi miejscami. Na białym obrusie przed parą młodą znajduje się piękny bukiet, kiedyś przyozdabiany gałązkami mirtowymi. Bywało (np. w Beskidzie Żywieckim), że w domach nie było miejsca na ustawienie dużej ilości stołów, więc jedzono „na zmiany”: najpierw ci najważniejsi („wisielcowi”), po nich pozostali, następnie dzieci i kucharki. Bywało, że dzieci proszono do stołu dopiero w drugim dniu wesela.

Od roku 2011 śląski kołocz widnieje na oficjalnej liście produktów regionalnych Unii Europejskiej.

Zadania do tekstu nr 2

1. Odpowiedz na pytania.

Wymień cztery odmiany kołocza.

Od czego wzięła się nazwa „kołocz”?

Wymień trzy elementy, które odróżniają kołocz od wypieków z innych rejonów Polski.

Na jakie uroczystości pieczono na Śląsku kołocz? Wymień 5.

Kiedy i w jakich okolicznościach upowszechniło się na Śląsku wypiekanie innych ciast?

Opisz, na czym polegał zwyczaj związany z pogrzebem zwyczaj dzielenia się kołoczem.

Dlaczego niektóre parafie huczniej obchodziły kiermasz niż odpust?

W jaki sposób kołocz podczas pieczenia mógł „zachorować”? Na czym to polegało?

Jak rozwiązywano w niektórych rejonach problem miejsca, tzn. kiedy nie wszyscy goście mieścili się przy stole weselnym?

W jaki sposób śląski kołocz stał się marką na skalę międzynarodową (tzn. w jaki sposób został wyróżniony)?

2. Wybierz właściwą odpowiedź.

Kołocz to ciasto:

- a) kruche
- b) drożdżowe

Dziś najbardziej popularne jest rozdawanie kołocza przy okazji:

- a) przygotowywania wesela
- b) konsekwencji pogrzebu

Do lat 70-tych wesela odbywały się

- a) w tzw. „barakach”
- b) osobno w domu pana młodego dla jego gości i osobno u panny młodej dla zaproszonych przez nią

3. Uzupełnij „list gończy”

<i>(zdjęcie lub portret pamięciowy)</i> KOŁOCZ ŚLĄSKI Kształt: _____ Wymiary (w cm): _____ Wysokość (w cm): _____ Kolor: _____ Masa 1 blachy (w kg): _____

Dodatek nr 3 o żurze śląskim na podstawie tekstu Anny Gomóły „Słowa i smaki. O barszczu i żurze z perspektywy filologiczno-gastronomicznej” ([w:] Żywność kulturowo przetworzona, red. A. Gomółka, B. Bokus, Warszawa 2017)

Żur śląski to gęsta, kwaśna zupa, niektórym przypominająca „zalewajkę”. Od „żurku” różni ją jednak właśnie ta gęsta konsystencja, ale też część składników. Mimo to zdarza się, że obie potrawy są mylone, a nazwy używane zamiennie (niestety). Wracając do różnic: między żurkiem a zalewajką, polega ona głównie na tym, że zalewajka to zupa bez mięsa (zawiera zakwas, ziemniaki i liść laurowy), a żurek musi być na mięsie (np. na golonce). Różnica między żurem a barszczem tkwi w surowcu użytym do produkcji zakwasu. Tu zdania są podzielone: zakwas z białej mąki posłuży do zrobienia barszczu, a z mąki żytniej – żuru. Są także różnice w wywarze: wywar z wędzonki lub kielbasy to żurek, a z warzyw lub czasem kielbasy – barszcz.

Powołując się na artykuł Renaty Targosz, autorka zestawia:

Żur – zawieszista, dość gęsta zupa na zakwasie z mąki żytniej razowej lub płatków owsianych, albo też mąki gryczanej (w zależności od regionu).

Żurek – rzadszy niż żur, na zakwaszonej mące pszennej.

Barszcz – zawiera kwas, np. z kiszonej kapusty.

Śląski żur to nie żurek i na Górnym Śląsku jest to rzecz ogólnie wiadoma. Żurek dla Górnolązaka to wersja „soft” prawdziwego żuru, który charakteryzuje jego kwaskowaty smak. Jest kilka wariantów żuru śląskiego: żur żeniaty, z flakami czy na kapuśnicy (czyli na kapuście kiszzonej i soku z niej).

Żur przygotowuje się szybko, bywa więc zupą „sobotnią” (żeby został czas na sprzątanie), ale i piątkową (jako zupa „postna”).

W roku 2002 żur śląski został wpisany na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zadania do tekstu nr 3

1. Na podstawie tekstu uzupełnij tabelkę (zaznacz symbolem „X”):

	konsystencja		mięso?		zakwas		wywar	
	gęsta	rzadka	jest	nie ma	mąka biała	mąka żytnia	wędzonka /kielbasa	warzywa /kielbasa
żur								
żurek								
zalewajka								
barszcz								

2. Odpowiedz na pytania.

Czym dla Górnoszlązaków różni się żur od żurku?

Wymień trzy rodzaje żuru.

Dlaczego żur bywa zupą...

...sobotnią?

...piątkową?

Jakie wyróżnienie otrzymał żur śląski w 2002r.?

5. Świercze, 19.11.2019: Stroje śląskie. Zwyczaje i tradycje na Śląsku.

W pięknej Sali DFK w Świerczu, przy ciepłym kominku pani profesor Teresa Smolińska opowiedziała o tradycyjnych śląskich strojach oraz o zwyczajach i obrzędach regionu. Zaangażowanie uczestników już w samo przygotowanie wykładu pozytywnie zaskoczyło organizatorów: panie przyniosły zdjęcia swoich babci i prababci, żeby pokazać jakie stroje nosiło się wiele lat temu w ich miejscowościach. Liczne pytania od uczestników, wspomnienia oraz relacje z corocznie odbywających się praktyk jeszcze bardziej umiliły atmosferę.

Pani profesor Smolińska, podobnie jak w Kolanowicach, także w Świerczu nie wygłosiła wykładu iście akademickiego, ale w bardzo przystępny sposób opowiedziała wiele ciekawostek na podane tematy. Chętnie słuchała, jak do jej wypowiedzi odnosili się słuchacze. Ta, jakże miła, współpraca owocuje tekstem lekkim i przyjemnym.

Podobnie jak temat z Kolanowic, także i zagadnienia ze Świercza jak najbardziej mogą być kontynuowane na lekcjach w formie projektów lub zadań długoterminowych. Klasowy zbiór okolicznych zwyczajów i obrzędów czy album fotograficzny z opisami tradycyjnych strojów mogą stać się doskonałą kontynuacją naszych zajęć. Warto jeszcze przed lekcją zaproponować to nauczycielowi/nauczycielce.

Na wstępie należy zaznaczyć, że błędem jest zamienne używanie się słów: strój, ubiór, odzienie, odzież.

Odzienie – to to, co się wkłada i nosi. To, co służy do okrycia ciała (dokładniej może chodzić o wierzchnie ubranie, płaszcz);

Garderoba – pomieszczenie na ubrania oraz pokój, w którym ubierają się aktorzy w teatrze; także przechowalnia ubrań; niegdyś także pomieszczenie, w którym służba dbała o ubrania;

Kostium – zakładany tylko w szczególnych sytuacjach (gimnastyczny, narciarski...)

Strój – w co ktoś jest ubrany, ale też specjalne rodzaje strojów (kąpielowy, odświętny, galowy)...; też: strojenie dźwięków w muzyce.

Poza tym należy pamiętać o tym, że, podobnie jak my w dzisiejszych czasach, inaczej ubieramy się na co dzień, a inaczej od święta, w przeszłości obowiązywały także inne normy stroju w ciągu tygodnia, a inne np. do kościoła w niedzielę. Różnicy między odzieniem letnim i zimowym nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać.

Mówiąc więc o polifunkcyjności stroju ludowego mamy na myśli stroje:

- codzienne,
- świąteczne,
- uroczyste,
- obrzędowe

Strój ludowy ma cechy dalekie od odzieży miejskiej, nie wpływa na niego bowiem moda. Powodem jest przede wszystkim bieda, ale także kwestie praktyczne: odzież ciemną łatwiej utrzymać w czystości niż ubrania jasne. Nawet wzory na wyszywanych fartuchach zdominowane są ciemniejszymi kolorami. Pamiętajmy, że kiedyś ubrania nosiło się z osoby na osobę, tzn. przekazywano je dalej. Normą było, jak to już powiedzieliśmy a propos skrzyń posażnych, że jedno ubranie nosiło się całe życie.

Analizując jeszcze raz temat ubrań przez pryzmat okazji, kiedy się je zakłada, można je podzielić na codzienne oraz świąteczne (na zróżnicowane formy świętowania).

Dalej: ubrania świąteczne możemy podzielić na święta kalendarzowe (Boże Narodzenie) oraz rodzinne (chrzest, I Komunia Św....). Potwierdza się tu kolejna definicja: strój odświętny – ubiór przygotowujący do pełnienia roli obrzędowej.

To, co dziś prezentuje się jako stroje ludowe, jest zmodyfikowane. Inny jest materiał, inny krój, inne wymiary. Hafty wyglądają inaczej, pojawiają się nowe elementy, strój jest ogólnie ujednolicony. Tradycyjny strój śląski to fartuch, jakła, mazelonka i chusta. Dzisiejsze zespoły folklorystyczne ubrane są w kostiumy, a nie stroje. Związek Śląskich Kobiet Wiejskich preferuje na przykład tzw. Dirndle, typowe dla kultury niemieckiej. Na taki strój składają się: Dirndl (na wzór strojów bawarskich), gorset, biała bluzka z dużym dekoltem i krótkim rękawem i często długość stroju w wersji „mini”. Stroje śląskie wyróżniają się od innych przede wszystkim tym, że są ciemne (także u młodych), co z jednej strony jest wpływem kultury niemieckiej, mieszczańskiej, a z drugiej strony Protestantyzmu (szacunek, skromność, praktyczność). Można mówić o tradycyjnym stroju śląskich wsi, niezmiennym przez lata. Dziś widzimy, jak szybko zmieniają się trendy. Kiedyś moda była bardziej stabilna, bo ludzi nie było stać na częste zmiany garderoby. Poza tym wyjazdy do miasta nie były, jak dzisiaj, na porządku dziennym, więc i dostęp do modnych sklepów był ograniczony.

Na tradycyjny strój śląski składa się więc:

- mazelonka (z francuskiego: maiselon),
- jakła (robiona nie na krośnie, a szyta lub kupowana,
- zopaska (przy stroju „paradnym”), z ałasów („adamasy”), czasem nawet z jedwabiu
- chusta,
- buty – wysokie, jak kozaczki,
- tradycyjna fryzura: warkocze lub koki, przedziałek na środku,
- korale,
- inne dodatki.

Kolorystyka, jak już wspomniano, ciemna, z wyjątkiem rejonów Olesna. Tam znane są tzw. „buroki oleskie”, być może farbowane niegdyś właśnie burakami, robione na krosnach, a nie w fabryce.

Należy pamiętać, że tzw. czepiec nie jest elementem tradycyjnego stroju śląskiego. Zauważmy, że na starych zdjęciach kobiety śląskie noszą chusty, a nie czepce.

Czepce są elementem strojów niemieckich, pojawiały się więc sporadycznie w okolicy Głubczyc czy Nysy.

Możemy przejść po klasie, pokazując zdjęcie.

czepiec



Kiedy zapytamy przeciętnego Polaka o tradycyjny strój ludowy, opíše nam strój łowicki albo krakowski. Mało komu przyjdzie na myśl strój śląski. Mało kolorów, prosty krój. Ale i tu są wyjątki. Na przykład strój rozwarski (z okolic Bytomia) charakteryzują czerwone chusty, bo kobiety były tam bogate. Natomiast strój raciborski najbardziej przypomina strój krakowski.

Ciarka???

Miderok???

Oplecek???

Jeżeli chodzi o stroje męskie, na śląskich wsiach nie znano cylindrów.

Wzory i hafty.

W tradycyjnym śląskim hafcie przeważają duże róże. Piękne przykłady haftów śląskich znaleźć można w „Wzorniku haftów” Agnieszki Dobrowolskiej z roku 1936. Jeżeli natomiast chodzi o wzory, to w przeciwieństwie do innych regionów Polski (Łowicz – paski pionowe, Lublin – paski poziome), na Śląsku popularne były kraty. Ważnym elementem stroju była chusta. Śląskie chusty „tureckie” charakteryzowały:

- duże wymiary,
- odcienie pomarańczu (wyjątek: Pszczyna – kolor zielonkawy)
- „jedbowki” – białe, zielone,
- „merinki” – wełniane, płóciennie

Co odróżnia od siebie typowe stroje poszczególnych powiatów?

- kolory: w powiecie opolskim dominuje brąz, także w kolorach haftów, natomiast w sąsiednich powiatach przeważa czerń,
- długość fartucha,
- chusty: powiat opolski – tzw. bowki, czyli chusty jedwabne, ale także chusty tureckie; Pszczyna: chusty w kolorze oliwkowym, powiat raciborski: chusty kolorowo haftowane na czarnym tle (wpływy morawskie),
- obuwie: w miejscowościach blisko miast noszono półbuty, jak u służby niemieckiej, z paskiem i na obcasiku, natomiast wioski odległe nosiły kozaczki sznurowane (jak buty krakowskie), do pół łydki; Te same buty nosiło się przez cały rok,
- nazwy poszczególnych elementów stroju.

Zadania nadają się zarówno do samodzielnego wykonania pisemnego, jak i do odczytania przez prowadzącego, żeby uczniowie mogli się zgłaszać do odpowiedzi. Zadania 13 i 14 jako zadania dla chętnych/domowe/przygotowujące do projektu.

Zadania

1. Wyjaśnij różnicę między odzieniem, garderobą, kostiumem, a strojem.

2. Podaj trzy przykłady na ogólny podział strojów w danej kulturze.

3. Z czego wynikały znaczące różnice w strojach mieszkańców wsi i miast?

4. Jakie są różnice między tradycyjnym strojem śląskim a tym, co dziś jest prezentowane jako takowy?

5. Co wyróżniało śląskie stroje i jaki był tego powód?

6. Wymień przynajmniej 7 elementów tradycyjnego stroju śląskiego.

7. Która część Śląska mogła pochwalić się specyficzną kolorystyką swoich strojów?
Wyjaśnij.

8. Na czym polega częsty błąd przy opisywaniu tradycyjnego nakrycia głowy
Ślązaczek?

9. Jakie dwa rejony Śląska charakteryzowały się szczególnie ozdobnymi strojami?

10. Co wiesz o nakryciach głowy wśród śląskich mężczyzn?

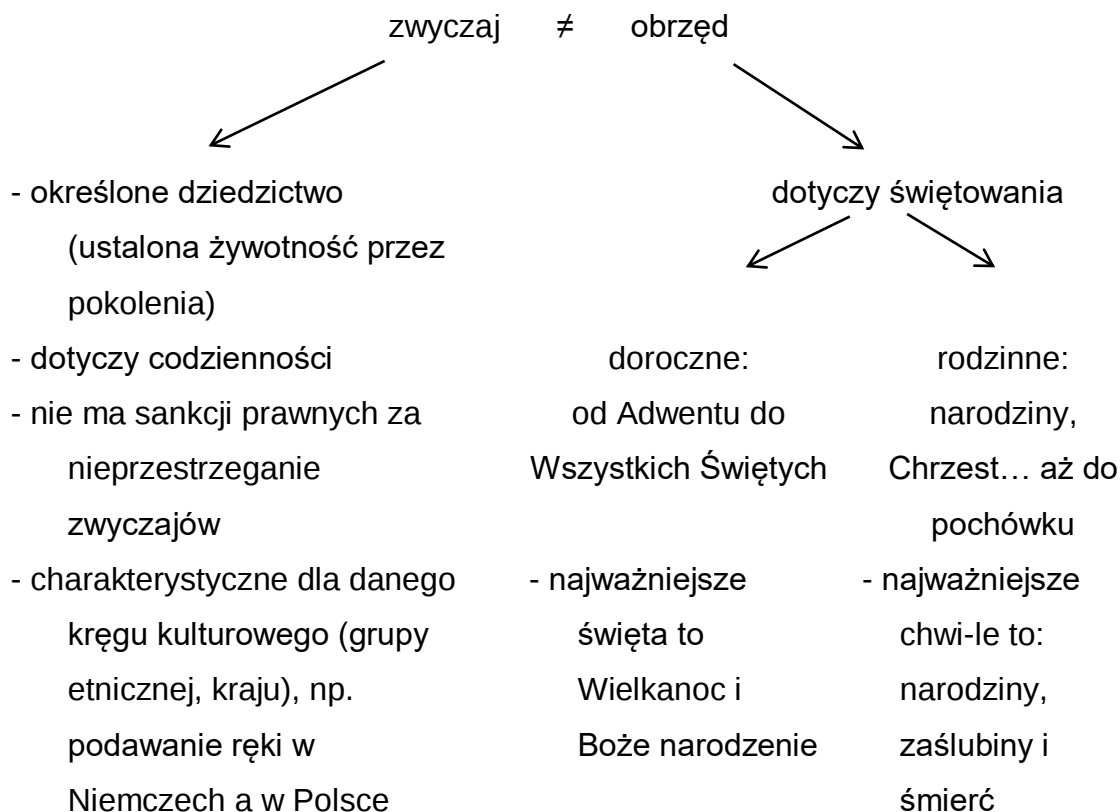
11. Opisz typowe dla Śląska wzory i hafty, wraz z ich kolorystyką.

12. Wymień pięć elementów, które dla różnych powiatów Śląska Opolskiego są
charakterystyczne.

13. Narysuj ubraną tradycyjnie kobietę śląską i opisz elementy jej stroju.

14. Na podstawie obejrzanych wzorników zaprojektuj typowy śląski haft.

Zacznijmy od tego, że niestety często mylnie używa się słów „zwyczaj” i „obrzęd” zamiennie. Najprościej pokazać różnicę na podstawie schematu.



Ważnym terminem jest też słowo rytuał. Do rytuału potrzebne są:

- strój obrzędowy,
- rekwizyty,
- odpowiednie miejsce (wyjątek: od niedawna ślubu można udzielać także poza kościołem lub urzędem),
- „główny bohater” lub osoba udzielająca nie jest kimś przypadkowym, ale do swojej roli musi być przygotowany i „nominowany”,
- muszą być wygłaszane odpowiednie formuły, ustalone tradycją,
- utrzymana odpowiednia kolorystyka (np. w kościele: szaty księdza albo ubieranie zmarłych do trumny: panny – na białą, młodzi kawalerowie – jak pan młody, dzieci – na białą, osoby w średnim wieku i starsze: na ciemno),
- dotyczy świąt.

Widzimy na podstawie powyższego zestawienia, że najwięcej rytuałów praktykuje się w kościele katolickim. W opolskich kościołach są to dodatkowo: chodzenie na ofiarę i msze 30-dniowe (30 dni po czyjejs śmierci). Poza tym śląskim zwyczajem jest odprawianie mszy za zmarłych w dniu ich urodzin. Typowy jest też strój ministrantów, kolorystycznie tożsamy ze strojem księdza podczas mszy.

Przejdźmy do obrzędów najbardziej znanych na Śląsku Opolskim.

Zapytani o to mieszkańcy wymieniają jako pierwsze i najczęściej praktykowane wodzenie niedźwiedzia. Niedźwiedź odgrywa rolę kozła ofiarnego, który zbiera i zabiera rzeczy z gospodarstwa, bo wolno mu obiegać wszystkie jego zakamarki.

Niedźwiedź nosi kostium szyty lub słomiany (Racibórz, „górale”). Jego zadaniem jest przede wszystkim zatańczenie z gospodynią, kiedyś nazywane „tańcem na urodzaj”.

Niedźwiedziowi towarzyszą przedstawiciele wszystkich zawodów, każdy ma za zadanie zapewnić domowi szczęście i bezpieczeństwo w swoim zakresie.

Zawołania, śpiewy i wierszyki wygłaszane przez członków niedźwiedziowego orszaku mają często aluzje seksualne, by zapewnić płodność. Żeby wszystkie dobre wróżby mogły się spełnić, musiała nastąpić „wymiana darów”, czyli orszakowi trzeba było coś podarować albo czymś go poczęstować. Po przejściu niedźwiedzia przez wieś następował rytuał jego zabijania.

Innym znanym i praktykowanym obrzędem jest palenie Judasza, znane też jako palenie żuru (Wielkopolska: niszczenie zupy postnej) lub palenie skoczek (pcheł, robactwa).

Judaszem była kukła słomiana, alternatywnie można jednak było palić po prostu stertę śmieci. Chłopcy obiegali pola z „pochodniami” zrobionymi z resztek miotel. Jak daleko dobiegną, tak daleko pola będą w najbliższym roku bezpieczne przed wszelkimi nieszczęściami. Zdarzało się, że popiół z takiego „ogniska” gospodynie brały do posypania kapusty, żeby pozbyć się robaków. Wierzono, że ogień ma moc oczyszczającą. Śląski zwyczaj palenia Judasza nie nosił znamion antysemityzmu.

W okolicach Lublińca praktykowano tzw. „palenie fakli” od niemieckiego „Fakeln”.

Spośród uroczystości rodzinnych najbogatszy skarbiec rytuałów odnosił się do obrzędów narodzin (przygotowanie, poród, połóg i wszystkie ważne jego elementy), Chrztu, wesela i pogrzebu.

Zadania do dowolnego wykorzystania.

Zadania

1. Wyjaśnij różnicę między zwyczajem a obrzędem.

2. Podaj kilka przykładów zwyczajów i kilka – obrzędów.

3. Pomyśl o jakimś rytuale, który jest Ci najlepiej znany. Następnie zastanów się, kto/co pełni w nim określone funkcje.

rytuał: _____

- strój obrzędowy: _____

- rekwizyty: _____

- odpowiednie miejsce: _____

- „główny bohater”: _____

- odpowiednie formuły, ustalone tradycją: _____

- odpowiednia kolorystyka: _____

- dotyczy święta: _____

4. Opisz, na czym polega i jak wygląda zwyczaj „wodzenia niedźwiedzia”.

4. Opisz, na czym polega i jak wygląda zwyczaj „palenia Judasza”.

5. Opisz inny znany Ci zwyczaj praktykowany corocznie.

6. Opisz zwyczaj praktykowany w rodzinie.

6. Polska Cerekiew, 27.11.2019: Granice Śląska na przestrzeni dziejów

Dr Dorota Kurpiers i dr Bernard Linek przygotowali niezwykle ciekawe prezentacje. Ujęli w nich nie tylko mapy, jak temat mógłby sugerować, ale też zestawienia, rysunki itp.

...aczkolwiek, jak nauczyło nas doświadczenie, kiedy dwoje historyków wygłasza wykłady, bywają one trudne do przekazania dalej, szczególnie, jeśli za odbiorców mamy grupę piąto- czy szóstoklasistów. Tekst sporządzony na podstawie notatek z wykładu uzupełnił dr Bernard Linek. Podobnie jak poprzednie teksty historyczne, także i ten został podzielony na krótsze fragmenty, do których ułożone zostały zadania, ułatwiające zrozumienie. Dodano też kilka grafik, bo taka forma prezentacji jest, szczególnie dla młodszych uczniów, łatwiejsza do „przełknięcia”.

W kilku miejscach mowa jest o konkretnych miejscowościach (np. w przypadku Przesieki), warto pokazać je na mapie. Można poprosić o to uczniów, żeby ich zaktywizować. Warto jednak już w trakcie przygotowań do zajęć samemu poszukać adekwatnych miejsc na mapie.

Tematem jest granica, warto więc na samym początku poprosić uczniów, żeby podeszli do mapy i pokazali, jak przebiega dziś granica Polski a jak, ich zdaniem – Śląska.

dr Bernard Linek: Granice Śląska na przestrzeni dziejów. Wyłanianie się granicy Górnego Śląska

Myśląc o granicy instynktownie wyobrażamy sobie strażnice, zasieki i obszary ziemi niczyjej, najpilniej strzeżone przez strażników z obu jej stron. Mur berliński był takiej sytuacji najsłynniejszym przykładem. Przy czym wytoczona w terenie granica pewnego terytorium jest tylko jednym z dwóch gatunków takiego rozdzielania. Przynajmniej równie ważne są granice mentalne, powstające w ludzkich głowach i służące do podzielenia różnych grup ludzkich. Ba, można nawet zaryzykować tezę, że są one pierwotne wobec granic terytorialnych i żeby te drugie powstały, to najpierw musi nastąpić proces rozdzielania dwóch grup, wytyczenia granicy między nimi. Inaczej mówiąc nie ma w zasadzie czegoś takiego jak granice naturalne: nie do przebycia góry, nie do przepłynięcia morza i zbyt dzikie rzeki... Przypisanie tym przeszkodom ról granicznych zawsze jest produktem ludzkich umysłów.

Granice mentalne istnieją więc nie na mapach, na papierze, a w umysłach ludzi. Żeby taka granica została zaznaczona na mapie, najpierw jakieś dwie grupy ludzi musiałyby stwierdzić, że bardzo chcą się od siebie w jakiś sposób odgradzić. Mogłoby przy tym chodzić o ciągłe konflikty z sąsiadami, o problemy z porozumieniem się, o różnice kulturowe. Nagromadzenie takich sygnałów to pierwszy krok do oficjalnego uznania granicy. Pamiętajmy więc, jak podkreśla autor, granice między państwami wymyślone są przez ludzi i dla ludzi (no. kaczkę pływającą po Odrze i Nysie Łużyckiej nie mają świadomości, że poruszają się między dwoma państwami).

Skoro granice powstają w trakcie dziejów ludzkich, to mają swój początek, rozkwit i często koniec, a po ich żywocie pozostają ślady. Materialne – znowu łatwe do odnalezienia w terenie oraz ślady kulturowe, trudniejsze do zlokalizowania w ludzkich postawach, zwyczajach i obyczajach.

Na przykład, kiedy mieszkańcy dwóch sąsiadujących wiosek różnią się od siebie w sposób szczególny (na Śląsku może to być choćby sposób wymawiania: „sycenie” albo „szyczenie”, lub praktykowanie innych obrzędów czy świąt), to po dokładnym przeanalizowaniu historii obu miejscowości, może się okazać, że właśnie między tymi dwoma wioskami przebiegała kiedyś granica powiatu, województwa, albo nawet państwa.

Od razu warto też dodać, że z wielością granic mamy do czynienia nie tylko ze względów topograficznych. Z racji spełnianych funkcji są one rozpięte od pogranicza, które po obu stronach granicy tętni życiem, a przez różną wymianę nawet niekiedy wygląda na samoistny byt, po kresy, stanowiące koniec cywilizowanego świata, za

którymi są już tylko hordy barbarzyńców stanowiących co najwyżej odwieczne zagrożenie dla „naszej” strony i samej, nieustannie krwawiącej z ich winy, granicy.

Zadanie *można wykonać wspólnie*

Odpowiedz na pytania.

Jak rozumiesz proces wytyczania i tworzenia granic między poszczególnymi państwami?

Czy przychodzą Ci na myśl konkretne przykłady, jak nieoznaczone na dzisiejszych mapach granice są zauważalne pośród ludności lokalnej?

Niektóre granice są dla okolicznych mieszkańców dobrodziejstwem: korzystają z możliwości wymiany handlowej, odwiedzania dóbr kultury itp., a inne granice są jakby końcem ich „świata” i boją się tego, co jest za nimi. Spróbuj podać przykład na każdy z tych rodzajów granic.

Wypada też już w tym miejscu dostrzec rolę i wagę tego rodzaju granicy w świadomości polskiej. Kresy Wschodnie to sedno polskości. To bardziej kraina mityczna niż geograficzna. To miejsce ostatecznej obrony chrześcijańskiego świata, gdzie Polacy byli zdolni do najbardziej heroicznych czynów w jego obronie. Każdy naród ma swoje kresy, większość z nich to kresy utracone, jednak polska opowieść o czynie i męstwie ich obrońców zdominowała inne elementy pamięci narodowej, a pokojowe funkcjonowanie, praca i budowa wygląda przy ich dziejach blado, by nie rzec: nudnie.

Wspominany żywot granicy należy powiązać z państwem, kolejnym ludzkim wynalazkiem. Również tutaj warto dostrzec jego wyłanianie się z dziejów kontynentu. Chociaż już w szkole podstawowej napotykamy mapę państwa piastowskiego, którego granice dziwnie przypominają granice Polski po 1945 r., to trzeba od razu dodać, że jest to specyficzny prezentyzm, propagandowe rzutowanie sytuacji obecnej na odległą przeszłość, kiedy społeczeństwo funkcjonowało na zupełnie innych zasadach niż obecnie. Generalnie w średniowiecznej Europie trudno mówić

o granicach jako takich, gdyż ówczesna władza i jej sprawowanie zorganizowane było na innych regułach. Zarówno wśród plemion germańskich, jak i słowiańskich dominowała podległość osobista, którą władca często musiał wymuszać siłą bądź wspierać poprzez osadzanie własnych wojów. Tworzony na całym kontynencie na przełomie tysiącleci system feudalny prowadził do częstej zmiany podległości danego terytorium, co związane było ze zmianami sojuszy bądź wymuszaniem takowych przez silniejszego w danym momencie sąsiada. Ideologia nowego władcy chrześcijańskiego rodziła się w głowach ówczesnych intelektualistów, czyli związanych z dworem duchownych chrześcijańskich.

Zadanie

Wybierz prawidłową odpowiedź.

Dla Polaków granica, która oddzielała ich od świata budzącego strach, leżała na

- a) wschodzie
- b) zachodzie

Granice w średniowiecznej Europie...

- a) wyglądały podobnie, jak dziś
- b) nie istniały w taki sposób, jak dziś

Wówczas plemiona słowiańskie i germańskie funkcjonowały w kwestii „granic”

- a) bardzo podobnie
- b) całkiem inaczej

W Średniowieczu...

- a) od jednej granicy do drugiej znajdował się obszar państwa
- b) to nie granice administracyjne wytyczały kres czyjegoś państwa, tylko sam władca musiał sobie wywalczyć poddaństwo terenów

Prowadzenie polityki polegało w tamtych czasach...

- a) na podpisywaniu traktatów, jak dziś
- b) na ciągłych walkach, ugodach przed silniejszym i dążeniu do powiększenia podległych obszarów

Ważną rolę w ówczesnej polityce odkrywali

- a) duchowni
- b) ministrowie, posłowie i senatorowie

Państwo terytorialne, z wyobrażeniem przynależnego mu obszaru, to dopiero koniec średniowiecza i pośredni efekt wykrwawienia się dwóch potęg uniwersalistycznych: papieża i cesarstwa. Dopiero wtedy rozwija się idea Królestwa

Polskiego, choć dla kontynentu pewnie ważniejsze było utworzenie Królestwa Francji (początek XIII w.), którego ideę wprowadzał w życie coraz bardziej rozbudowany aparat urzędniczy. Ogónoeuropejską zgodę na takie zorganizowanie kontynentu przyniósł dopiero koniec wojny trzydziestoletniej (1648) i pokój westfalski. Po nim na kontynencie rządziło przez blisko trzy wieki 5 mocarstw europejskich: Rosja, Habsburgowie, Anglia i Francja, do których już w kolejnym stuleciu dołączyły Prusy Hohenzollernów. To one decydowały o losach Europy, a potem świata. Ten układ zmiołła dopiero kolejna wojna trzydziestoletnia w postaci dwóch wojen światowych, które były też właściwie europejskimi wojnami domowymi. Po niej centra władzy przesunęły się poza Stary Kontynent i niewiele wskazuje na to, żeby ten stan miał się zmienić.

Po drodze niejako państwa europejskie zmieniły charakter. Dalej pozostały tworam i terytorialnymi, ale oświecenie przyniosło zwycięstwo idei narodowej, najpierw za oceanem, potem we Francji i na całym kontynencie. To narodowi, rozumianemu początkowo jako ogół obywateli danego państwa, miały od tej pory służyć wszystkie instytucje państwowe. Jak wiadomo romantyzm niemiecki przyniósł korektę definicji tej grupy, wymyślając osadzoną w przeszłości wspólnotę, dla której konstytutywne były elementy etniczne, takie jak język czy zwyczaje.

W tym świecie, po długim i bolesnym intermedium dwóch totalitaryzmów, które ponownie zgłosiły pretensje uniwersalistyczne i chciały władać całym światem, żyjemy do dnia dzisiejszego.

Dobrze, jakby zadania uczniowie wykonali indywidualnie.

Zadania

1. Uzupełnij zdania wyrazami z ramki.

W Średniowieczu dwie rywalizujące ze sobą potęgi to _____ i _____.

Następnie zaczęły powstawać państwa _____, na przykład _____ i _____, oparte już nie na rządach jednego władcy, ale administrowane przez rozbudowany aparat urzędniczy.

Po Wojnie Trzydziestoletniej w Europie najsilniejsze stało się pięć mocarstw: _____, _____, _____, _____ i _____.

Po okresie Pierwszej i Drugiej Wojny Światowej centra władzy, najbardziej liczące się i decydujące o losach polityki i gospodarki ogólnoswiatowej przeniosły się poza _____.

No właśnie, jak myślisz, które kraje autor miał na myśli? Jakie państwa określiłbyś dziś za „najważniejsze”? Dlaczego? (tej odpowiedzi nie ma w ramce)

W okresie między Wojną Trzydziestoletnią w Wojnami Światowymi państwa europejskie zmieniły swój charakter: najważniejszym przestało być _____, a zamieszkujący je i budujący _____.

Habsburgowie – Terytorialne – cesarstwo – Rosja – papieństwo – Królestwo Francji – terytorium – Anglia – Królestwo Polskie – naród – Prusy – Europę – Francja
--

2. Odpowiedz na pytania.

Kiedy zostało utworzone Królestwo Francji? _____

W którym roku zakończyła się Wojna Trzydziestoletnia? _____

Gdzie zawarto kończący ją układ pokojowy? Jak go nazwano? _____
_____.

Ile państw autor wymienia jako najważniejsze dla porządku świata po Wojnie Trzydziestoletniej? _____

A jak na tle tych zjawisk wyglądał region i granica regionalna? Pod wieloma względami są one podobne do państwa i granicy państwowej, z podobnymi właściwościami, choć znacznie słabiej wykształconymi. W wielkim skrócie można powiedzieć, że region jest to niespełnione państwo. Patrząc z jego perspektywy budowa państwa to w dużej mierze usuwanie bądź minimalizowanie więzi i granic regionalnych; ujednolicanie tożsamości. Region zazwyczaj wyrasta z historycznej krainy, która przez dłuższy bądź krótszy okres historyczny dysponowała pewną samodzielnością, nieutrwalonymi granicami, a nawet wspólnymi wyobrażeniami o nich. Jednak w trakcie dziejów uległa ona silniejszym ośrodkom, zatracił swoją samodzielność, choć pozostałości po starszych granicach ciągle są obecne w spuściźnie materialnej bądź w świecie wyobrażonym jego mieszkańców.

Bardzo dobrze widać to na przykładzie Niemiec: przez wieki nie istniało jedno państwo niemieckie, tylko zlepek wielu mniejszych państw. Na przestrzeni dziejów sąsiadujące ze sobą mini-państwa łączyły się ze sobą, powstawały jako coraz większe twory. Dziś Niemcy to kraj regionów, z których każdy chętnie podkreśla swoją odmienność i wyjątkowość. Nawet w ramach poszczególnych krajów związkowych obywatele nie chcą być traktowani jako monolit, czyli jednolita grupa. Przykładem są mieszkańcy Frankonii leżącej dziś na terenie Bawarii, którzy oburzają się, gdy ktoś nazwie ich Bawarczykami.

Przyłóżmy te ogólne rozważania do interesującego nas tutaj Śląska. Na kartach historii pojawia się on dopiero w IX w. Wtedy to nieznany autor, nazwany później Geografem Bawarskim, skreślił, zapewne dla celów wywiadowczych, krótką notatkę o plemionach zamieszkujących ziemię nadodrzańskie oraz posiadanych przez nie umocnionych grodach. Dla naszych rozważań ważne są trzy informacje. Pierwsza o plemieniu Ślęzan, zamieszkującym okolice Wrocławia, które to przyczyniło się do nadania nazwy całej krainie oraz o dwóch plemionach zamieszkujących obecny Śląsk Opolski: Opolanach (właściwie Opolini), którzy są sytuowani w okolicach dzisiejszego Opola oraz mieszkających na południe od nich, gdzieś w okolicach dzisiejszego Raciborza i Cieszyna, Gołuszycach.

Również istotne są informacje z późniejszych źródeł i pozostałości materialnych o tym, że pomiędzy Opolanami a Ślęzanami istniała specyficzna granica w postaci tzw. Przesieki, która stanowiła szeroki pas puszczy i przeszkód terenowych, utrudniających dostęp do terytorium obu plemion. Ciągnął się on od Prosny na północy wzdłuż Ścinawy i Stobrawy do Gór Złotych na południu. Przesieka pokazuje też trwałość starych granic, gdyż wzdłuż niej powstawały kolejne rozgraniczenia pomiędzy

feudalnymi już księstwami – śląskimi i opolskimi (gdyż takie nazwy wtedy stosowano), a potem już kolejnymi jednostkami administracyjnymi.

Zadania nadają się zarówno do odczytania, jak i indywidualnego wykonania.

Zadania

1. Wybierz prawidłową odpowiedź.

Pierwsze historyczne wzmianki o Śląsku pochodzą z _____ wieku.

- a) XIII
- b) XIII

Jako pierwszy Śląsk opisał:

- a) Mieszko I
- b) autor zwany Geografem Bawarskim

Pisał on głównie o:

- a) występujących tu rzekach i górach
- b) plemionach i ich grodach

2. Odpowiedz na pytania.

Jakie plemiona Geograf Bawarski wymienił jako zamieszkujące Śląsk? Którym terenom je przyporządkował?

_____ - _____,

_____ - _____,

_____ - _____.

Jak nazywał się obszar graniczny między Opolanami a Gołeszycami? Jak wyglądał?

Jak nazwano księstwa, które w późniejszym okresie rozwinęły się po obu stronach tej granicy?

Znaczenie Przesieki jest widoczne także w 1202 r., kiedy to wśród potomków Władysława Wygnańca, najstarszego syna Bolesława Krzywoustego i niedoszłego seniora, doszło wzdłuż niej do podziału całej dzielnicy na wspomnianą część opolską (nazywaną równie często księstwem opolsko-raciborskim, ze względu na drugą stolicę w Raciborzu) i śląską. Później, tzn. od XV w., obie dzielnice zaczęto też nazywać Dolnym i Górnym Śląskiem, choć w użyciu zdecydowanie częściej były nazwy poszczególnych księstw, coraz bardziej rozdrobnionej politycznie krainy.

Przy Przesiece widać też długie trwanie granic i ich specyfikę. Ten niezamieszkały długo obszar właściwie należał do księstwa wrocławskiego, a przynajmniej książę opolski tego nie kwestionował. Za to pośrednio zakwestionował to biskup wrocławski, który zainicjował tam i prowadził akcję osadniczą na prawie niemieckim. Doprowadziło to, po konflikcie z księciem, do powstania księstwa biskupiego w Nysie, które trwało do początków XIX w. i sekularyzacji dóbr kościelnych w Prusach. Ponieważ obszar ten został zaludniony przez ludność z Rzeszy, to szybciej niż na innych terenach zaczął tam przeważać język niemiecki. To też było widoczne jeszcze w XIX i XX w., gdyż były to powiaty jednoznacznie niemieckie. Paradoksalnie, po wysiedleniach w 1945 r. tereny te stały się najbardziej jednorodnie polskie.

Zadania

1. Dopisz, jak rozwijały się obszary po obu stronach Przesieki.

XIII wiek:	P R Z E S I E K A	
od XV wieku:		
obszar przy Przysiece postanowił zasiedlić		

2. Na czym polegał paradoks w dziejach ziem przy Przesiece.

Wracając do średniowiecza, to od końca XIII w. cała kraina zaczęła się wiązać z państwem czeskim. Najpierw czynili to książęta górnośląscy, potem dolnośląscy. Ostatecznie w 1327 r. hołd złożyli prawie wszyscy. Doprowadziło to do konfliktu z rosnącym w siłę za czasów Kazimierza Wielkiego Królestwem Polskim. Ostatecznie w pokoju w Namysłowie, zawartym w 1348 r., ten drugi zrzekł się wszelkich pretensji do Śląska. Kraina na kolejne blisko cztery stulecia związała się z Czechami i ich sukcesorami.

W literaturze przedmiotu często można spotkać poglądy, że był to początek związku politycznego z Rzeszą. Nie jest to prawda. Związki polityczne miały dalej charakter osobisty. Hołdy składano królowi czeskiemu, który był tylko jednym z elektorów cesarskich, ale nie było to jednoznaczne z hołdem cesarzowi. Tym samym jednak Śląsk stał się częścią Korony św. Wacława, na podobnych zasadach jak same Czechy czy Łużyce, quasifederacji. Późniejsze naciski stanów czeskich na bliższe więzi z Pragą były przez stany śląskie odrzucane.

Za to nabierały znaczenia inne związki z Rzeszą o charakterze gospodarczym i kulturalnym. Wrocław stał się jednym z najważniejszych miast europejskich, korzystając na handlu między wschodem a zachodem kontynentu. Bliższe relacje tej części krainy z Rzeszą doprowadziły do niemczenia się jej już w czasach nowożytnych, w czym znaczącą rolę odegrała też reformacja.

Zadania

Prawda czy fałsz? Zaznacz.

	p	f
Od końca XIII wieku Śląsk zaczął się wiązać z państwem czeskim.		
Wszyscy książęta śląscy złożyli hołd w 1327 roku.		
Pokój w Namysłowie zawarto w 1328 roku.		
Po tym, jak Kazimierz Wielki zrzekł się wszelkich pretensji do Śląska, kraina ta na wieki związała się z Niemcami.		
Księstwa śląskie składały hołd królowi czeskiemu, który podlegał cesarzowi.		
To tak, jakby oddały hołd pośrednio samemu cesarzowi.		
Podobnie jak Czechy czy Łużyce, Śląsk stał się jednym z wielu regionów podległych Koronie Św. Wacława.		
Natomiast gospodarczo i kulturalnie Śląskowi bliżej było do Rzeszy.		
Opole stało się jednym z większych miast europejskich.		
Ta więź gospodarcza, a także reformacja, przyczyniły się do niemczenia się Śląska.		

Popraw teraz te zdania, które uznałeś za niezgodne z tekstem.

Politycznie Śląsk znalazł się wtedy na drodze do samodzielności. Przy czym jej poziom był niewysoki. Istniał wspólny sejm stanowy, istniały pewne dziedziny regulowane przez niego, ale znacznie silniejsze były interesy partykularne poszczególnych księstw (też posiadających własne reprezentacje stanowe i prawa) oraz Wrocławia. Jeszcze w XVI w. nie udało się to zmienić Habsburgom, przyglądającym się z zaciśniętymi zębami postępom reformacji, która objęła swym zasięgiem większość miast oraz księstw dziedzicznych.

Zmianę umożliwiła dopiero wojna 30-letnia, w której Śląsk nieopacznie stanął po stronie stanów czeskich, co po ich klęsce pod Białą Górą (1620) doprowadziło i tutaj do ograniczenia jego uprawnień. Działo się to poprzez tworzenie nowych urzędów prowincjonalnych podległych bezpośrednio Wiedniowi – z jednej strony – ale przede wszystkim poprzez rekatolizację. Temu drugiemu towarzyszyło usuwanie protestantów z życia publicznego, przymusowe ich nawracanie oraz zmuszanie opornych do wyjazdów. Prowadziło to do wymiany elit regionalnych na katolickie, często wywodzące się spoza Śląska.

Jednak wbrew późniejszej propagandzie pruskiej cała prowincja rozwijała się stosunkowo dobrze, o czym świadczą wspaniałe budowle barokowe rozsiane po całym Śląsku. Gwałtowna zmiana nastąpiła w grudniu 1740 r. Wtedy to król pruski Fryderyk II, wykorzystując zamieszenie po śmierci cesarza Karola VI, którego tron miała po raz pierwszy objąć córka Maria Teresa, zajął podstępnie większość prowincji. Początkowo nawet twierdził, że uczynił to tylko po to, żeby uchronić kuzynkę przed innymi pretendencjami do jej tronu i ziem. Kiedy jednak został poproszony o zwrot zagarniętej prowincji powołał się na dziedzictwo swych protestanckich przodków na Śląsku, którzy zostali przez Habsburgów ponad sto lat wcześniej wypędzeni.

Efektem tego najazdu były trzy wojny śląskie, toczone aż do 1763 r., często na Śląsku, co doprowadziło do strasznego zniszczenia całej prowincji. Jednak ustalenia pierwszego pokoju w Berlinie (1742) nie uległy większym zmianom. Do Prus zostało przyłączonych 6/7 Śląska. Przy Habsburgach pozostało księstwo cieszyńskie, karniowsko-opawskie i część biskupiego księstwa w Nysie. Był to koniec samodzielnej krainy. Odtąd postępowała jej regionalizacja.

Paradoksalnie, Fryderyk II był początkowo gotów do zwrotu/wymiany Górnego Śląska, który uznawany był za mniej wartościową część nowych nabytków. 150 lat później był to region, którego przynależność państwowa była jednym z najbardziej zapalnych problemów w Europie.

Zadania

Odpowiedz na pytania.

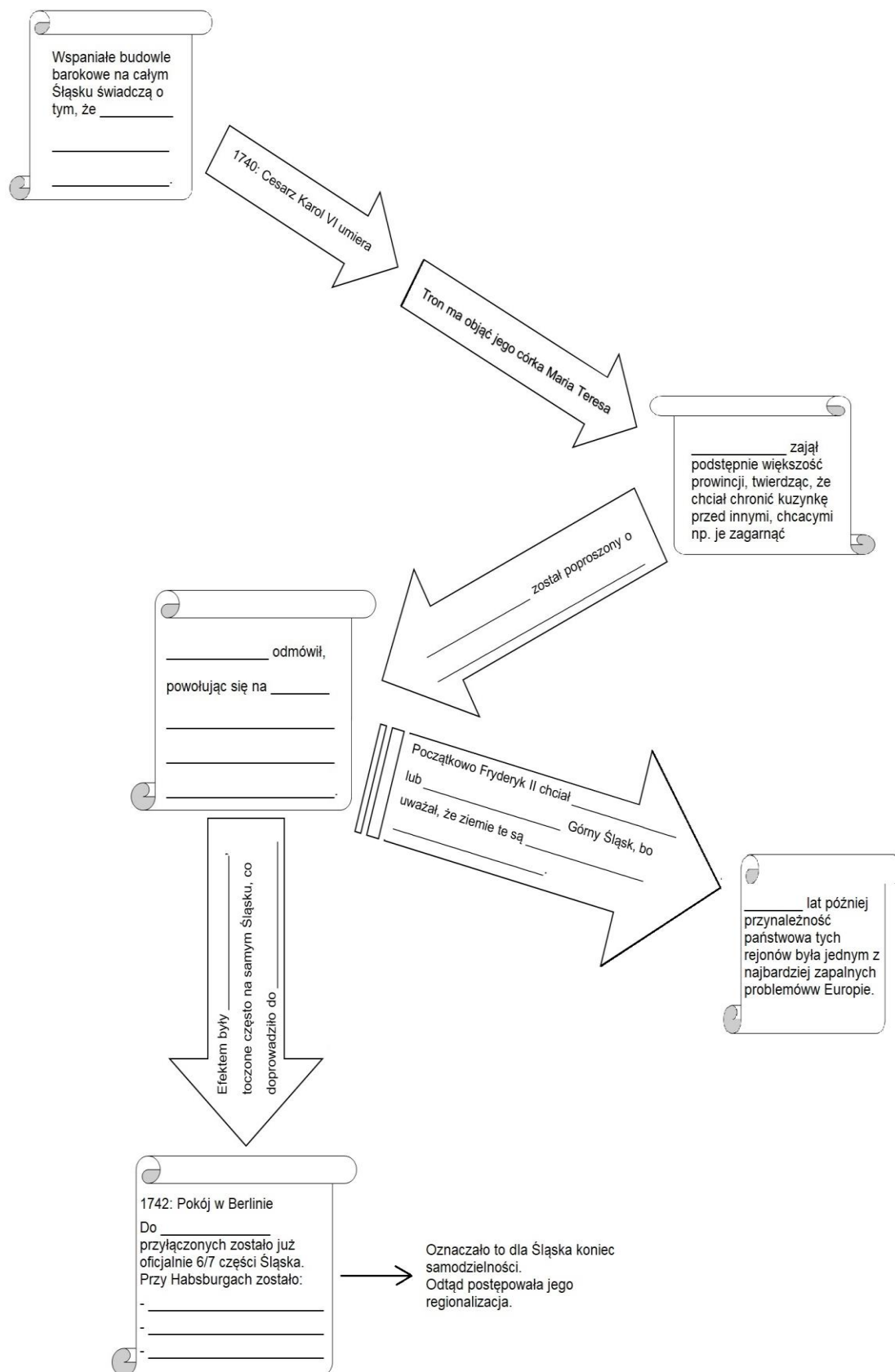
Jak praktycznie wyglądała polityczna samodzielność Śląska w omawianej epoce?

Jaka kwestia w odniesieniu do Śląska szczególnie nie podobała się Habsburgom w XVI wieku?

Jak to się stało, że w konsekwencji Wojny Trzydziestoletniej Śląsk utracił część swoich uprawnień?

W jaki sposób kwestie religijne po Wojnie Trzydziestoletniej zmieniły sytuację na Śląsku po Wojnie Trzydziestoletniej?

2. Uzupełnij.

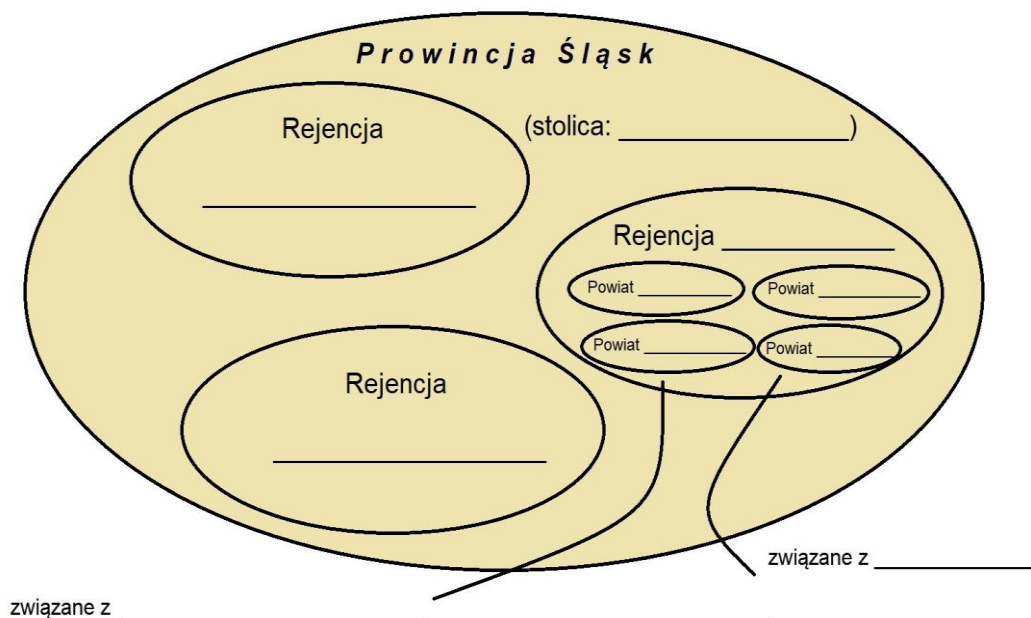


Dopiero po zawierusze napoleońskiej, kiedy ponownie istnienie Prus zawisło na włosku, zakończono specjalny status zdobytej prowincji. W ramach reformy administracyjnej państwa, zakończonej w 1820 r., utworzono ostatecznie trzy rejencje: legnicką, wrocławską (z Wrocławiem jako stolicą samorządnej prowincji) i opolską. W tej ostatniej znalazły się powiaty bytomski, pszczyński oraz grodkowski i kluczborski. Dwa pierwsze w większości związane były z diecezją krakowską, co było świadectwem ich małopolskiego pochodzenia. Dwa ostatnie były do tej pory związane z Dolnym Śląskiem. O specyfice powiatu nyskiego już wspominaliśmy.

Jednak to ten zlepek zaczęto szybko nazywać Górnym Śląskiem. Pomimo różnic spoiwem do budowy wyobrażonego regionu był sukces gospodarczy całej prowincji. Wiek XX doprowadził do kolejnych podziałów i przekształceń, a przede wszystkim upadku cywilizacyjnego regionu. Już tym można tłumaczyć mitologizującą nostalgię, z którą podchodzi się do tego tworu.

Zadania

Uzupełnij strukturę administracyjną Śląska po 1820 roku.



7. Krapkowice, 2.12.2019: Konflikty społeczne na Śląsku podczas II Wojny Światowej.

W Krapkowicach mówcami byli: dr Dorota Kurpiers i dr Bernard Linek. Sprawdzony duet historyków został pozytywnie przyjęty przez słuchaczy.

W Krapkowicach wywiązała się ciekawa dyskusja, właśnie odnośnie tematu wykładu. Uczestniczki miały pewną wiedzę, którą chciały skonfrontować z faktami historycznymi.

Poniższy tekst dopracował dr Bernard Linek. Znow podzielony jest na krótsze fragmenty, między którymi umieszczono dopiski i zadania. Te spośród nich, które mają formułę „odpowiedz na pytania”, można wykonać zarówno ustnie, jak i pisemnie (indywidualnie). Może okazać się konieczne odczytanie niektórych fragmentów kilkakrotnie, żeby uczniowie zdążyli wszystko zanotować.

Dr Bernard Linek: Śląsk Opolski w okresie nazistowskim (1933-1945)

Okres rządów nazistowskich na Śląsku, a szczególnie II Wojny Światowej, trudno opisać „krótko i zwięźle, po pierwsze dlatego, że różne grupy mieszkańców inaczej go zapamiętały, a po drugie stan wiedzy historycznej na temat tej epoki akurat na Śląsku nie jest zbyt bogaty. To drugie wypływa z niepełnych i jednostronnych źródeł, które zachowały się do naszych czasów, typowych dla reżimu totalitarnego, kiedy władza zaczyna mówić specyficznym językiem-kodem, źródła państwowe są ogólnikowe i pisane wedle pewnego schematu, a źródła osobiste albo nie istnieją albo są pisane pod presją i w strachu, czyli opisują nie do końca zgodnie z prawdą.

Podstawowe różnice mają swoją genezę jednak w różnym pochodzeniu regionalnym mieszkańców, którzy w tym okresie znajdowali się po dwóch stronach toczzonego na śmierć i życie konfliktu między Polakami i Niemcami. Rok 1945 dla wszystkich stanowił ostrą cezurę, rozpoczynającą nowy okres. Jednak wojna siedziała w umysłach ludzkich przez kolejne kilkadziesiąt lat, przede wszystkim jako element stabuizowany (*czyli taki, o którym nie wolno było mówić*) i z różnych względów nie podlegała otwartej dyskusji publicznej.

Od razu też wypada podkreślić, że relacje o nim tzw. świadków historii, dzisiaj przepraszonych siwizną, to właściwie relacje osób, które w latach 1933-1945 miały co najwyżej lat kilkanaście. Są to więc wspomnienia dzieci, na które nałożyły się przekazy międzypokoleniowe i obraz podawany w podręcznikach szkolnych czy mediach komunistycznych. Wielu to może złościć i ranić, ale często w tych opisach formułowanych przez Górnolężaków, pomimo wyżej wymienionych nacisków, brakuje negatywnych ocen rzeczywistości III Rzeszy. Dla naszych dziadków wojna i zbrodnicza polityka NSDAP była tak samo odległa jak dla naszych rodziców komunizm i towarzysząca mu bieda czy ograniczenia praw człowieka. I jedni i drudzy przeżywali może nie najszcześniejszy, ale na pewno najbardziej beztroski czas swojego życia, który we wspomnieniach zawsze się idealizuje.

Sposób wykonania zadań – dowolny.

Zadania

1. Prawda czy fałsz?

	p	f
Okres nazistowski i II Wojny Światowej na Górnym Śląsku opisuje bogata literatura przedmiotu oraz rzetelne opisy świadków.		
Dokumenty autentyczne z tamtej epoki pisane były specyficznym językiem, typowym dla reżimów totalitarnych.		
W tamtych czasach na Śląsku żyli przedstawiciele różnych narodowości.		
Po roku 1945 publicznie często mówiło się o wojnie.		

2. Odpowiedz na pytania.

Dlaczego to, co dziś słyszymy od naszych dziadków i pradziadków o tym, jak wspominają czas wojny, nie może być traktowane jako rzetelne źródło historyczne?

Czy w większości przypadków Górnoszlązacy, którzy pamiętają czasy nazistowskie, są w stanie obiektywnie je ocenić? Dlaczego tak jest?

Jak przeżycia pokolenia Górnoszlazaków, które przeżyło nazizm, mają się do tego, co w swojej młodości przeżyły ich dzieci w czasach komunizmu?

Pamiętając o tych ograniczeniach spróbujmy przedstawić trzy zagadnienia związane z tytułowym okresem w dziejach Śląska Opolskiego, formalnie rejencji opolskiej czy też jak to w okresie międzywojennym mówiono niekiedy w Niemczech zachodniego Górnego Śląska. Po pierwsze sytuację w tym regionie po podziale obszaru plebiscytowego i drogę NSDAP do władzy, po drugie sposób sprawowania rządów przez reżim hitlerowski i po trzecie przebieg wojny w regionie.

Rekapitułując krótko ponad dekadę dziejów regionu przed dojściem Hitlera do władzy, to tak jak w całym państwie niemieckim najważniejszym aspektem politycznym i tutaj było nieuznanie efektów I wojny światowej, klęski Niemiec i narzuconego pokoju w Wersalu, który od czasu jego ratyfikacji w 1919 r. nazywano dyktatem. Co gorsza, również niemiecki Górny Śląsk miał swój dyktat w postaci decyzji Rady Ambasadorów Ligi Narodów w Genewie z października 1921 r. o podziale obszaru plebiscytowego. Także tę decyzję, powołując się na niemiecką wygraną w plebiscycie, uznawano za narzuconą, wbrew zapisom traktatu wersalskiego, gdzie od razu stwierdzono, że obszar ten zostanie podzielony, a kryterium podziału będzie nie tylko wola ludności, ale i położenie geograficzne i znaczenie gospodarcze poszczególnych gmin.

Podział, który dał Polsce większość przemysłu a Niemcom większość ludności i spornego obszaru – na pewno bolesny dla regionu i mieszkańców – był jednak przede wszystkim szansą na pokojowe ułożenie relacji, której obie strony nie wykorzystały i prowadziły politykę rewizjonistyczną i dyskryminacji własnych mniejszości. Oczywiście, chociaż pierwszy kamień konstrukcji wersalskiej naruszyli Polacy w postaci III powstania śląskiego i próby zbrojnych faktów dokonanych, to gorsze były konsekwencje takich działań niemieckich. Międzywojenne Niemcy dalej były mocarstwem światowym, a w kwestii rewizji obu „dyktatów” panowała wewnątrz nich zgoda polityczna od prawa do lewa, za wyjątkiem komunistów, którzy trwali przy wizji światowej rewolucji i republiki rad.

Tym samym granica śląska stała się elementem niemieckiej zbitki propagandowej o „krwawiącej granicy” na wschodzie podważanej przez Polaków i za którą mniejszość niemiecka była poddawana najprzeróżniejszym represjom. Strona polska dawała skądinąd do tego liczne argumenty po dojściu do władzy w Katowicach w 1926 r. Michała Grażyńskiego, który zwalczanie mniejszości niemieckiej uczynił jednym z motywów swoich działań.

Zadanie nadaje się zarówno do ustnego omówienia, jak i do pisemnego rozwiązania.

Zadanie

Odpowiedz na pytania.

Jakie trzy aspekty były głównymi tematami w życiu politycznym Niemiec w ostatnich latach przed dojściem Hitlera do władzy?

Dlaczego niemiecki Górny Śląsk był niezadowolony z decyzji Rady Ambasadorów z 1921r.?

W jaki sposób Śląsk został podzielony po plebiscycie? Jakie były zyski każdej ze stron?

Jaką politykę prowadziły obie strony? Co było pierwszym ważnym historycznie elementem wyrazu niezadowolenia z sytuacji?

W jaki sposób w ogólnej polityce niemieckiej mówiono o nowo powstałej granicy wschodniej Rzeszy, czyli tej na Śląsku?

Najważniejsza decyzja wewnątrz na niemieckim Górnym Śląsku zapadła jeszcze we wrześniu 1922 r. Mieszkańcy wypowiedzieli się wtedy, czy chcą utworzenia niezależnego landu Górny Śląsk. Ponieważ przed głosowaniem wolty dokonało katolickie Centrum, główny promotor tej zmiany, i wezwało Górnosłazaków do głosowania za pozostaniem w Prusach, to wynik mógł być tylko jeden i ponad 90% mieszkańców głosowało za takim rozwiązaniem.

Już wcześniej prowincja górnośląska, dysponująca rozległym samorządem, stała się bastionem partii katolickiej, która obsadziła i do 1933 r. utrzymała prawie wszystkie urzędy. Przypomnijmy tylko nazwiska nadprezydentów prowincji: jeszcze na początku 1919 r. stanowisko jeszcze prezydenta rejencji objął Joseph Bitta, zastąpił go w 1923 r. Alfons Proske, również syn ziemi raciborskiej, którego miejsce w 1929 r. zajął Hans Lukasczek, również katolik, wywodzący się z regionu. Po wojnie sprawował on w NRF funkcję ministra ds. wypędzonych w rządzie Konrada Adenauera.

Był to trudny okres w dziejach Niemiec i całej prowincji. Najpierw w powojennej hiperinflacji zapłaciły one za wojnę zasobami finansowymi obywateli, którzy do 1923 r. utracili jakiegokolwiek oszczędności. Obrót pieniędzmi właściwie utracił sens, gdyż poziom inflacji był tak duży, że ceny żywności zmieniały się kilka razy w ciągu dnia. Prowadziło to do dalszego upadku przemysłu opolskiego, przede wszystkim cementowni, które do czasów hitlerowskich nie podniosły się z upadku rozpoczętego wraz z wybuchem wojny, kiedy zaprzestano budować i spotęgowanego po jej zakończeniu, kiedy odpadły tradycyjne rynki zbytu opolskiego cementu w postaci Wielkopolski i GOP-u.

Zadania

Wybierz prawidłową odpowiedź.

We wrześniu 1922 większość mieszkańców Górnego Śląska _____, żeby ich region stał się niezależnym landem.

- a) chciała
- b) nie chciała

Rozwiązanie to promowała partia _____.

- a) komunistyczna
- b) katolicka

W tym czasie w Niemczech nadszedł czas hiperinflacji, co oznaczało, że nagle ceny produktów były coraz _____, a pieniądze bardzo szybko traciły wartość.

- a) wyższe
- b) niższe

Taka sytuacja w całych Niemczech doprowadziła na ziemi Opolskiej do _____ cementowni.

- a) upadku
- b) rozkwitu

Zjawiskiem nieznanym wcześniej na Śląsku i w całych Niemczech było bezrobocie, które pojawiło się szybko po zakończeniu wojny i właściwie utrzymywało się do późnych lat trzydziestych. Co gorsza, chociaż po 1923 r. udało się po reformie walutowej zdławić inflację, to polityka deflacyjna, „trudnego pieniądza”, nie skłaniała przedsiębiorców do zwiększenia zatrudnienia. Na dodatek utrzymywały się obciążenia strukturalne. Polegały one nie tylko na załamaniu wypracowanych w XIX w. powiązań gospodarczych. Utrata prowincji wschodnich doprowadziła też do wymiany elit w Berlinie. Jeśli w XIX w. znajdujemy tam sporo wschodnich junkrów, dbających o swoje okręgi wyborcze, to od czasów republiki weimarskiej dominujący wpływ zyskują elity wywodzące się z zachodnich landów. Prowadziło to prowadzenia polityki makroekonomicznej faworyzującej wolnorynkowe obszary państwa.

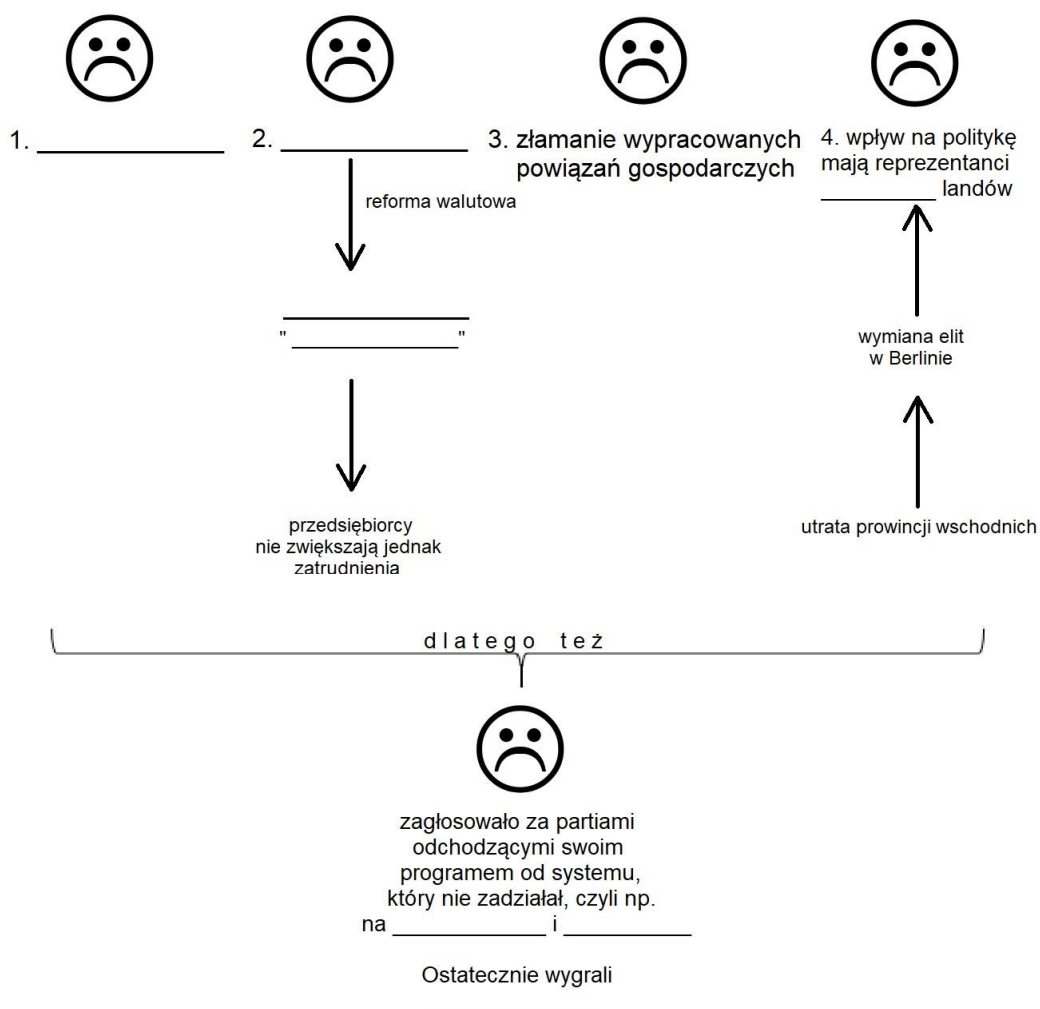
Społeczeństwo całych Niemiec nie wytrzymało kolejnego kryzysu gospodarczego, który wybuchł w 1929 r. W rozedrganym systemie politycznym zaczęło głosować na formacje antysystemowe, namawiające do skoku w przepaść, czy to na komunistów czy to na nazistów, którzy ostatecznie wyszli z tym zmagać zwycięsko. Symptomy tego można było jednak dostrzec już wcześniej.

Najbardziej znaczącym sygnałem o szybkich zmianach preferencji politycznych był upadek tzw. koalicji weimarskiej, czyli partii, które rządziły w Niemczech od 1919 r.: obok socjaldemokracji i Centrum byli to dawni liberałowie (formalnie Deutsche Demokratische Partei). Różnie to wyglądało w całych Niemczech. Na Górnym Śląsku tracili przede wszystkim socjaliści i demokraci stosownie z kilkudziesięciu do kilkunastu procent i z kilkunastu do kilku. Paradoksalnie przez całą dekadę przede wszystkim na rzecz prawicy, a dopiero w drugiej kolejności komunistów. Najkrócej rzecz ujmując płacili oni za niesprawiedliwy pokój, który zawarli w Wersalu i paroksyzmy powojennej gospodarki. Stabilnym, ponad 40% poparciem dysponowało tutaj tylko Centrum.

Zadanie w formie graficznej, czyli do wykonania pisemnie lub na folii/tablicy interaktywnej. Żeby uczniowie mogli uzupełnić luki, należy przeczytać adekwatny fragment tekstu jeszcze raz.

Zadania

1. Uzupełnij schemat sytuacji w Niemczech przed przejęciem władzy przez nazistów.



Przez całe lata 20. folklor polityczny stanowiły formacje skrajnie prawicowe, kwestionujące system demokratyczny jako taki. Swoją klientelę polityczną łowiły one w środowiskach wypchniętych przez wypadki historyczne na margines społeczny. W całych Niemczech byli to ludzie pozbawieni pracy, nie tyle robotnicy, co byli żołnierze bądź urzędnicy. Na Górnym Śląsku specyficznym środowiskiem poddającym się łatwo radykalizacji byli uciekinierzy/optanci z polskiego Górnego Śląska, którzy przez kilka lat żyli w trudnych warunkach, często w barakach bądź przystosowanych dla nich budynkach, w miastach nadgranicznych. Była to wielka grupa, rzędu 100 tys. osób, która jednak w większej mierze ulegała agitacji komunistycznej. Stąd np. bez mała udana próba przemianowania Hindenburga na Leningrad...

W działalność partii, z których wyłoniła się na Górnym Śląsku NSDAP, angażowały się raczej jednostki po doświadczeniach Freikorpsu. Takim słynnym przykładem był Max Fillusch urodzony w powiecie kozielskim, żołnierz I wojny światowej i współpracownik Heydebrecka w okresie walki o przynależność państwową regionu. Po podziale był pierwszym radnym nazistowskim w samorządzie górnośląskim (1924 – Biskupice). Po przejęciu przez nich władzy awansował na stanowisko nadburmistrza Hindenburga, które pełnił do 1945 r. Po wojnie dożył starości w Zachodnich Niemczech, udzielając się publicznie i opowiadając o swojej pracy (oczywiście bez informacji o zaangażowaniu w partię nazistowską). Co najbardziej dziwne o Filluschu krążyły legendarne opowieści związane z jego słabością do mocnych trunków. Podobno od wczesnej młodości pił od rana do nocy...

Słabość polityczną NSDP na Górnym Śląsku widać też po innych liczbach. W czasie dominacji stowarzyszeń, kiedy każdy obywatel należał zazwyczaj do kilku takich organizacji, liczba członków tej partii w Opolu długo oscylowała wokół 100 osób. Nie przeszkadzało to jednak w terroryzowaniu nawet większych organizacji. Po prostu na „imprezy” obsługiwane przez opolską komórkę ściągano bojówki z całego powiatu, a nawet z sąsiednich, zaprawione w tego rodzaju „występach”. Praktycznie do kolorytu dekady należały masowe bójki między bojówkami prawicowymi a komunistycznymi, które co kilka dni, co manifestację jednej czy drugiej strony, miały miejsce na opolskim rynku i na sąsiednich ulicach. Do największego „sukcesu” opolskich bojówek NSDAP zaliczano pobicie w 1929 r. polskiego teatru z Katowic, który przyjechał tutaj z przedstawieniem „Halki” Moniuszki. Pisała o tym bez mała cała prasa światowa.

Zadania można wykonać w dowolny sposób.

Zadania

1. Wśród jakich ludzi niemieckie partie skrajnie prawicowe znajdowały największe poparcie w opisywanej epoce? A jeżeli chodzi o Śląsk, kim tu byli ich wyborcy?

2. Prawda czy fałsz?

	p	f
W tamtych czasach niezbyt popularne było członkostwo w stowarzyszeniach.		
Liczba członków partii NSDAP w Opolu wynosiła ok. 100 osób.		
Tak mała liczba członków sprawiła, że partia nie mogła zbytnio przeszkadzać innym organizacjom.		
Kiedy NSDAP z Opola faktycznie chciała zakłócić jakieś wydarzenie, sprowadzała komórki z innych powiatów.		
Na opolskiej Pasiece często miały miejsce potyczki między bojówkami prawicowymi a komunistycznymi.		
Bojówki NSDAP pobiły na przykład goszczący w mieście polski teatr z Katowic.		

Które wypowiedzi uznałeś za nieprawdziwe? Popraw.

Był to już czas, kiedy partia hitlerowska zaczynała swój marsz po władzę. Jednak w prowincji śląskiej w wyborach niemieckich uzyskała wtedy tylko 9,5% poparcia. W kolejnych po kilkanaście. Po kilkadziesiąt procent zyskiwała w rejencjach dolnośląskich i generalnie władza hitlerowska przyszła na Górny Śląsk z zachodu.

Hitler objął urząd kanclerza 30 stycznia 1933 r., tworząc rząd koalicyjny z prawicą, co szybko ustylizowano na „Machtübernahme”, przejęcie władzy. W ciągu kilku miesięcy hitlerowcy za pomocą ustawodawstwa wyjątkowego i terroru pozbyli się przeciwników politycznych, których rozpoczęto masowo wsadzać do więzień i obozów. Dla Górnego Śląska oznaczało to praktycznie likwidację samodzielnej prowincji (formalnie w 1937 r.) i daleko idącą wymianę elit politycznych. Wszyscy rządzący teraz tutaj gauleiterzy wywodzili się spoza regionu: Dolnoślązakiem był jeszcze Helmuth Bruecker, którego usunięto po tzw. nocy długich noży. Kolejni – Josef Wagner i Fritz Bracht – pochodzili z zachodu Niemiec, ten pierwszy był jeszcze praktykującym katolikiem.

Jednocześnie za pomocą zręcznej polityki społecznej i najnowocześniejszej propagandy zdobyto poparcie społeczne, które utrzymywało się długo, właściwie do klęski pod Stalingradem (luty 1943 r.).

Do tej drugiej należy zaliczyć masową i ciągłą propagandę coraz bardziej posługującą się militarystycznymi symbolami i rytuałami. Służyła temu teza o zerwaniu ze „zgniłymi” Niemcami demokratycznymi, czemu towarzyszyła wymiana całego zestawu kulturowego. Obok nowych świąt pojawiły się nowe nazwy ulic, a nawet miast, jako to się stało w przypadku Kandrżina (Kędzierzyna), któremu w 1934 r. nadano nazwę Heydebreck, ku czci bohatera Freikorpsu i NSDAP, który jednak został wplątany w „noc długich noży” i stracony jeszcze w tym roku, choć nazwy miasta już nie zmieniono.

Zadania do wykonania pisemnego, przy ponownym odczytaniu tekstu.

Zadania

1. Ponumeruj w taki sposób, żeby kolejność wydarzeń była zgodna z tekstem.

- ___ Większym poparciem partia cieszyła się na Dolnym Śląsku.
- ___ W ciągu kilku miesięcy, wprowadzając coraz to nowe ustawy i terroryzując przeciwników politycznych, pozbyli się ich, wsadzając do więzień i obozów.
- ___ Wprowadzono nowe święta, nazwy ulic, a nawet miast.
- ___ Partia hitlerowska zdobywa w Niemczech coraz większe poparcie.
- ___ Hitler objął urząd kanclerza 30 stycznia 1933r.
- ___ Zręczną polityką społeczną i intensywną propagandą partii udało się zdobyć poparcie także na Górnym Śląsku.
- ___ Wskutek tego Górny Śląsk utracił swój statut samodzielnej prowincji, a o jego losach decydowali już nie miejscowi politycy, ale narzucone odgórnie władze z zewnątrz.
- ___ Na Górnym Śląsku w wyborach uzyskała jednak tylko 9,5% poparcia.

2. Jak rozumiesz słowo „propaganda”?

W gospodarce dokonano również nowego otwarcia i wszystko podporządkowano hasłu o pełnym zatrudnieniu. Choć pomimo poprawy koniunktury gospodarczej długo to było hasło propagandowe, ale jednak szybko zwiększano zatrudnienie za pomocą pracochłonnych, choć niskopłatnych inwestycji jak np. autostrady, Kanał Gliwicki czy np. budowa stadionu w Opolu czy rozbudowa kompleksu rekreacyjnego na wyspie Bolko.

Górny Śląsk miał ten wątpliwy zaszczyt, że tzw. prowokacja gliwicka, czyli sfingowany napad powstańców śląskich (de facto niemieckich oddziałów specjalnych) 31 sierpnia 1939 r. posłużyły Hitlerowi za ostateczny pretekst do napaści na Polskę. Tu wojna skończyła się szybko, podobnie jak kolejne kampanie. Do wspomnianego Stalingradu. Choć w życiu społecznym Górnolązaków niewiele się zmieniło do końca 1944 r. W odróżnieniu od I wojny światowej władze hitlerowskie dbały, by Niemcom niczego nie brakowało i pracowała na nich cała podbita Europa. Podobną rolę spełniało kilka milionów (w ostatniej fazie 8 mln, w tym 170 tys. na Górnym Śląsku) różnego rodzaju robotników przymusowych, jeńców wojennych i jeńców różnych obozów. Właściwie nowoczesnych niewolników.

Świat społeczny podporządkowano zasadom rasistowskim. Dotyczyło to nie tylko podludzi, ale też samych Niemców, którzy mogli się z nimi kontaktować tylko w określonych sytuacjach. Także kobiet, których rola została ograniczona do 3K: Kinder-Küche-Kirche.

Świat ten zaczął pękać jesienią 1944 r., kiedy pojawiły się pierwsze naloty. Na przełomie 1944/45 r. mieszkańcy regionu mogli na własne oczy zobaczyć resztki więźniów obozów niemieckich, których pędzono na zachód.

Po paru dniach rozpoczęła się Tragedia Górnoląska...

Zadania do wykonania w dowolny sposób.

Zadania

Odpowiedz na pytania.

Żeby poradzić sobie z problemem bezrobocia, zaczęto zatrudniać ludzi przy inwestycjach w infrastrukturę. Podaj przykłady inwestycji na Górnym Śląsku z tamtego czasu.

W jaki sposób tzw. „prowokacja gliwicka” przyczyniła się do przebiegu wojny na Górnym Śląsku?

W jaki sposób tzw. „prowokacja gliwicka” przyczyniła się do przebiegu wojny na Górnym Śląsku?

Po lekturze przedostatniego akapitu spróbuj wyjaśnić, dlaczego Niemcy, którzy przeżyli wojnę na Górnym Śląsku (ale nie tylko), nie wspominają źle tamtych czasów. Jakie grupy ludzi poniosły za nich tę ofiarę?

Jakie dwie grupy były przez system nazistowski najbardziej dyskryminowane (tzn. najgorzej traktowane)?

Kiedy dla mieszkańców regionu skończył się czas błogiej nieświadomości? Co działo się potem?

8. Krośnica, 11.12.2019: Słynni Ślązacy (których wielu nie zna)

W Krośnicy, podczas ostatniego spotkania w serii, wykłady wygłosili: prof. Joanna Rostropowicz i dr Bernard Linek.

Uczestnikami tym razem byli nie tylko dłużejletni członkowie okolicznych kół DFK, ale też dzieci, a raczej młodzież z miejscowej szkoły.

Wykładowcy zaprezentowali sylwetki wielu wybitnych Ślązaków. Pani profesor Rostropowicz wymieniła całą masę nazwisk i ich dokonań, zaś pan doktor Linek baczniej „przyjrzał się” trzem postaciom, analizując dość dogłębnie ich zasługi dla Śląska.

Jeżeli zdecydują się Państwo opowiedzieć uczniom o innych wybitnych, choć mało znanych Ślązakach, radzimy w podobny sposób podzielić prezentowanie poszczególnych postaci. Zaproponowane zadanie dotyczące osób przedstawionych przez prof. Rostropowicz polega bowiem na połączeniu osoby z dziedziną i ma na celu zbudowanie prostych skojarzeń, kto z czego zasłynął. Natomiast zadanie dotyczące postaci przedstawionych przez doktora Linka odnosi się do przedstawionych życiorysów i ma na celu bliższe poznanie mniejszej ilości postaci.

Możemy zaproponować nauczycielowi/nauczycielce kontynuowanie tematyki z dziećmi, na przykład poprzez projekt „Znani Ślązacy z mojej okolicy”. W ten sposób może powstać klasowy album lub strona internetowa (może nawet „podłączona” do strony internetowej miejscowego Urzędu Gminy?), prezentujące sylwetki postaci wywodzących się z naszych miejscowości, które w jakiś sposób zasłynęły w świecie lub swoją postawą mogą być wzorem do naśladowania. Liczne opracowania na temat wybitnych Ślązaków z pewnością okażą się pomocne przy wyborze osób.

Prof. Joanna Rostropowicz: Znani Ślązacy o niemieckim rodowodzie

Do niedawna w powszechnej opinii panowało przekonanie, że na Śląsku właściwie od zarania dziejów panowała „posucha intelektualna”, a teren był „całkowicie wyjałowiony z inteligencji”. Po roku 1945 na znaczeniu zaczęła zyskiwać śląska kultura ludowa. Wytworzył się tym samym obraz Ślązaków jako ludzi prostych. Taki stereotyp rozprzestrzenił się po całej Polsce pod nazwą „Bercik”. Współcześnie natomiast promuje się wybitne osobistości, podkreślając ich pochodzenie. Zbiór o wybitnych Ślązakach liczy już pięć tomów.

Jedną z wymienionych tam osób jest Manfred Kutyma, autor książki „Świat rozumu i wiedzy”. To on zauważył, że, analizując częstotliwość przyznawania nagrody Nobla Ślązakom, można zauważyć, iż średnio co 10 lat Ślązak zostawał noblistą.

To znaczący potencjał intelektualny: nie ma innego regionu, który wydałby tylu noblistów.

Inną ważną postacią pochodzącą ze Śląska jest Hertha Sponer. Urodzona w roku 1895 w Nysie była nominowana do nagrody Nobla. Byłaby drugą noblistką z zakresu fizyki. Jej odkrycia pomogły w badaniach innym nominowanym.

Eugen Goldstein, także fizyk, urodził się w roku 1850 w Gliwicach w rodzinie o korzeniach żydowskich. Podobnie jak Hertha Sponer, także i on podkreślał swoje śląskie pochodzenie.

Oprócz wybitnych osobistości pochodzących ze Śląska jest jeszcze wielu wybitnych, którzy przez pewien okres swojego życia przebywali na Śląsku. Tym bardziej więc dziwi jeszcze do niedawna powszechnie panująca opinia o cywilizacyjnym zacofaniu regionu.

Na Śląsku nie liczy się, kto kim jest, ale jaki jest, tak też mówiąc o kimś „Ślązak” nie ma się tu na myśli jego narodowości, ale szczególny związek ze Śląskiem. Mamy całą masę poetów i pisarzy, publicystów, malarzy, rzeźbiarzy, aktorów, społeczników i innych wielkich ludzi, związanych ze Śląskiem, którzy mieli znaczący wkład w kulturę i naukę.

Rodzina Elsnerów z Kalinowic koło Góry Świętej Anny to szlachta z Czech herbu Horova, po bitwie na Białej Górze przenieśli się na Śląsk: najpierw do Tarnowskich Gór, a potem do Kalinowic. Tam zaczęli hodować różne odmiany ziemniaka, udało im się wyhodować bardzo pełne warzywo. Ponadto rodzina interesowała się szeroko pojętą botaniką i sadziła w okolicy różne odmiany drzew. Znana jest też

odmiana zboża zwana „Kalina-Gerste”, którą wyhodowali właśnie Elsnerowie.

W późniejszych czasach rodzina zajmowała się hodowlą owiec, podobno pogłowie sięgało 11 000 sztuk. Warto wymienić także jabłka wyhodowane przez rodzinę, zwane Elsner von Gronow.

Z Opola pochodził Michael Graf von Matruschka, polityk związany z „Kręgiem z Krzyżowej”, który uważał za łaskę fakt stracenia go w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Wilhelm Kuhnert to światowej sławy malarz dzikich zwierząt. Zdolności artystyczne przejawiał już w dzieciństwie, podobno popisał mamie obrusy i tapety. Malował szybko (rano szkic, wieczorem gotowy obraz) i nigdy po sobie nie poprawiał. Jeździł do Afryki, by móc na żywo przyjrzeć się zwierzętom. Jak dużą liczbę obrazów namalował, obliczył jego wnuk.

Wilhelm Kuhnert jest bardzo mało znany na Opolszczyźnie.

Robert Hermann to pionier w dziedzinie budowy lokomotyw. 4 000 jego konstrukcji jeździło po Europie na początku XX wieku. Jego lokomotywy jeździły nawet po Kambodży.

Kolejną ciekawą postacią jest Theodor Kaluza. Profesor Kubik z Politechniki Opolskiej powiedział o nim: „Gdyby nie Kaluza, nie byłoby Einsteina, bo Einstein zbudował na nim swoją teorię”.

W 1786 roku urodził się Georg Filip Bogalla (zm. 1831). Opisał on źródła wód mineralnych i uzdrowiska na Śląsku. W Strzelcach Opolskich wydał broszurkę, w której narzekał, że Ślązacy nie dbają o higienę. Wymieniał gnojowiska usytuowane bezpośrednio przy studni czy nagromadzone wszędzie pajęczyny, które według wierzeń mieszkańców przynoszą szczęście...

Oskar Johann Kellner urodził się w 1851 roku w Tułowicach. Można powiedzieć, że był on odkrywcą pasz. Nawet cesarz Japonii zaprosił go do Tokio. Kellner pojechał tam, ożenił się, miał nawet dzieci, ale w końcu wrócił do Europy i osiedlił się w Niemczech. Powtarzał, że „wszystko jest możliwe, trzeba tylko chcieć”. Duże instytuty światowej sławy noszą jego imię, a na Śląsku jest prawie nieznany.

Z poezją i bajkami kojarzymy Gerharda Barona. Urodził się w Kędzierzynie-Koźlu i był bardzo utalentowany. Spisał bajki i legendy z okolicy, np. ze Żlinic czy Złotnik k. Opola. Znane są historie: „O płaczącym Utopcu” czy „O córkach młynarza”.

Dolny Śląsk także wydał wielu wybitnych ludzi. Przykładem jest Paul Keller. Urodził się w miejscowości Arnsdorf na Dolnym Śląsku, dziś noszącą nazwę Milikowice. Żył

w latach 1873-1932. Był nauczycielem, pochodził z prostej rodziny, a pisał piękne powieści, np. „Ferien vom ich”

Niewątpliwie ważną osobą była Elisabeth Grabowski. Wniosła ona znaczący wkład w badania nad folklorem śląskim. Pochodziła z Raciborza i odebrała wykształcenie na poziomie szkoły średniej, ale w życiu prywatnym nie zaznała wiele szczęścia: jej narzeczony zginął w wypadku na kopalni. Elisabeth Grabowski zajęła się tematyką folkloru śląskiego. Miała trafne opinie. Dzięki niej zachowało się wiele informacji o zwyczajach regionalnych,

Oczywiście można by dalej wymieniać: tancerki, aktorki czy śpiewaczki, jakie wydał Śląsk, zyskiwały sławę nawet w USA.

Zadanie 1 można wykonać w dowolny sposób, zadanie 2 lepiej dać uczniom na papierze, żeby każdy miał dla siebie zbiór wizerunków wybitnych postaci ze Śląska.

Zadania

1. Odpowiedz na pytania.

Jaka do niedawna panowała opinia o Śląsku?

Jak żartobliwie nazywano stereotyp Ślązaka?

Dlaczego właśnie tak postrzegano region?

Jaka tendencja panuje w dzisiejszych czasach?

2. Przyporządkuj osobę do dziedziny, w której działała.

Elisabeth Grabowski	uprawa ziemniaka, jabłoni i zbóż
Hertha Sponer	prekursor teorii Einsteina
Eugen Goldstein	budowa lokomotyw
rodzina Elsner	autor powieści
Michael Graf von Matuschka	nominowana do nagrody Nobla w dziedzinie fizyki
Wilhelm Kuhnert	„odkrywca pasz”
Robert Hermann	badania nad folklorem śląskim
Theodor Kaluza	wprowadzanie zasad higieny
Georg Filip Bogalla	fizyk
Oskar Johann Kellner	poezja i bajki
Gerhard Baron	malarz dzikich zwierząt
Paul Keller	związany z „kręgiem z Krzyżowej”

dr Bernard Linek: Wybitni Górnolązacy o polskich korzeniach

Do wybitnych Górnolązaków kojarzonych raczej z Polskością zaliczyć można na pewno św. Jacka, św. Welzla i bł. ks. Schramka.

Zacznijmy od św. Jacka. Przede wszystkim powinniśmy sobie uświadomić, że w jego czasach, czyli w XIII wieku, kwestie narodowe nie były istotne. To natomiast, co tworzyło specyfikę Górnolązaków, było związane z katolicyzmem.

Pierwszy slajd to obraz kościoła mariackiego w Katowicach. Symbolizuje on Ślązaków jako prostych ludzi, których sztandary w kościele są wyłącznie polskie. W XIX i XX wieku Górny Śląsk stał przemysłem, on był tym, co umożliwiło rozwój kultury.

Święty Jacek jest patronem Diecezji Górnosławskiej. Urodził się w XII wieku, więc nie wiele o nim wiemy, zaś znane powszechnie elementy jego życiorysu to raczej legendy niż historia. Przyjmuje się, że urodził się pod Opolem i, że jego bratem był bł. Czesław (patron Diecezji Wrocławskiej, pochowany w katedrze we Wrocławiu). Święty Jacek, wracając z nauk z Rzymu, wstąpił do Zakonu Dominikanów. Był to zakon kaznodziejski. Św. Jacek założył klasztory w Austrii, w Krakowie (tu zajął się działalnością misyjną) i w Krakowie. Żył długo i wkrótce po jego śmierci zaczęto zbierać informacje o cudach z nim związanych, by uznać go za świętego. Starania trwały 300 lat. Późniejsi właściciele Kamienia Śląskiego odnowili jego kult i nadawali najstarszym synom imię Hyazinth.

Pod koniec XX wieku jeszcze nie był on uznawany za polskiego świętego.

Pamiętajmy, że za czasów św. Jacka nie było narodów. Byli władcy i wszystko do nich należało. Narodowym świętym polskim jest św. Stanisław. O Jacku mówi się, że jest śląskim świętym, bo był Górnolązakiem i przez dłuższy czas żył w Krakowie. Od XX wieku Polacy zaczęli uważać św. Jacka za polskiego świętego, a jego miejscem kultu jest Kamień Śląski. Już w latach XX, kiedy w Katowicach zaczęła działać administracja polska, św. Jacek stał się jej patronem. Dziś Arcybiskup Alfons Nossol mówiąc o św. Jacku podkreśla, że był on kaznodzieją Europy środkowo-wschodniej.

Augustin Boleslaus Welzel (1817-1897)

Jego ojciec pochodził spod Opola, a matka spod Olesna. Początki intelektualne Welzla były związane z Wrocławiem. W latach XX przyjął święcenia. Pracował kolejno: na pomorzu, w Szczecinie, w małych wioskach i w Tworkowie w powiecie raciborskim.

Wydał wiele publikacji pionierskich, m. in, w 1861 roku o Raciborzu, a następnie o Kędzierzynie-Koźlu, Dobrzeniu i Żorach. Ponadto pisał o wybitnych rodzinach Górnego Śląska. Monografie kościelne, dzieła o rodach. Został doceniony już za życia. W latach 60-tych zasiadał jako poseł w parlamencie pruskim. Kilka lat przed śmiercią został doktorem honoris causa.

Dbął o parafię w Tworkowie, o cmentarz, ponadto sprowadził siostry. W tamtych czasach często zdarzało się, że historycy publikując swoje badania, często odpisywali od innych. Wielu korzystało z dzieł Welzla. Dzięki jego pracy powstały monografie wielu miast opolskich. Mówiono o nim „Górnośląski Tacyt”.

Ks. Emil Szramek

Urodził się w Tworkowie, chrzcił go wspomniany wcześniej Welzel. Pochodził z biednej rodziny: miał sześcioro rodzeństwa, a jego ojciec wyjechał do Ameryki i ślad po nim zaginął. Wieku dorosłego dożył tylko on i jego siostra.

Studiował we Wrocławiu, zaangażowany był w Polskim Ruchu Narodowym. Zrobił doktorat w Kolegiacie Św. Krzyża w Opolu. Zaznaczył się swoją propolską działalnością. Wraz z księdzem Kapicą założył Towarzystwo Oświatowe. Pisał książki dla Górnoślązaków. Wierzył, że powinni oni związać się z Polską. W 1926 roku objął parafię św. Marii w Katowicach. Starał się pogodzić skłóconych parafian. Wiedzieć trzeba, że Katowice wówczas to niemieckie miasto z polską władzą. Swoje obserwacje spisał w dziele „Śląsk jako problem socjologiczny”.

Zmarł w Dachau. Po wojnie na jakiś czas zapomniano o nim. Pod koniec lat 60-tych przypomniano go sobie, a w kościele mariackim w Katowicach pojawiła się jego tablica.

Zadanie do skopiowania dzieciom, ewentualnie można je zrobić wspólnie, przy pomocy projektora lub tablicy multimedialnej.

Zadanie: Z życiorysu której z osób zaczerpnięte są te zdania? Zaznacz.

	św. Jacek	A.B. Welzel	ks. Szramek
Ślązak, kojarzony raczej z Polskością.			
Pochodził z biednej rodziny.			
Ojciec spod Opola, matka spod Olesna.			
Za jego czasów nie było ważne, kto jest jakiej narodowości.			
Przyjmuje się, że urodził się pod Opolem.			
Związany z Wrocławiem.			
Żył w XII i XIII wieku, więc to, co wiemy o nim, to raczej legendy.			
Po święceniach pracował w kilku różnych miejscach.			
Związany z Polskim Ruchem Narodowym.			
Wydał wiele publikacji o miejscowościach i rodach oraz monografii kościelnych.			
patron Diecezji Górnśląskiej			
prawdopodobnie brat bł. Czesława			
Dbął o parafię, cmentarz, sprowadził siostry.			
Jego miejscem kultu jest Kamień Śląski.			
Posel w parlamencie pruskim.			
Doktor honoris causa.			
Założył wiele klasztorów w różnych krajach.			
Zrobił doktorat w Kolegiacie Św. Krzyża w Opolu.			
Dominikanin			
„Górnośląski Tacyt”			
Pisał książki dla Górnoślązaków.			
300 lat zbierano informacje potrzebne do jego kanonizacji.			
Współzałożyciel Towarzystwa Oświatowego.			
Jego imieniem nazywano najstarszych synów.			
Zmarł w Dachau.			
Kaznodzieja Europy Środkowo-Wschodniej.			

